J. FALKOWSKI — B. PASZNYCKI

NA POGRANICZU ŁEMKOWSKO-BOJKOWSKIEM

Z 1 MAPĄ, 29 RYCINAMI I 9 TABLICAMI

LWÓW 1935
NAKŁADEM TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO

NA POGRANICZU ŁEMKOWSKO-BOJKOWSKIEM

PRACE ETNOGRAFICZNE

WYDAWNICTWO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO
WE LWOWIE

POD REDAKCJĄ

DRA ADAMA FISCHERA

PROFESORA UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE

NR. 2

JAN FALKOWSKI — BAZYLI PASZNYCKI

NA POGRANICZU ŁEMKOWSKO-BOJKOWSKIEM

LWÓW 1935

NAKŁADEM TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO

DR. JAN FALKOWSKI — DR. BAZYLI PASZNYCKI

NA POGRANICZU ŁEMKOWSKO-BOJKOWSKIEM

ZARYS ETNOGRAFICZNY

Z 1 MAPĄ, 29 RYCINAMI I 9 TABLICAMI

LWÓW 1935

NAKŁADEM TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO

Z DRUKARNI L. WIŚNIEWSKIEGO WE LWOWIE, UL. OSSOLIŃSKICH 16.

PRZEDMOWA

Zgodnie z zapowiedzią w pierwszym tomie „Prac Etnograficznych“ zamieszczamy w drugim tomiku wyniki badań terenowych, przeprowadzonych na pograniczu łemkowsko-bojkowskiem w roku 1934. Badania te przygotowywał Instytut Etnologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza od kilku lat. Tylko dzięki temu udało się w czasie stosunkowo krótkim i przy warunkach atmosferycznych niezbyt pomyślnych uzyskać wyniki wartościowe.

Wycieczkę naukową prowadził dr. Jan Falkowski, starszy asystent Instytutu Etnologicznego U. J. K., przy współpracy dra Bazylego Pasznyckiego. Praca w terenie była podzielona w ten sposób, że dr. J Falkowski zbierał materjały do kultury materjalnej, a dr. B. Pasznycki zajmował się kulturą duchową i społeczną. Materjały zebrane opracował dr. Falkowski, tekst zaopatrzył w odpowiednio dobrane ilustracje, wykonał tablice i wykreślił mapkę. Do tego zarysu etnograficznego wprowadził dr. Falkowski niektóre później spisane notatki ze wsi Wołosate. Tak powstała praca, która jaskrawo udowadnia bogactwo starej kultury ludowej na terenach karpackich i podaje wiele faktów etnograficznych, dotąd zupełnie nieznanych.

Książka o pograniczu łemkowsko-bojkowskiem ze względu na swą ciekawą treść powinna zainteresować nietylko etnografów, ale wogóle miłośników odrębności regjonalnych naszych górskich obszarów.

Redakcja.

OBSZAR ETNOGRAFICZNY

§ 1. Wstęp[1]. Od kilku lat przeprowadzam badania etnograficzne na obszarze bojkowskim, a w związku z tem wyłoniło się ważne zagadnienie określenia granic sąsiadujących z nim grup etnicznych. Jako pierwsza granica została wybrana granica łemkowsko-bojkowska. Granicę tę zbadałem wspólnie z Dr. Bazylim Pasznyckim w czasie od 9. VII. do 9. VIII. 1934 r. Podstawą naszych badań w bardzo małym stopniu były wiadomości z literatury, głównie zaś oparliśmy się na spostrzeżeniach i informacjach, zebranych w terenie.

Co do samych badań zauważyć można, że tak na terenie granicznym, jak i przeważnie u Bojków (z wyjątkiem granic północnych) są one dość trudne do przeprowadzania. Ludność cechuje duża podejrzliwość i nieufność i najczęściej bez pomocy kogoś stale tam zamieszkałego trudno byłoby cokolwiek uzyskać[2]. Bezustannie prawie padający deszcz przez cały czas naszych badań był też dużą przeszkodą. W niniejszem opracowaniu podane są tylko materjały, zebrane przez nas w podanym wyżej czasie.

---

[1]) Mapę, wszystkie rysunki i zdjęcia fotograficzne wykonał Jan Falkowski. Zdjęcia fotograficzne zostały wykonane w lecie 1934 r.

[2]) Poczuwamy się do obowiązku złożyć podziękowanie za pomoc w badaniach następującym duchownym gr.-kat.: księżom dziekanom Dymitrowi Panasewyczowi (Stężnica) i Eustachemu Charchalisowi (Cisna-Dołżyca). Księżom proboszczom: Grzegorzowi Kandzie (Michniowiec), Józefowi Kołeńskiemu (Teleśnica S.), Włodzimierzowi Danyłowowi (Smerek), Teodorowi Waresze (Wola Michowa), Michałowi Żubrydowi (Prełuki), Jarosławowi Tełepowi (Wisłok Dolny), Teodozemu Komarczewskiemu (Hoczew), Piotrowi Wesołowskiemu (Tyrawa W.), Mikołajowi Sikorze (Tyrawa S.), Iwanowi Ferencowi (Lalin), jakoteż p. Marji Dawydenko (nauczycielce w Żernicy W.) i p. Chaimowi Silberowi (Jabłonica Ruska).

Dlatego wiele w nich jeszcze braków, i może pewna nierównomierność materjałów zawartych w poszczególnych paragrafach.

§ 2. Granica łemkowsko-bojkowska w dotychczasowej literaturze[3]. Najwięcej trudności sprawia dialektologom oznaczenie granic dialektów przejściowych; jest to często niemożliwe z tego powodu, że cechy jednej gwary przechodzą niespostrzeżenie w drugą jak właśnie na obszarze łemkowsko-bojkowskim, gdzie ponadto obie gwary mają wspólne podłoże językowe. Kwestji tej poświęcano uwagę w większych pracach obejmujących ogólną klasyfikację gwar ruskich (ukraińskich). W wielu pracach dialektologicznych nie ustalono dokładnie granicy łemkowsko-bojkowskiej. Nie leżało to w charakterze prac, jak również brak było dokładnych materjałów językowych z obszaru granicznego. Dla wszystkich badaczy w pierwszym rzędzie była ważną kwestją przynależność gwar przykarpackich, które należą do t. z. archaicznych. W szeregu prac są tylko ogólne wzmianki o Łemkach i Bojkach jak np. u Mychalczuka, Hancowa, Szachmatowa, Krymskiego, oraz w pracach Komisji Językowej Petersburskiej Akademji Nauk, która wydzieliła gwary karpackie w osobną grupę. Wymienieni tylko teoretycznie snuli swoje wnioski, gdyż przeważnie nie byli na Łemkowszczyźnie i korzystali z materjałów z drugiej ręki, zapisanych najczęściej przez niefachowców.

Dokładniejsze wiadomości o Łemkowszczyźnie są w pracy Werchrackiego: Pro howor hałyćkych Łemkiw, Lwów 1902. W pracy tej Werchracki zalicza powiat leski (przez który przebiega granica łemkowsko-bojkowska) do gwary łemkowskiej. Jako kryterjum podziału tych gwar wziął on akcent stały nieruchomy, jednak nie wyznacza dokładniejszego wschodniego zasięgu gwary łemkowskiej.

Granicę łemkowsko-słowacką omawiają; Wł. Hnatiuk: Rusyny priasziwśkoji eparchji i jich howory, Zapysky Tow. Nauk. im. Szewczenki, t. 35, 36 i tenże: Słowaky czy Rusyny, tamże t. 42; Broch: Studien von der slovakisch-kleinrussischen Sprachgrenze in östlichen Ungarn, Kristiania 1897 i 1899; J. Húsek: Národopisná hranice mezi Slováky a Karpatorusy, Bratislava 1925, i t. d. Bardziej szczegółowo granicę między Bojkami a Łemkami oma-

---

[3]) Rozdział napisany wspólnie z Dr. B. Pasznyckim.

wia Ziłyński: Proba uporiadkowania ukrajinśkych howoriw, odbitka, Lwów 1914. Według niego Łemkowie w granicach Polski zajmują zachodnią część Karpat od rzeki Dunajca w przybliżeniu do rzeki Osławy, lewobocznego dopływu Sanu, Bojkowie zaś środkową część Karpat w przybliżeniu między Sanem a Łomnicą. Co do obszaru między Osławą a Sanem nie wypowiada się. Jednak w najnowszej swojej pracy: Mapa dialektów ukraińskich, Prace Ukraińskiego Instytutu Naukowego, Tom XIV, Warszawa 1933, Ziłyński przesuwa wschodnią granicę Łemków do rzeczki Solinki.

Z innych najnowszych prac, w których jest próba określenia granicy łemkowsko-bojkowskiej wymienić należy artykuły; A. Kniażyński: Meži Bojkiwszczyny, Litopys Bojkiwszczyny, Rok 1, Sambor 1931: tenże: Z bojkiwśko-łemkiwśkoho pohranycza, tamże, Rok IV, Sambor 1934: J. Szemłej: Z badań nad gwarą łemkowską, Lud Słowiański, T. III, i odb., Kraków 1934. Wedle pierwszego Bojkowie sięgają na zachodzie po Osławę. Drugi dla wschodnich krańców Łemkowszczyzny podaje również Osławę, zaznacza jednak, że biegnie ona prawdopodobnie bardziej na wschód.

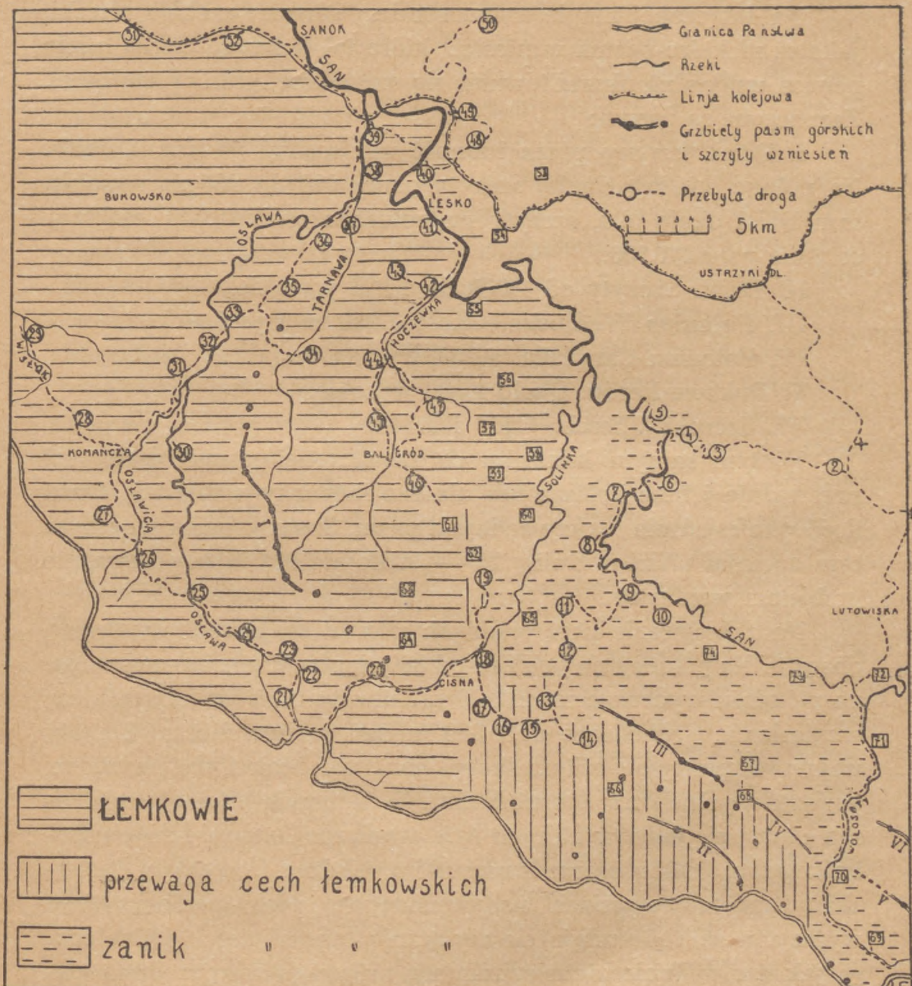
Do zagadnienia granicy łemkowsko-bojkowskiej jest jeszcze szereg innych wzmianek w rozmaitych opracowaniach, nie wnoszą one jednak do tego zagadnienia niczego nowego.

W dotychczasowej literaturze co do granicy łemkowsko-bojkowskiej wyłaniają się cztery zasadnicze ujęcia: a) zaliczenie całego obszaru powiatu leskiego do Łemkowszczyzny, b) pominięcie przynależności obszaru między Osławą a Sanem do jednej z dwóch grup, i oznaczenie jako linji granicznej c) Osławy i d) Solinki.

§ 3. Szlak wędrówki. Krajobraz. Ludność. Przezwiska lokalne. Posiadanie tak sprzecznych wiadomości o granicy łemkowsko-bojkowskiej, skłoniło nas oprzeć badania na spostrzeżeniach własnych i zwrócić szczególną uwagę na obszar między Sanem a Osławą. Wędrówkę naszą rozpoczęliśmy w Ustrzykach Dolnych (stacja kolejowa). Z Ustrzyk udaliśmy się do Michniowca, pow. Turka, wsi, leżącej na obszarze czysto bojkowskim. Z Michniowca, przecinając obszar bojkowski z północy na południe, wyruszyliśmy na granicę łemkowsko-bojkowską, która na południu wzdłuż granicy państwa wybiega znacznie na wschód. W wędrówce naszej przebyliśmy następujące miejscowości (por. mapę):

Michniowiec 1, Czarna 2, Paniszczów 3, Sokole 4, Teleśnica Sanna 5, Chrewt 6, Rajskie 7, Studenne 8, Tworylne 9, Krywe ad Dwernik 10, Zawój 11, Łuh i Jaworzec (leżą bezpośrednio po obu brzegach rzeczki Wetliny) 12, Kalnica 13, Smerek 14, Strubowiska 15, Przysłup 16, Krywe ad Cisna 17, Dołżyca 18, Łopienka 19, Żubracze 20, Balnica 21, Szczerbanówka 22, Maniów 23, Wola Michowa 24, Smolnik ad Łupków 25, Osławica 26, Radoszyce 27, Czystohorb 28, Wisłok Dolny 29, Prełuki 30, Rzepedź 31, Szczawne 32, Kulaszne 33, Serednie Wielkie 34, Brzozowiec 35, Czaszyn 36, Tarnawa Górna i T. Dolna 37, Wielopole 38, Zagórz 39, Postołów 40, Huzele 41, Hoczew 42, Dziurdziów 43, Zahoczewie 44, Mchawa 45, Stężnica 46, Żernica Wyżna 47, Łukawica 48, Monasterzec 49 i Tyrawa Wołoska 50. Ponieważ na odcinku granicznym łemkowsko-bojkowskim mniejwięcej między Leskiem a Sanokiem nie znaleźliśmy po drugiej stronie Sanu ani Bojków ani Łemków, miejscowości te nie są zaznaczone na mapie. Obszar ten zajmują już mało pod względem etnograficznym zbadani Dolinianie (Doły Sanockie), u których jedynie jak np. w Tyrawie W. stwierdziliśmy pewne cechy gwarowe łemkowskie. Inne cechy, t. j. większość cech etnograficznych zupełnie odrębna. Dalsza nasza droga (niezaznaczona na mapie) prowadziła z Tyrawy Wołoskiej przez Tyrawę Solną, Dębną, Falejówkę, Lalin, Jurowiec, Czerteż, Nowosielce 51 i Dąbrówkę 52 do Sanoka. Na przestrzeni Nowosielce-Sanok po prawej stronie kolei żelaznej Łemków niema. Linję tę przekraczają Łemkowie trochę dalej na zachodzie. Oprócz tego na mapie oznaczone są miejscowości w pasie granicznym łemkowsko-bojkowskim (w kwadracikach) a to:

Rudenka 53, Kostryń 54, Serednia Wieś 55, Matyaszowa Wola 56, Bereźnica Wyżna 57, Wołkowyja 58, Górzanka 59, Bukowiec 60, Radziejowa 61, Tyskowa 62, Jabłonki 63, Habkowce 64, Buk 65, Wetlina 66, Caryńskie 67, Berechy Górne 68, Wołosate 69, Ustrzyki Górne 70, Stuposiany 71, Smolnik ad Lutowiska 72, Dwernik 73 i Zatwarnica 74. Na mapie zaznaczona jest również droga przebyta przezemnie z Michniowca przez Smolnik 72, Stuposiany 71, Ustrzyki Górne 70 do Wołosatego 69. W opracowaniu niniejszem materjały z Wołosatego użyte są tylko w niewielkim stopniu, ponieważ ukażą się one osobno opracowane w „Litopysie Bojkiwszczyny“ wychodzącym w Samborze. Materjały te będą też uzupełnieniem niniejszej pracy, zwłaszcza w zakresie kultury materjalnej.



Mapa granicznego obszaru łemkowskiego.

Wykaz miejscowości oznaczonych na mapie: Michniowiec 1, Czarna 2, Paniszczów 3, Sokole 4, Teleśnica Sanna 5, Chrewt 6, Rajskie 7, Studenne 8, Tworylne 9, Krywe ad Dwernik 10, Zawój 11, Łuh i Jaworzec (leżą bezpośrednio po obu brzegach rzeczki Wetliny) 12, Kalnica 13, Smerek 14, Strubowiska 15, Przysłup 16, Krywe ad Cisna 17, Dołżyca 18, Łopienka 19, Żubracze 20, Balnica 21, Szczerbanówka 22, Maniów 23, Wola Michowa 24, Smolnik ad Łupków 25, Osławica 26, Radoszyce 27, Czystohorb 28, Wisłok Dolny 29, Prełuki 30, Rzepedź 31, Szczawne 32, Kulaszne 33, Serednie Wielkie 34, Brzozowiec 35, Czaszyn 36, Tarnawa Górna i Tarnawa Dolna 37, Wielopole 38, Zagórz 39, Postołów 40, Huzele 41, Hoczew 42, Dziurdziów 43, Zahoczewie 44, Mchawa 45, Stężnica 46, Żernica Wyżna 47, Łukawica 48, Monasterzec 49, Tyrawa Wołoska 50, Nowosielce 51, Dąbrówka 52, Rudenka 53, Kostryń 54, Serednia Wieś 55, Matyaszowa Wola 56, Bereźnica Wyżna 57, Wołkowyja 58, Górzanka 59, Bukowiec 60, Radziejowa 61, Tyskowa 62, Jabłonki 63, Habkowce 64, Buk 65, Wetlina 66, Caryńskie 67, Berechy Górne 68, Wołosate 69, Ustrzyki Górne 70, Stuposiany 71, Smolnik ad Lutowiska 72, Dwernik 73, Zatwarnica 74.

Na załączonej mapie zaznaczone są również rzeki i rzeczki, jakoteż niektóre pasma wzniesień, które także bezwątpienia miały pewien wpływ na ukształtowanie się omawianej granicy etnicznej. Zaznaczone są pasma:

I. Dział (zwany przez ludność miejscową „Wielki Dział"). Na północ od linji ciągłej szczyty około 650 do 750 m wysokie, sam Dział około 900, szczyty na południe około 1.000, zaś trzy ostatnie ponad 1.100.

II. Dział. Szczyty od 1.000 do 1.303 wysokie.

III. Połonina Wetlińska. Około 1.250 m wysokości.

IV. Połonina Caryńska. 1.297 wysoka.

V. Bukowe Berdo. Około 1.330 wysokie.

VI. Szeroki Wierch. 1.269 i 1.348.

W tym samym kierunku co zaznaczone pasma biegną też przeważnie i inne krótsze lub dłuższe łańcuchy wzniesień. Duża ilość wzniesień nie tworzy żadnych pasm. Sama granica na całym tym odcinku (Wisłok Dolny 29 — Wołosate 69) idzie przeważnie grzbietem wzniesień.

Na zakończenie parę ogólnych słów o krajobrazie badanego obszaru. Na północy na podłożu od 300 m ponad poziomem morza, na południu wynoszącem do 700 kilkunastu metrów, znajdują się wzniesienia, dochodzące do 1.350 m nad poziom morza. Szczyty wzniesień pokryte obfitym lasem choć nie brak i nagich zbocz, pozbawionych drzew (gospodarka). W dolinach kilometrami nieraz ciągną się wsie, w których żyje graniczna ludność łemkowsko-bojkowska. Ludność przedewszystkim rolnicza i po części pasterska. Dopiero we wsiach nadgranicznych, gdzie poziom coraz wyższy, a ze zbóż udaje się wyłącznie owies i nieco jęczmienia (a jak np. w Wołosatem ozimin nie sieją wogóle) przeważa element pasterski. Jednak i to nie są pasterze właściwi. Bydła u nich niewiele, mało też owiec. Zanikło siwe, długorogie bydło. Dziś podnosi się nieco zwłaszcza chów owiec, a spotyka się także kozy, bo jak powiadają „kóza dobra na mołóczko, wiwcia na pryodiwok lipsza" (Wisłok D.). Niewielkie są również połoniny, a pasterze, pasący na nich bydło, nie pozostają tam przez całe lato, ale zmieniają się co parę tygodni. Nie budują na tych połoninach żadnych trwałych schronień, ale przebywają cały czas na wolnem powietrzu, przy ognisku. Przeważa rolnictwo i jeżeli mówi się o całości, to ono jest podstawą życia. Dziwne to jednak, zwłaszcza dla

ludzi z dołów, rolnictwo. Nietylko bowiem pola sięgają do mniejwięcej 950 m nad poziomem morza, ale przeważna ich część położona jest na zboczach, około 45° nachylonych, chociaż nie brak uprawnych pól na pochyłościach dochodzących do 65°. Uprawa takiego pola wkracza już raczej w dziedzinę gimnastyki jak rolnictwa, tak dla oracza jak i dla zwierzęcia. Całość zajęć tej ludności da się streścić w tem, co powiedział nam jeden z naszych informatorów: „Ludy zajmajut sia chliborobstwom i wypasom chudoby, oweć. Kożnyj dla sebe je remisnyk, budiwniczyj, robyt kołesa, nawit hołky sami roblat. Cyhany zajmajut sa slusarstwom i kowalstwom. Hrajut na skrypkach i basach" (Dołżyca).

W tem powiedzeniu mieści się całokształt zajęć ludowych. Ludność opisywanych obszarów naogół jest uboga, zwłaszcza w dzisiejszych niepomyślnych warunkach gospodarczych. Dużą pomocą dla gospodarstw była emigracja (przeważnie do Kanady i Francji). Emigranci bądźto przesyłali pieniądze pozostałym w domu, bądź przywozili je sami, zużywając je w pierwszym rzędzie na oczyszczenie z długów gospodarstw, na nabycie nowej ziemi, postawienie chyży i t. p. Duże zadłużenie miało swoją przyczynę najczęściej w nad stan obchodzonych weselach, chrzcinach i t. p. A wiadomo nam np. ze smutnych przykładów na Huculszczyźnie, jak przedewszystkiem wioskowi karczmarze potrafią zniszczyć wieśniaka. To też nierzadko spotyka się takie anomalje, że gospodarz mieszka w przedtem własnej, a obecnie dzierżawionej chacie.

Powracający z emigracji nie wnoszą dużo nowych elementów do wsi. Spotykaliśmy takich, którzy, powróciwszy przed paru laty pobudowali sobie kurne chaty, chociaż, wedle ich opowiadań, mieszkali w dwóch pokojach z kuchnią. Na zapytanie, czemu przynajmniej pieca z kominem nie postawią, otrzymywaliśmy prawie zawsze odpowiedź, że skoro ojcowie tak mieszkali, to i im to wystarczy. Podobnie ze strojem. Duży nawrót do używania sukna własnej roboty spowodowany został ogólnem zubożeniem, brakiem gotówki na zakupno gotowych ubrań, lub rozmaitych materyj. W każdej prawie wsi gdzieś na uboczu mieszka parę rodzin cygańskich trudniących się albo kowalstwem, albo żyjących z dnia na dzień, z żebraniny i t. p.

Ludność zbadanego obszaru uważa się sama za rolników i sprzeciwia się nazywaniu ich góralami, hirniakami. Tak np.

w Teleśnicy Sannej nazywają się sami *podolakami*. Znowu w Łopience i Buku nazywają mieszkańców Dołżycy ad Cisna i okolicznych wiosek *hirniaký*. Jednak ludność Dołżycy i Cisny nie uważa się za hirniaków. Wedle nich takimi są zamieszkali we wsiach: Strubowiska, Jaworzec, Łuh, Smerek i Wetlina.

U ludności przechowuje się też pamięć tego, że były tu niegdyś wsie królewskie. Do dni dzisiejszych nazywają np. wsie: Żubracze, Solinka, Balnica, Szczerbanówka, Maniów i Wola Michowa *koroliwszczyna*. Dziewczyna, wychodząca zamąż z tych wsi do innych, nazywana jest *koroliwka*.

Poszczególne wsie posiadają też często osobne przezwiska, najczęściej obraźliwe lub wyśmiewające. Tak np. nazywają mieszkańców wsi:

Rzepedź = *Kania, Kanie* a też *Syr* albo *Syrjanie,*

Szczawne = *Kobylanyký,*

Jawornik = *Boli* albo *Bolata,*

Prełuki = *Jatinký* (od używania zamiast tobi ti, t. j. ja ti zrobiu, ja ti dam i t. p.).

Turzańsk = *Cidylnyký* (od cidyli t. j. płóciennej torby żebraczej).

Duszatyn = *Nanaszký* (noszą przeważnie te same nazwiska).

Nazwą obraźliwą obejmującą kilka wsi jest nazwa *Jachwaký*. Podciągają pod nią mieszkańców wsi Buku, Łopienki, Tyskowej, Polanki i Terki.

Spotkać można też w opowiadaniach ludowych tradycję co do powstania nazw miejscowości. Tak np. nazwa wsi Duszatyn miała powstać od tego, że podczas jednego z napadów Tatarzy wydusili tam całą ludność. Nazwa ludowa niezaznaczonego na mapach w sąsiedztwie położonego, obecnie nieistniejącego folwarku Piekarki miała powstać w ten sposób, że odbyła się tam bitwa konfederatów barskich z wojskiem, poczem zwycięzcy (niejasne, konfederaci czy wojsko) spalili zwyciężonych w piecach.

§ 4. Różnica między Łemkami a Bojkami. Dialekt[4]). Strój. Budownictwo. Gwara łemkowska należy do gwar archaicznych i wykazuje stosunkowo więcej cech starszych jak np. huculska lub bojkowska. Cechy archaiczne zachowały się u Łemków nie-

---

[4]) Część językową opracował Dr. B. Pasznycki, poprawił Mgr. J. Szemłej.

tylko dzięki temu, że doniedawna żyli poniekąd całkiem odrębnem życiem, ale też dzięki ogromnemu wrodzonemu konserwatyzmowi, o czem była mowa w poprzednim paragrafie. Niektóre swoje cechy, coraz liczniejsze w kierunku zachodnim, zawdzięcza gwara łemkowska bezpośredniemu sąsiedztwu z Polakami a także Słowakami. Dla nieznających jej (nietylko Polaków) jest ona z początku trudno zrozumiała i trzeba dopiero wsłuchać się w nią, ażeby pojąć znaczenie rozmowy.

Na całym zbadanym obszarze krzyżują się pod względem językowym wpływy łemkowsko-bojkowskie, jednak te pierwsze mają przewagę. Rzeczą charakterystyczną jest, że Łemkowie odczuwają oryginalność swej wymowy i dlatego starają się nietylko we wsiach pogranicznych unikać typowych łemkowizmów. Np. wstydzą się mówić *łem*. Odnosi się to też do akcentu. I tak np. w Woli Michowej wstydzą się ludzie mówić „Sláwa Isúsu Chrýstu“, gdyż akcent ostatniego wyrazu bywa wyśmiewany. Dużą rolę w zaniku cech językowych łemkowskich odgrywa szkoła, dzienniki, książki i t. p.

Dotychczas jako najważniejszą cechę gwarową Łemków podawano zastępstwa długich *e, o* ale już Ziłyński stwierdza w swej „Próbie“, że im dalej na północ z Zakarpacia w kierunku do byłej granicy t. z. Galicji można słyszeć w tej samej miejscowości, a nawet w tym samym wyrazie zastępstwa *u, y̧*, na miejscu pierwotnego *o* i *ju* zamiast *e* też *i*, a w północnej części podobnie jak u Bojków i Huculów tylko *i*. Jest więc to cecha niezbadana dokładnie i występująca lokalnie.

W zbadanych wsiach na miejscu starych *o, e* mamy zawsze *i;* zamast *e* występuje też sporadycznie *ju* np. *spiuk, nius, wiuz* (Tyrawa W.). Zamiast *o* występuje również dźwięk zbliżony do *y* np. *pyszow, pydu, dystała* (Żernica W.). Na miejscu dawnego *ě* mamy *e* np. *werno, kołeno* (Wola Michowa).

Do cech wspólnych całemu zbadanemu obszarowi zaliczyć należy zachowanie starego ы (ȳ) po spółgłoskach przedniojęzykowych, wargowych i w grupach kȳ, gȳ, hȳ, chȳ. Odpowiednikami starego ȳ są w tej gwarze dźwięki szeregu środkowego i tylnego, zależnie od położenia poprzedzającej spółgłoski np. *mȳ smutnȳ, wȳweła* (Komańcza), *zwerchȳ* (Wisłok D.), *wyszywanȳ rukawȳ* (Wola Michowa), *dorohȳ* (Żernica W.), *bȳkȳ* i t. p.

Następną cechą archaiczną jest odpowiadająca prasłowiańskiemu połączeniu *r*+ъ w niektórych wyrazach grupa *yr* np. *chyrbet, hyrmyt, tyrwaty* (Tyrawa W.).

Zamiast ogólnego w innych gwarach dźwięku *ž* mamy *dž* np. medża.

Również w morfologji zachowały się stare formy np. końcówka *-owe* w rzeczownikach rodzaju męskiego jak *synowe, witrowe, panowe, hospodarewe:* zachowanie form na *ci, si, zi* ⩽ z *k, g, ch* jak *ruci, nozi, pastusi:* formy dualis *czerwonyma, zołotyma* (Teleśnica S.).

Zbadane wsie wyróżniają się ponadto pewnemi wspólnemi cechami jak: 1) stwardnienie przyrostka *-eć,* jakoteż twarde *c* w przypadkach deklinacyjnych np. *sołodec, medec* (Wisłok D.), *chlibec, czopec* (Komańcza), *chowanec* (Wola Michowa), *hołubec* (Żernica W.), *sypanec* (Prełuki), *pszenycu, wodycu, trawycu* (Żernica W.): 2) bardzo rozpowszechnione twarde *t* w 3 os. liczby poj. i mnogiej oraz w rozkaźniku l. mn. np. *chodyt, robyt, nosyt, chodiat, berut, berit, spiwat, złetyt:* 3) twarde *s* w zaimku zwrotnym *sia, schodiat sa* (Dołżyca), *żurit sa, widzywajet sa, jakis* (Wola Michowa); 4) stwardnienie wygłosowych spółgłosek, *hospod,* (Wisłok D.), *smert, hist, id* (Serednie W.); 5) sporadycznie średnie *l, holowa, skala, kolo* (Wisłok D.); 6) przejście przyimka w ⩾ h, ch, np. *h meni* (Wola Michowa), *ch poły* (Wisłok D.), *ch pecu* (Komańcza); 7) zanik prejotacji w śródgłosie w 3 os. l. mn. czasowników np. *wertaut, spiwaut, strymuut* (Stężnica), *zlitaut* (Komańcza); 8) powszechnie używane skróty czasownikowe i zaimkowe np. *ke* (każe), *zne* (znaje), *me* (maje), *ke* (jakie). Cechami morfologicznemi; 1) końcówka *-om* w narzędniku l. pojed. rzeczowników rodzaju żeńskiego jak *za firom, tom wodom* (Wola Michowa), *pszenycz'kom* (Wisłok D.); 2) końcówka *-ȳ* w mianowniku l. mn. przymiotników, *wesełȳ, smutnȳ mȳ* (Komańcza), *wyszywanȳ rukawȳ, zamknenȳ dwerȳ* (Wola Michowa), *wełykȳ hołowkȳ* (Żernica W.).

Oprócz powyższych cech łemkowskich spotykamy w niektórych wsiach cechy występujące przeważnie u Bojków: 1) miękkie *r,* sporadycznie występujące u Łemków wschodnich (co stwierdził już Ziłyński), np. *hospodar', per'ko* (Wisłok D.), *siar'czystoho pekła* (Komańcza), *jar'* (Wola Michowa); 2) miękkie *cz'* zachowało się we wszystkich pozycjach jak np. *zdrawicz'ko, diwcz'a,*

kozacz'ka (Wisłok D.), *wecz'or, sorocz'ka, panycz' cz'uty* (Komańcza), *rohacz'a cz'koła* (Żernica W.); 3) pozostałe dźwięki szumiące *(sz, ż)* uległy stwardnieniu prócz *szcz, szcz'oby, borszcz', puszcz'u* (Komańcza) *szcz'estia* (Prełuki).

Na zachód od Osławy przeważa akcent stały, na wschodzie zaś jest ruchomy.

O przynależności wsi zbadanego obszaru z przewagą cech łemkowskich do Łemkowszczyzny decydują nietylko powyższe dane językowe, lecz także pewne cechy etnograficzne.

Możnaby sądzić, że między takiemi dwoma grupami etnicznemi jak Łemkowie i Bojkowie musi zachodzić szereg wybitnie odróżniających ich cech. Tymczasem tak nie jest. Przynajmniej nie jest tak w pasie granicznym. Jeżeli porównalibyśmy Łemka z zachodnich krańców z Bojkiem różnica byłaby uderzająca. Jednak różnica ta wystąpiłaby nietylko w porównaniu z Bojkiem ale także, wprawdzie w mniejszym stopniu z Łemkiem z granic wschodnich. Tak bowiem Łemkowie jak i Bojkowie nie tworzą zwartych grup, ale dadzą się podzielić na grupy zachodnie i wschodnie, przyczem różnice wystąpią i w mowie i w cechach etnograficznych.

Ważną rolę odgrywa też to, że Łemkowie i Bojkowie posiadają nietylko wspólne cechy (podłoże) językowe, lecz także wspólne cechy etnograficzne szczególnie w zakresie kultury materjalnej. Różnice są często, zwłaszcza w pasie pogranicznym bardzo drobne i nierzadko tylko dobra znajomość chociaż jednej z grup (w tym wypadku zachodnich Bojków), pozwala stwierdzić, że ma się do czynienia z inną grupą etniczną.

Największe różnice między granicznymi Łemkami i Bojkami występują w stroju. Gdy Bojkom właściwe są łejbyki z ciemnobronzowego sukna, to u Łemków zamiast nich noszą kobiety gorsety z sukna niebieskiego aż do odcienia granatowego. Również mężczyźni zamiast łejbyków ciemno bronzowych noszą łejbyki niebieskie wyszywane czerwono. Również ozdabianie łejbyków mosiężnemi guziczkami jest cechą łemkowską. Inną cechą stroju łemkowskiego jest naszywanie barwnych wstążek, czerwonych, niebieskich, żółtych, białych i koronek na chustkach na głowę, spodnicach i fartuchach. W innej części stroju różnica polega tylko na odmiennej nazwie. Mianowicie część odzienia zwana u Bojków *kurtak,* nosi u Łemków nazwę *sirak* lub *hunia.*

W stroju męskim oprócz łajbyków z sukna niebieskiego główna różnica polega na używaniu przez Łemków *czuchani*, nieznanej u Bojków. W niektórych wsiach obszaru pogranicznego czuchania nosi nazwę huni.

Chata łemkowska nie różni się ani rozkładem, ani samą budową od chaty bojkowskiej. Jedynie w niektórych wsiach po stronie łemkowskiej część chaty jest malowana nietylko czerwono z białemi pasami w miejscu szpar między belkami ściany, ale ponadto część gospodarcza jest często malowana żółto z białemi pasami, zaś okna obramione niebiesko. U Bojków na obszarze granicznym w części gospodarczej drzewo pozostawione jest w kolorze naturalnym lub bielone. U Łemków granicznych znacznie częściej występuje spichrz (sypaneć), który u Bojków jest również gdzieniegdzie, jednak jako element zupełnie nowy i nieco odmiennej budowy. Drobne różnice występują np. w kształcie stęporów, szufli do wiania zboża i t. p. Szereg przedmiotów różni się zaś jedynie nieco odmienną nazwą. Ma to swoje uzasadnienie w tem, co wyżej powiedziano, a mianowicie we wspólnem podłożu nietylko językowem, ale także etnograficznem.

Wszystkie te nawet drobne różnice w zakresie etnograficznym wystąpiłyby znacznie silniej, jeżeliby opracowano tak Łemków jak i Bojków jako całość, przy równoczesnem starannem podkreśleniu różnic występujących w każdej z grup. Różnice wewnętrzne istnieją bowiem w obu grupach i są nawet dosyć znaczne zwłaszcza w ich zachodnich i wschodnich częściach.

Zauważyć również należy, że w prawie wszystkich wsiach obszaru granicznego łemkowskiego od Sanu, a nawet dalej za San znajdują się cerkwie w kształcie kościołów, typowe dla obszaru łemkowskiego.

§ 5. Granica łemkowsko-bojkowska. W paragrafie drugim zapoznaliśmy się z najważniejszemi pracami z zakresu językoznawstwa, dotyczącemi granicy łemkowsko-bojkowskiej. Wyniki tych prac nie są zgodne ze sobą. Zachodzi więc pytanie, jaką wartość ma dla etnografa wykreślenie dla pewnej grupy etnicznej granicy językowej i czy może to być dla niego wystarczające. Na pierwszą część pytania trzeba odpowiedzieć twierdząco. Badania językowe, zwłaszcza na pograniczu dwóch grup etnicznych, różniących się od siebie gwarą, mają dla etnografa bardzo duże znaczenie, — jednak nie mogą być wystarczające. Dla etnografa na

pierwszy plan wysuną się przedewszystkiem różnice oparte na szeregu istotnych, różnych cech etnograficznych. Zaś dużą pomocą i pewnego rodzaju kryterjum będą dla niego wyniki prac dialektologicznych. W wypadku konkretnym t. j. granicy łemkowsko-bojkowskiej etnograf musi być specjalnie ostrożny, wyniki bowiem gwarowe nie są całkiem zgodne. Ma to swoje uzasadnienie częściowo być może także i w tem, że obie grupy mają wspólne podłoże językowe. Zaliczenie paru z tych wspólnych cech jako zasadniczo właściwych jednej lub drugiej tylko grupie spowoduje odrazu przesunięcie granicy na korzyść jednej z grup. Odnosićby się to mogło w pierwszym rzędzie do regjonalistów, nie ulega bowiem wątpliwości, że np. regjonalista bojkowski będzie mimo woli rozpatrywał zagadnienie graniczne pod kątem widzenia przychylniejszym dla Bojków, skutkiem tego przesunie ich granicę najdalej na zachód. Oczywiście regjonalista łemkowski postąpi podobnie, t. j. może przesunąć granice za daleko na wschód.

Jak z omówienia literatury językowej, odnoszącej się do granicy łemkowsko-bojkowskiej wynika, do najpoważniejszych badaczy tego zagadnienia należy zaliczyć Werchrackiego i Ziłyńskiego. Pierwszy zaliczył do obszaru łemkowskiego cały powiat leski, drugi ustalił granicę na rzeczce Solince. Zagadnienie graniczne w świetle badań etnograficznych przy równoczesnem wykorzystaniu danych językowych przedstawia załączona mapa, która nie wymaga szczegółowych wyjaśnień. Umieszczenie na mapie rzek, miasteczek i liczb oznaczających poszczególne miejscowości, pozwala na łatwe zorjentowanie się co do szczegółowego przebiegu granicy. Mniejwięcej trójkątny obszar zamknięty na zachodzie Hoczewką, na wschodzie Solinką, a którego podstawę stanowi Łopienka, zaliczony został do Łemków na podstawie pracy Ziłyńskiego. Niewielki obszar odgraniczony na północy Sanem, na zachodzie linją badań (miejscowości 10, 9, 11, 12, 13), na południu pasmami III i IV zaś na wschodzie potokiem Wołosaty, został zaliczony do strefy łemkowskiej na podstawie wiadomości zebranych w terenie i zetknięcia się w innych miejscowościach z mieszkańcami tamtejszych wsi.

Wyjaśnienia, dla uniknięcia nieporozumień i zarzutów, wymaga użyte na mapie znakowanie a także niezaznaczenie Bojków. Otóż znajomość obszaru granicznego pozwala stwierdzić, że badacz, któryby wykreślał granicę około 50 lat przedtem, przepro-

wadziłby ją Sanem. Dziś San zasadniczo granicą przestał być, ponieważ Łemkowie, a właściwie cechy łemkowskie zanikają (co nie oznacza jednak cofania się samych Łemków). Użycie objaśnień „przewaga cech łemkowskich“ i „zanik cech łemkowskich“ oznacza; pierwsze, że cech łemkowskich jest stosunkowo jeszcze dużo (możnaby to określić jako więcej niż $50^{0}/_{0}$), drugie, że cech tych jest niewiele. Otóż mogłoby to być zrozumiane w ten sposób, że skoro jest przewaga albo zanik, reszta występujących cech jest cechami bojkowskiemi. Tak jednak nie jest.

W związku z powyższem trzeba zdać sobie sprawę, jak przedstawiają się obie grupy jako poszczególne całości. Otóż grupa bojkowska tworzy jako całość stosunkowo bardziej zwartą grupę. Łemkowie jako całość nie są tak zwarci. Cechy charakterystyczne dla Łemków nie są jednakowe na całym obszarze. Łemkowszczyzna da się podzielić na dwie grupy; zachodnią i wschodnią. Podgrupa zachodnia ma ogromną przewagę wpływów zachodnich, wschodnia większość wschodnich. Mogą zachodzić dwa wypadki; albo, że podgrupa wschodnia przyjęła większość swoich cech ze wschodu, od Bojków, albo też, że podgrupa zachodnia zatraciła cechy właściwe podgrupie wschodniej, pod wpływem sąsiadów. Cechy Łemków wschodnich w dużym stopniu są też właściwe Bojkom, którzy mogli przyjąć je od Łemków. Jeżeli więc na wspólnem podłożu granicznem zanikną u Łemków pewne cechy charakterystyczne, może to wywołać u nie dość wnikliwego badacza wrażenie, że są to Bojkowie. Wrażenie to będzie jednak spowodowane nie dość dobrze zrozumiałą wspólnotą podłoża łemkowsko-bojkowskiego.

Czynnikiem, którego też nie można pominąć i który wywarł również poważny wpływ na zanik cech łemkowskich, była eksploatacja drzewa. Cały zbadany obszar graniczny pokryty jest lasami, które wyrębywano i wywożono od długich lat przed rokiem 1914. Drzewo wywożono we wszystkich kierunkach wozami i kolejkami. Nietylko miejscowa ludność przez dalekie wożenie drzewa zapoznawała się z innymi ludźmi, inną mową i t. p. ale też na miejsce przybyła wielka liczba obcych ludzi. Do budowy kolejek, do tartaków znajdujących się w każdej prawie wsi, przybyli ludzie z jednej strony wnoszący do mowy wiele elementu nowego z drugiej zaś naśmiewający się ze specjalnych akcentów, słów, z mówienia *łem* i t. d. Ruch ten zamarł wraz z obecnem przesileniem

gospodarczem, był jednak bardzo duży. Niektóre wsie nieomal żyły z zarobków przy drzewie. Brak tych zarobków jest obecnie jedną z przyczyn zubożenia wsi łemkowskiej granicznego obszaru. Duży ruch drzewny przyczynił się też w znacznym stopniu do zaniku cech łemkowskich.

Przeciąganie granicy łemkowsko-bojkowskiej do Tyrawy S. nie odpowiada stanowi faktycznemu. W kierunku na północ do Tyrawy S. nie ma Łemków (a tembardziej Bojków), dadzą się jedynie stwierdzić wpływy gwarowe łemkowskie. Występowanie tych cech jest jasne, jeżeli zwróci się uwagę, że tamtędy biegną trakty z północy na południe (które obecnie straciły na znaczeniu z powodu przeprowadzenia granicy). Etnograficznie na zachód i wschód od Tyrawy S. jest to również odrębna grupa o silnych wpływach zachodnich.

KULTURA MATERJALNA

§ 6. Zbieranie dzikich płodów roślinnych. Nietylko lud górski, ale lud wogóle, urozmaica swoją codzienną strawę szeregiem płodów roślinnych, które daje mu natura sama, bez żadnych wysiłków z jego strony. Do takich płodów należą przedewszystkiem rozmaite jagody jak:

poziomki *(jahody*, W. Michowa, Teleśnica S.), maliny, jeżyny *(czernyci*, W. Michowa, Teleśnica S.,), orzechy laskowe *(liskowi worihy̆)* i *syhlanky̆*, listki podobne do barwinku, tylko mniejsze. Zbiera się je późną jesienią i gotuje jako rodzaj szpinaku (W. Michowa).

Zbierają również rozmaite grzyby: *szczyri hrýby* (W. Michowa), lub *biły hryby* (Komańcza), *kozaky̆ (W. Michowa), holubinky̆* (W. Michowa), *łyszky̆, sośniaky̆, barani rohy̆, pidpeńky i morymuchy̆* dla much. Prawdziwe grzyby (a też i inne) przyrządza się w ten sposób, że suszone lub świeże piecze się na maśle, dusi ze śmietaną lub tylko gotuje (Komańcza). Grzyby spożywa się najczęściej jako dodatek do kartofli. Jadane są również grzyby *(hływy̆)* rosnące na bukach. Mają one silny zapach, a przyrządza się je jak inne grzyby i je z ziemniakami *(bandurkamy̆*, W. Michowa).

Na całym obszarze zbiera się te same jagody i t. p. z wyjątkiem grzybów z buka, bo nie wszędzie są lasy bukowe. Spożywa

się je również tak samo przyrządzane. Żadnych przyrządów do zbierania jagód niema.

§ **7. Łowiectwo.** Myślistwo ludowe, dziś jako takie właściwie nie istnieje. Czasem w którejś wsi gazda ma wydzierżawione prawo polowania. Pozatem wszędzie, gdzie jest zwierzyna, istnieje kłusownictwo. Kłusownicy posługują się najrozmaitszemi strzelbami, kapslówkami, poprzerabianemi karabinami wojskowemi i t. p. Na ptactwo powszechnie zakłada się sidła (*sywkӯ,* Teleśnica S.). Dawniej zastawiano na lisy (Teleśnica S.) i niedźwiedzie (Dołżyca) *stupyci.* Znane one były i w innych miejscowościach. Na myszy i szczury ustawia się samołówki własnej roboty lub kupne. Lisy chwytano w łapki drewniane i żelazne (W. Michowa). Na tbl. I/1 przedstawiona jest łapka używana do chwytania tchórzów (Tyrawa S.). Taka łapka na *tchuŕ* składa się z: *a* podstawy i *b* dwóch stopek (*stopki*). *C* i *d* to języczki (*jazӯczok*). Na języczku *d* wspiera się górna deska. Dołem języczek *d* jest zaczepiony o języczek *c,* na którym umieszczona jest przynęta. Zwierzę porusza z przynętą języczek *c,* wskutek czego opada języczek *d* podpierający deskę górną. Deska ta, na której dla ciężaru kładzie się kilka kamieni, przygniata zwierzę.

§ **8. Rybactwo.** We wszystkich rzekach i potokach znajdują się ryby. Najprostszym i wszędzie występującym sposobem łowienia jest chwytanie ryb rękami. Narzędzia rybackie występują tam, gdzie rzeczki są już większe, i woda głębsza, pozwalająca na używanie ich. Najczęściej występuje oścień (*hwizdka tryzubna,* Dołżyca, Teleśnica S.), którym łowi się przy świetle *sołomy, smolakiw,* albo *kahanciw.* Używane są też: *sity, bihunci, czerpak* na trzy *hrany* albo *czotyry* i *sakúla* (Dołżyca). Do głuszenia ryb pod lodem służy młot drewniany *hatisz* (Teleśnica S.). Rybactwu nie poświęca się właściwie specjalnie nikt. Rzeczki nie wyłączając w większości miejsc Sanu, są naogół płytkie. Stawy są tylko gdzieniegdzie, podobnie jak do rzadkości należą jeziorka. Nie sprzyjało to oczywiście rozwojowi rybactwa, które bardziej rozwinięte spotyka się tylko nad górnym Sanem (por. T. Sulimirski: Rybołówstwo na górnym Sanie, Lud XXXI i odb. Lwów 1933).

§ **9. Hodowla zwierząt.** Rolnictwo jest wprawdzie głównem zajęciem, hodowla bydła odgrywa jednak też znaczną rolę, choć nie tak wielką jak niegdyś. Ogólnie przedtem używane na tym obszarze woły do zaprzęgu znikły już prawie zupełnie. Jedynie

we wsiach o szczególnie silnej niegdyś hodowli bydła, utrzymały się woły jako zwierzęta pociągowe (np. Wołosate). Ogólnie używają dziś koni. Ryc. 1 przedstawia konia odmiany najczęściej używanej (Żernica W.). Każdy przeciętnie zamożny gospodarz posiada parę lub kilka sztuk bydła czerwonego (najczęściej łaciatego, czerwono-białego) dość nędznego i nie dającego wiele mleka. Hodują owce czarne, z których wełny sporządzają sukno, i kozy. Niegdyś we wsiach wyżej położonych, posiadających więcej łąk jak pól uprawnych, wypasano siwe długorogie bydło t. z. węgier-

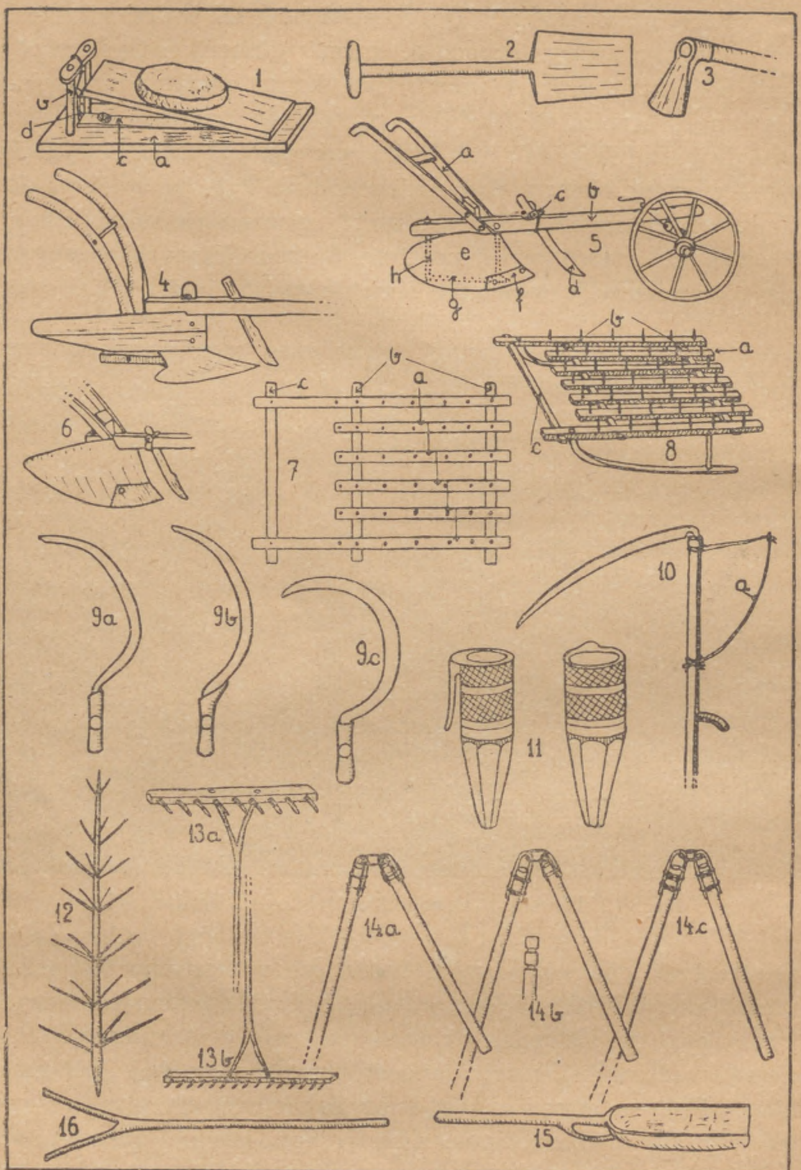


Ryc. 1. Powrót z sianokosów do domu. Żernica W.

skie, jednak podczas naszych badań nie widzieliśmy ani jednej sztuki takiego bydła. Wypasowe woły sprzedawano na dorocznych jarmarkach w Lutowiskach *(Lítowyszcza)*. Dziś sprzedają też, ale są to, jak wyżej wspomniano, woły rasy czerwonej, dość małe, które zwłaszcza przy obecnym kryzysie nie osiągają nawet połowy tej ceny, co przedtem bydło siwe. Hodują również i świnie, zaś z drobiu kury i kaczki.

W związku z hodowlą bydła rozwinęła się weterynarja ludowa, której kilka przepisów podajemy.

Na *parchy* należy nacierać mydłem i ługiem z popiołu. Na wszy bydlęce najlepsza jest „taka trawa“ rosnąca w lesie a zwana



Tablica I. 1 łapka na tchórze, *a* = podstawa, *b* = stopki, *c*, *d* = języczki, Tyrawa S.; 2 drewniana łopata do gnoju, Wola Michowa; 3 motyka; 4 model drewnianego pługa, Jawornik (muz. Tow. Łemkiwszczyna); 5 pług, a = czápihy, *b* = hriadil, *c* = antaba, *d* = czéresło, *e* = blacha, *f* = łemisz, *g* — striła,

nytóta. Trawę tę trzeba dobrze wygotować w wodzie i tą wodą obchlapać bydło a pozbędzie się wszy (Wisłok D.).

Jeżeli jaskółka uderzy w krowę w przelocie, krowa zachoruje (Prełuki).

Na kurdziel *(kúrdil)* trzeba nacierać solą i szmatą, potem zapuścić tłuszczem z psa albo tchórza, następnie „kistiow medom pomastyty z werchў albo z łenu olijom. Fajny na kurdil". (Wisłok D.).

Ogólnem lekarstwem na chore bydło to zalewać *świaszczenynom* (święcona woda, albo pomyje ze świętego wieczoru). Nacierać grzbiet spirytusem drzewnym, bo to jest wielkie lekarstwo dla bydła, nacierać i stawiać gwoździki *(hwozdzíkў z Hołomucy* przynosili) do piersi, nóg i grzbietu. Wszystka paskuda wypadnie i zwierze wyzdrowieje. Trzeba je w cieple trzymać (Wisłok D.).

W każdej wsi jest kilka pasiek, w ulach t. z. słowiańskich, amerykańskich, polskich, ukraińskich i t. p. Uli kłodowych niema już dziś. Na całym obszarze ostatni stojący ul kłodowy widziałem przed dwoma laty w Michniowcu. Obecnie go już niema.

§ 10. Uprawa roli. Podstawowem „zbożem", uprawianem na całym obszarze jest owies. Uprawiają go parę gatunków, a głównie owies zwyczajny *(hrywyj,* który np. jak nam powiedziano w Krywem ad D. został tam przyniesiony przez jednego chłopa dopiero parę lat temu z Beskidu) o kłosie rosnącym na wszystkie strony i owes *bohatyj* o kłosie jednostronnym. Pszenicy jarej i ozimej uprawiają mało, więcej nieco żyta (najczęściej t. z. świętojańskie). Również niewiele jęczmienia *(jaczmiń, jarec).* Oczywiście im dana miejscowość leży wyżej nad poziomem morza, tem mniej pszenicy, żyta i jęczmienia, tak że np. we wsi Wołosate uprawiają jedynie owies i nieco jęczmienia. Oprócz owsa podstawowe pożywienie stanowią kartofle, kapusta i niewiele innych

---

h = słobycia, Prełuki; 6 odkładnica i lemiesz pługa „węgierskiego", Komańcza; 7 brona, *a* = była, *b* = hłyci, *c* = pałyczka, Wola Michowa; 8 brona, *a* = była, *b* = byrcia, *c* = póriżok, Chmiel; 9 *a*—*c* sierpy, *a* = sierp ząbkowany, Prełuki, *b* = sierp ząbkowany, Tyrawa S., *c* = sierp gładki, Komańcza; 10 kosa, *a* = zubok, Wola Michowa; 11 kuźiwka, Prełuki; 12 osterwa; 13 *a* grabie do zboża, 13 *b* grabie do siana, Prełuki; 14 *a*—*c* cepy, *a* = obie kapice skórzane, Komańcza, *b* = pałączek drewniany i kapica skórzana (bijak), Prełuki, *c*=dwa pałączki drewniane, Hoczew; 15 szufla do wiania zboża, Prełuki; 16 widły drewniane do zboża, Prełuki.

jarzyn (buraki, karpiele, marchew i i.). Sadów mało, zwłaszcza dziś, dlatego że prawie wszystkie drzewa owocowe wymarzły podczas ostrych mrozów w zimie 1928/29.

Na opisywanym obszarze spotkać można do dnia dzisiejszego mniej lub więcej wyraźne ślady wszystkich trzech rodzajów gospodarki rolnej, zwłaszcza wyraźne są one we wsiach pogranicznych. Użyźnianie pól odbywa się w dwojaki sposób: przez gnojenie lub sianie specjalnych roślin. Na pola bardziej dostępne wożą gnój wozami, na mniej dostępne noszą na specjalnych noszach. (por. tbl. VIII/1).

Do gnoju używają najczęściej łopat drewnianych, jak przedstawiona na tbl. I/2 (Wola Michowa) i wideł, niegdyś drewnianych, dziś żelaznych przynajmniej o trzech zębach. Na najwyżej i najdalej położonych polach, dokąd doniesienie gnoju jest niemożliwe, sieją specjalny gatunek t. z. bułgarskiej koniczyny *(bołhaj, buhaj* i t. p.). Od kilku lat sieją również łubin.

W ogrodach do okopywania kartofli i t. p. używa się motyk (tbl. I/3) jednakowego kształtu na całym obszarze. Motyki te wyrabiają kowale wioskowi. Do właściwej uprawy roli służą dwa narzędzia: pług i brona. Tbl. I/4 przedstawia model drewnianego pługa ze wsi Jawornik koło Komańczy (ze zbiorów Muzeum Tow. Łemkiwszczyna w Sanoku). Pługi takie obecnie nie są w użyciu [5]). Pługi dziś używane są przeważnie kowalskiej roboty, względnie też przed wojną kupowano je na Węgrzech w Humennem (mówią *Homonna).* Były one tam wyrabiane masowo przez kowala Freutera. Pług formy, powszechnie dziś używanej, przedstawia tbl. I/5 z Prełuk. Pług ten składa się z następujących części: *a czapihÿ, b hriadil, c antaba,* przymocowująca krój *d czeresło, e blacha* (odkładnica) i *f łemisz.* Odkładnica wspiera się na *żelazie,* podpórce łączącej przednią część płozu *g (striła)* z grządzielem. Drugi, tylny koniec płozu połączony jest z grządzielem zapomocą *h stobyci.* Płóz, stobycia i żelazo (podpierające odkładnicę) są z żelaza. W pługach starych, drewnianych, odkładnicę nazywano *docz'ka.* Nazwy części pługa są prawie jednakowe na całym obszarze, drobne zmiany występują w wymowie nazw poszczególnych części

---

[5]) „Nie są w użyciu“, „przedmiot X występuje ogólnie“ i t. p. należy zawsze rozumieć, że na opisywanym obszarze i w zbadanych miejscowościach (por. mapę).

np. *hrydil, łymisz* i *doszka* (Komańcza). Przy drewnianych odkładnicach konieczny był jeszcze *styk* do usuwania z niej ziemi, dziś już nieużywany. Grządziel przednią częścią opiera się na *kóliczkach*, które połączone są z nim zapomocą żelaznego kółka *użow*. Pługi wyrabiane przez Freutera w Humennem różnią się od robionych we wsi tylko tem, że posiadają większą odkładnicę (tbl. I/6 Komańcza). Na pole albo wiozą pług wraz z broną na wozie albo też sam pług na włókach (*wołóczni*, Hoczew) jak to przedstawia ryc. 2.



Ryc. 2. Pług wieziony na pole na włókach. Dziurdziów.

Po zaoraniu pola rozbija się grudy zapomocą bron beleczkowych, które na całym obszarze są jednakowe. Wyjątek stanowi niżej opisana brona ze wsi Chmiel. Brona zwykła (tbl. I/7) składa się z następujących części: *a była* poprzeczki, w których osadzone są zęby *(zuby)*, z dwóch łączących je poprzeczek *b hłyci* i z *c pałyczky* na której umocowany jest łańcuch *záboronok*. Brona ze wsi Chmiel różni się przedewszystkiem tem, że posiada dwa stale umocowane płozy, sanki, służące do przewozu na miejsce pracy. Składowe części tej brony (tbl. I/8) noszą nazwy: *a była* z zębami, dwie łączące je poprzeczki przepuszczone przez nie *b byrcia* i *c pó-*

rižok na umocowanie łańcucha. Do rozbijania grud po orce używany jest też niekiedy wałek, *katulák* (Wola Michowa).

Sieją ręcznie. Sprzętu zboża dokonują sierpem. Mimo to, że w każdej wsi jest kowal, najczęściej Cygan, sierpy kowalskiej roboty są dziś bardzo rzadkie. Ogólnie używają do sprzętu zboża sierpów kupnych ząbkowanych. Tbl. I/9 a przedstawia sierp ząbkowany kowalskiej roboty z Prełuk, a tbl. I/9 b podobny z Tyrawy S. Oba są jednakowe i oba ząbkowane. Sierpy takie bywały też bardziej wygięte, nie było ściśle ustalonej formy, tylko każdy dawał sobie mniej lub więcej wygiąć jak mu było wygodniej (Komańcza). Do dorywczego nacięcia trawy dla bydła lub koni używają sierpów gładkich. Sierp taki podany jest na tbl. I/9 c, kowalskiej roboty z Komańczy.

Bardzo często rodziny, czy też sami gazdowie pomagają sobie w sprzęcie zboża (przedewszystkiem żyta). Jeżeli w dzień nie skończą, pracują w nocy przy *lampaži* (okrągła stajenna lampa naftowa) uwiązanym na wysokim drągu. Pracę uweselają sobie śpiewem. Praca taka nazywa się *lampaž*. Pomagających częstuje gospodyni specjalnie dobremi potrawami, zrazami i ryżem z mlekiem (Żernica W.). Zżęte zboże składa się na polu na kołach (*koły* Wola Michowa, *kipnyj kił* Tyrawa S.). Na jeden kół nasadza się 30 czasem 20 snopów. Koły na zboże są to drągi długości około 2,50 m o największej średnicy u dołu około 8—10 cm. Koły są z obu stron zaostrzone. Częścią grubszą wbija się je w ziemię, poczem nakłada się górą snopy na krzyż. Koły ustawia się na zżętem polu rzędem. Snopy umieszczone na kołach mają duży przewiew i schną bardzo szybko. W wielu miejscowościach do sprzętu owsa używa się obecnie tylko kosy, a nie sierpa.

Sianokosy odbywają się raz w roku, zwykle w drugiej połowie lipca (w miejscowościach niżej położonych) lub pierwszej połowie sierpnia (w miejscowościach wyżej położonych). Do koszenia siana powszechnie używają jednakowych kos. Tbl. I/10 (Wola Michowa) przedstawia kosę, której części noszą następujące nazwy: kosisko *kisia* (*kisie*), rączka *ruczka* i *obruczka* przymocowująca ostrze do kosiska. Kosy są najczęściej zaopatrzone w *zubok*, celem odkładania skoszonego siana. Zubok (Tbl. I/10 a) jest to patyczek jednym końcem przywiązany do kosiska w ten sposób, że mocno odstaje. Drugi wolny koniec jest przyciągnięty do kosiska zapomocą silnie napiętego sznurka przytwierdzonego

w okolicy obrączki. Do klepania używają kowadełka i młotka, zaś do ostrzenia osełki, *(durbák* Prełuki) noszonej w rozmaitych pochwach. Pochwy sporządzane są najczęściej z drzewa, zdarzają się jednak także zrobione z rogów bydlęcych. Czasem pochewki te *(kuživka,* Prełuki) są jak przedstawiona na tbl. I/11 (Prełuki) zdobione rytemi linjami. Skoszone siano i koniczynę układa się na *osterwach,* tbl. I/12 *(styrwy,* Krywe ad D., *sochy,* Wola Michowa i t. p.). Na zimę przechowuje się siano w brogach, *oborih,* które składają się z czterech słupów *(oborožyny)* i dachu. Brogi albo stoją wprost na ziemi, albo też częściej spód brogu jest otoczony czterema ściankami tworzącemi czworokątny schowek na narzędzia i t. p.[6]). Umieszczają też siano na strychu lub w przybudówce przy chacie t. z. *rohy.* Siano zwożą zaraz po przeschnięciu we wsiach niżej położonych, a we wsiach wyżej położonych (na linji Lutowiska—Wołosate częściowo już od Smolnika) pozostawiają na łące w stogach i zwożą, gdy spadnie pierwszy śnieg. Stogi są okrągłe na podkładce z drzewa, a siano ułożone jest dookoła wbitego w ziemię pala. Wokół stogu wbite są cztery słupki, połączone sznurem lub drutem, aby bydło nie miało do siana dostępu.

Do zgartywania zboża i siana używają grabi *(hrabli* Prełuki) o zębach drewnianych. Grabie przeznaczone do zboża mają zęby większe i rzadsze (tbl. I/13 a) zaś do siana mniejsze i gęstsze (tbl. I/13 b, por. też ryc. 1. przedstawiającą powrót z pola ze sprzętu siana).

Młócenie zboża dokonywane jest zapomocą cepów *(cip).* Cepy będące w użyciu, są trojakiej formy: a) o obu kapicach skórzanych, b) o jednej kapicy skórzanej i jednym kabłączku drewnianym i c) o obu kabłączkach drewnianych. Formy a) i b) występują we wszystkich wsiach pomieszane. Niema wsi, gdzieby była w użyciu tylko forma a) lub forma b). Użycie jednej kapicy drewnianej jest często spowodowane ubóstwem, bo skórę trzeba kupić, zaś drzewo jest wprawdzie mniej trwałe, ale zato za darmo. Cepy z dwoma drewnianemi pałączkami występują rzadko, widziałem je tylko we wsi Hoczew, zaś w innych wsiach mówiono,

[6]) W kierunku północnym (mniejwięcej od Sanu nad pasem granicznym łemkowsko-bojkowskim) skrytka pod brogiem jest wyższa i często używana jako stajnia np. dla kóz, lub owiec.

że mogą być i takie. Kapice i pałączki połączone są z zasady skórą, czasem ubodzy łączą je sznurkiem. Na tbl. I/14 a przedstawiony jest cep z kapicami skórzanemi. Nazwy poszczególnych jego części są następujące: *a deržak, b byłeń, cc kápyci* i *d zwiázka* (Komańcza). Cep następny (tbl. I/14 b Prełuki) posiada jedną kapicę skórzaną i pałączek drewniany. Nazwy jak poprzedni z wyjątkiem dzierżaka, który nazywa się *bylnik*. Cep ostatni (tbl. I/14 c Hoczew) posiada oba pałączki drewniane. Jeżeli jest jeden pałączek drewniany, jest on stale umieszczony na dzierżaku. Dzierżaki w cepach sporządzają najczęściej z leszczyny, zaś pałączki z jasionu lub gdzie są śliwy z drzewa śliwkowego. Dzierżak nazywają też niekiedy *pałycia* (Wola Michowa).

Zboże młócą na boisku, w chatach zaś uboższych, gdzie go niema, w sieniach.

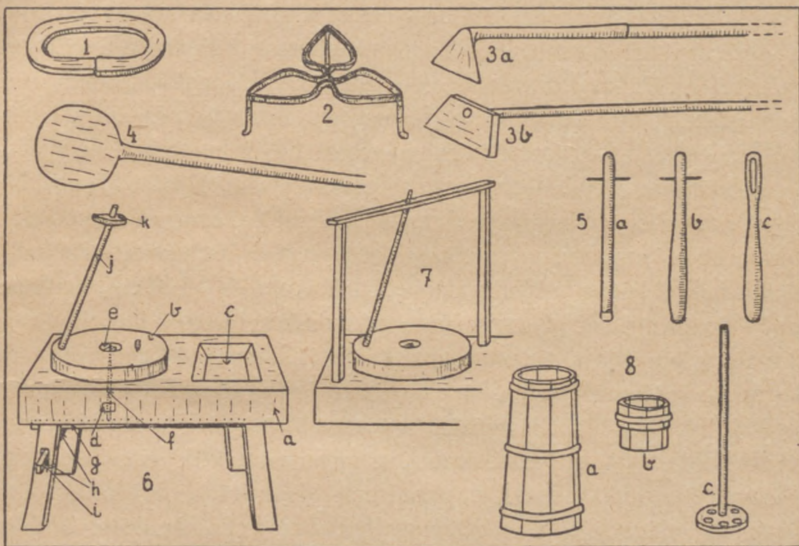
Do oczyszczenia zboża używane są szufle. Jeden z pracujących przesypuje szuflą ziarno, drugi zaś robi wiater zapomocą płachty. Na tbl. I/15 podana jest szufla (*wijaczka,* Prełuki, Wola Michowa, *wjeczka,* Komańcza) służąca do tego celu. Szufle tego kształtu występują na całym obszarze granicznym. Do wytrząsania słomy przy młócce zboża służą widły (*wyłkÿ,* Krywe ad D., *wyłÿ,* Prełuki). Widły takie sporządza się z jednej gałęzi z dwoma odroślami, zębami (tbl. I/16). Obecnie używają też wideł żelaznych, dwuzębnych, zwłaszcza przy sprzęcie zboża, do nakładania snopów na koły (por. ryc. 1).

§ 11. Przygotowywanie pożywienia. Pokarmy. Do przygotowywania pożywienia najkonieczniejszy jest ogień. Otrzymuje się go w rozmaity sposób. Najpowszechniejszym, później zaniedbanym, w czasach ostatnich znowu przychodzącym do głosu sposobem jest uzyskiwanie ognia zapomocą krzesiwka. Krzesiwka (*ohnýwcia,* Wołosate) ogniwkowe (tbl. II/1 Wołosate) zastąpione są w większości wypadków przez rozmaitego kształtu kawałki stali, najczęściej ze zniszczonych przedmiotów użytkowych (np. pilników, uważanych jako specjalnie dobre). Do krzesiwka używają kawałka krzemienia (*kremeń*) i odpowiednio spreparowanej hubki. Znacznie mniej a nawet rzadko używają zapałek. Dużo jest w użyciu zapalniczek, często własnego wyrobu.

W związku z gotowaniem pokarmu ważną rolę odgrywa dobra woda. Wyszukuje się ją następująco: „Wybraty sobi 4 karnyci (krynyci). Beret sia 4 krychtynky chliba. Czytwertu krych-

tynku beret sia na hołku, kotra karnycia sia zlúbyt, tota wóda dobra, jak żadna ny gustuje to ihła bude tycho. Peredsze moczytsia kusoczok chliba u wódi“ (Żernica W.).

Naczynia z gotowanym pokarmem umieszcza się rozmaicie. W piecach posiadających płytę kuchenną stawia się oczywiście



Tablica II. 1 krzesiwko ogniwkowe, Wołosate; 2 dynarok, Dziurdziów; 3 *a* kuczerha żelazna, 3 *b* kuczerha drewniana, Komańcza; 4 łopata do chleba, Komańcza; 5 stępory, *a* = Teleśnica S., *b* = Żernica W., *c* = Krywe ad D.; 6 żarna (młynec), *a* = kołoda, *b* = kamienie, *c* = grubka, *d* = porpłycia, *e* = dudżajka, *f* = wereteno, *g* = poprzeczka, *h* = dźwignia, *i* = klin, *j* = młynciwka, *k* = kłopit, Wola Michowa; 7 inna forma umocowania młynciwki, Teleśnica S.; 8 maślnica, *a* = bodeńka, *b* = zbuszok, *c* = kołotowcia, Komańcza.

naczynia wprost na niej. W chatach kurnych przystawia się je do ognia, względnie umieszcza na trójnogu, jak przedstawiony na tbl. II/2. Trójnogi (*dynárok,* Dziurdziów) kupują albo gotowe albo robi je kowal wiejski. Dziś widzi się je stosunkowo rzadko. Używają też kupnych naczyń żelaznych lanych, na trzech nóżkach.

Przy pieczeniu chleba przegartuje się ogień za pomocą *kuczerhy* (Komańcza), posiadającej około 2 m długości. Zakończenie

kuczerhy może być albo żelazne (tbl. II/3 a) albo też drewniane (tbl. II/3 b). Żelazne robią najczęściej Cyganie. Do wsadzania chleba do pieca służy *łopata,* jak na tbl. II/4.

Jednym z najgłówniejszych środków spożywczych jest ziarno zboża. Celem przygotowania go do stanu jadalnego używają dwóch narzędzi: stępy i żaren. Stępa na całym obszarze posiada kształt jednakowy. Jest to stępa cylindryczna, wydrążona z jednego pnia drzewa. Są też posiadające dno wprawione lub wogóle złożone np. z czterech klepek bocznych i dna (Teleśnica S.). Najczęstsze są z jednego kawałka drzewa, dla mocy lub gdy popękają z zużycia ściągnięte obręczami drewnianemi lub żelaznemi. Na ryc. 3 przedstawiona jest stępa formy powszechnie występującej. Na stępy używa się przeważnie drzewa bukowego, czasem osikowego. Podobnie też stępor sporządzony jest z drzewa bukowego, rzadziej jasionowego. Stępy posiadają wysokość około 90—100 cm, grubość dna 4 do 15 cm zaś grubość ścian przeważnie około 3 cm. Podczas gdy stępy posiadają stale ten sam kształt i nazwę *(stúpka),* stępory używane są trojakiej odmiany: a) w całej swej długości jednakowej grubości (tbl. II/5 a, Teleśnica S., Tyrawa S.) na dole okute obrączką żelazną około 4 cm szerokości, z rękojeścią dla rąk jak przy mieczu, b) podobne do poprzednich (rękojeść), natomiast bez obrączki żelaznej, z maczugowato zgrubiałą częścią dolną nabitą gwoździami do podków (tbl. II/5 b, Żernica Wyżna) i c) z częścią dolną maczugowatą, nabitą gwoździami, jednak bez poprzecznej rękojeści tylko z wyciętym uchwytem dla dwóch rąk (tbl. II/5 c, Krywe ad D., Prełuki. Por. też ryc. 3). Stępor w pasie granicznym bojkowsko-łemkowskim nosi stale nazwę *hołowácz* (wyjątkowo w Tyrawie Solnej *stupír).* Stępy służą przedewszystkiem do tłuczenia jęczmienia na *pęcakȳ.*

Do przeróbki zboża na mąkę w powszedniem użyciu są żarna obrotowe. Jeżeli kto ma więcej zboża, wozi je do młyna, jeżeli jest w pobliżu, najczęściej jednak mielą sami w domu. Gdy wyjdzie się wczesnym rankiem na wieś, z wszystkich prawie chat dolatuje charakterystyczny odgłos mielących żaren. Żarna są jednej formy, czasem występuje różnica w sposobie umieszczenia rękojeści obrotowej. Na tbl. II/6 przedstawione są żarna (Wola Michowa), których poszczególne części noszą następujące nazwy: *a kołoda* (Wola Michowa, Tyrawa S., *ława,* Teleśnica S.) umieszczona na czterech nogach *(nižky* lub *nohy).* W kłodzie osadzone są dwa kamienie

b (werchniąk i *spidniak).* W kłodzie obok kamieni znajduje się zagłębienie *c grúbka* (Tyrawa S.) lub *dudzejka,* (Komańcza). Ostatnią nazwą określają też otwór w kamieniu, przez który sypie się ziarno. W przodzie kłody znajduje się otwór *d (pórpłycia,* Komańcza), przez który wysypuje się zmielona mąka. Kamień dolny spoczywa wprost na kłodzie, zaś górny posiada w otworze *e (dzudzajka,* Wola Michowa) poprzeczkę, na której osadzone jest *f wereteno.* Dolny koniec wrzeciona umocowany jest w poprzeczce *g* wspierającej się na dźwigni *h.* Tylny koniec dźwigni *h* osadzony jest w nodze, przedni zaś przechodzi przez nogę przednią. Opuszczając lub podnosząc dźwignię *h* zapomocą klina *i* opuszcza się lub też podnosi kamień wierzchni a tem samem reguluje odległość kamieni od siebie. Daje to możność mielenia mniej lub więcej miałkiego, śrutowania i t. p. Kamień górny obraca się zapomocą rękojeści *j* osadzonej w *k.* Obsada *k* nosi nazwę *kłopit.* Rękojeść poruszająca może mieć dwojaką nazwę. Jeżeli



Ryc. 3. Gospodyni ze stępą. Widoczna część chaty malowana: w części mieszkalnej: podwalina żółta, reszta czerwona z białemi pasami. Okno obramione niebiesko. Część gospodarcza (widoczne wrota do boiska) żółta. Rama okienna i zakończenie belek w węgłach ozdobione ornamentem białym. Prełuki.

całe żarna zowią się *młynec* (Wola Michowa, Komańcza), rękojeść ma nazwę *młynciwka,* jeżeli zaś *żorna* (Tyrawa S., Teleśnica S. i na wschód), rękojeść zwie się *żornianka.* Rękojeść może też być umocowana w ramie, która również nosi nazwę kłopit (tbl. II/7, Teleśnica S.).

Do przeróbki śmietany na masło służy maślnica *bodeńka* (Komańcza) jak podana na tbl. II/8. Składa się ona z właściwej maślnicy *a,* zatyczki *b (zbuszok)* i z *c kołotówci.* Taka sama maślnica w Tyrawie S. nosi nazwy: *a mástyczka, b nawersnyk* i *c krużok.* W nawersnyk wkłada się jeszcze *jászczyk.* Bryndzę sporządzają w ten sposób, że do świeżego mleka owczego dodają *klagu,* z czego po ogrzaniu tworzy się *hrudka,* a tę przetwarza się na bryndzę *(bryndzia).*

Na pożywienie składają się przeważnie pokarmy roślinne, też nabiał i rzadko, od święta, mięso. Dla porównania podane są poniżej, z czterech miejscowości, posiłki tak jak po sobie następują i co na nie jedzą, tak jak nam podyktowano.

D o ł ż y c a. *Obid* (8 godz.): kapusta, chlib, czyr (owsiany, żytni lub jęczmienny. Na gorącą wodę rzuca się mąkę i gotuje), pencaky̅. *Połudenok* (12—13 godz.): to samo; na zimno. *Weçzera* (19—20 godz.): na weczeru kładut ohoń. Jidiat': duszeni bandurky̅, mołoko, na święta i niedziele *pyrohy̅,* maczánka z muky z mołokom, miaso owecze, wołowe. Najlipszym prysmakom je pyrohy z kartoflamy.

K o m a ń c z a. *Obid* (7 godz.): kapusta, pyrohy̅, hałuszky̅, bandurky̅, mołoko, chlib, oszczypiata. *Na połudny:* kapusta, bandurky̅, pýncaky̅. *Na weczeru:* łemesz (kartoflana zupa), bandurky̅ z mołokom, kysełycu, borszcz', bib, wariankẙ z kapusty̅. W posti bib, hóroch.

W i s ł o k D o l n y. *Obid* (7 godz.): kapusta warena z bandurkamy̅, pyrohy̅ albo hałúszky̅ zo syrom albo s kapustom. Bandurky̅ i mołóko kwasne albo ryż. *Połunne* (12 godz.): kapusta i pancaky̅ albo ryż. Bandúrky i mołóko (takož s siłem jak sia zwurdyt). Ch pist borszcz, cz'asom kesełycia, bandurky̅ albo bib. *Wyczyria.* Bandurky̅, mołóko.

W o l a M i c h o w a. *Obid* (9 godz.): kapusta, bandurky̅, mołóko, chlib (jak je), *Połudenok:* krupy jaczminni (jarhany), chlib, mołoko. *Weczeria*: bandurky̅ z kwasnym mołokom abo

łémesz. Mastiat perevażno masłom. Na nydilu: pyrohy z muky pszynycznoji i barabol. Chto maje bilsze syra to z syrom.

Jedzą wszyscy razem z jednej miski.

Jako dodatek lub rodzaj okrasy jedzą różne grzyby. (por. § 6). Przyrządzają też sałaty jak np. zielone listki kapusty siekają, gotują i zalewają żentycą lub octem. Gotują łobodę i smażą z masłem. Gdy pierwszy raz idą w pole (a także przy *lampażu)* jedzą ryż z mlekiem i *zrazy*. Zrazy robi się w ten sposób, że białą kupną mąkę mieszają w gotującej wodzie, poczem wkładają do niej kawałki słoniny lub mięsa (Żernica W.). To samo jedzą też na weselach i chrzcinach. Kwas z kapusty nazywają *war* i spożywają go z pieczonemi kartoflami. Podczas postu jedzą wszystko na oleju lnianym.

Pastuchom idącym paść bydło (około 4 godz.) dają chleb (t. z. *meryndzia,* Dołżyca), najczęściej *oszczypok* lub też to, co pozostało z poprzedniej wieczerzy.

Jako napoji używają kawy z żyta, jęczmienia lub kupnej, na pragnienie barszcz z buraków lub chleba owsianego, który suszą, kwaszą a jak dostatecznie skiśnie, piją. Piją serwatkę i żentycę owczą. Najczęściej używanemi napojami są woda i mleko. Piją też piwo, rum, wódkę. Często piją *denaturku,* którą nazywają *derewianka* (Wola Michowa). *Dyrywianku* (Komańcza) piją też z cukrem i sokiem z buraków.

Na święta jadają trochę lepiej a przedewszystkiem więcej. Tak np. na wilję kładą na stół snop, zaścielają obrusem, na który sypią ziarno. Na ziarnie stawiają miski. Jedzą naprzód czosnek, następnie kapustę, groch, grzyby, kaszę (pęcak lub ryż), pierogi, *bobalky̆* (Prełuki, *bubalky̆,* Teleśnica S. są to okrągłe, podłużne paluszki) z olejem lub makiem, *pampuchy̆* ze śliwkami, *kutiu,* gruszki, jabłka (japka, Teleśnica S.). Podobną wieczerzę jedzą w Wielki Czwartek przed strastiamy (nabożeństwo odprawiane wieczorem, Prełuki).

Z używek palą tytoń *(duhán,* Dołżyca), który też żują i papierosy (cygary). Starsi palą fajki *(lulka,* Dołżyca). Niekiedy kobiety (zwykle starsze) palą też fajki *(pypcz'a,* Dołżyca). Fajki palą także Cyganki.

Przy zaproszeniach do obiadu, przy piciu i t. p. obowiązują pewne stałe formuły grzecznościowe. Tak np. gdy przyjdzie ktoś do chaty, to mówi: „daj Boży dobryj deń“ na co mu odpowiadają



Tablica III. 1 świder, Komańcza; 2 *a* stołek stolarsko-bednarski, Wołosate; 2 *b* zakończenie części przytrzymującej w stołku stolarskim, Tyrawa S.; 3 dwuręczny strug do drzewa, Komańcza; 4 półka na miski, Preluki; 5 łyżnik, Preluki; 6 solniczka, Preluki; 7 dzieżka do zaczyniania ciasta, Wola Michowa;

„daj Boży i wam dobré zdorówia“. Jeżeli jest to w porze obiadowej to dodają: „proszu was do obidu“ na co zaproszony odpowiada „zdorowy z Bohom obidajtÿ, Boży błahosłów obid i was“ (Komańcza). Albo też proszą: „prósyme do obidu (połudenku, weczeri)“ a zaproszony odpowiada „zdorowi z Bohem iczte, Boży wam błahosłowy“ (Wola Michowa). Przy piciu pijący mówi „daj Boży zdorowia“ na co otrzymuje odpowiedź „pyjty zdorowi“ (Wola Michowa).

W związku z przyrządzaniem pokarmów istnieje wiele przesądów a nawet modlitw mających zapewnić udanie się potrawy, ciasta i t. p. Dla przykładu podajemy taką niezmiernie ciekawą modlitwę odmawianą przy rozczynianiu ciasta, chociaż pochodzi ona z obszaru czysto bojkowskiego (Michniowiec). *„Mołytwa do rozczynu tista;* — O światí porożeńky: chÿżnýj, sinnýj, komorianýj, boszczanýj, stajnianýj i tot, szczo sia czérez ného w zahátu lize. Rozczynít i pryczynít!“.

§ 12. Obróbka surowców. Najważniejszym surowcem jest drzewo, które zwłaszcza dla mieszkańców gór jest uniwersalnym materjałem. Z niego stawiają chaty i wykonują swoje sprzęty, większość narzędzi i t. p. Głównem narzędziem do obróbki drzewa jest siekiera *(topir,* Wola Michowa) i świder *(łatnýk, swérdel,* Komańcza, tbl. III/1) zakończony łyżkowato. Posługując się w wielu wypadkach tylko siekierą, świdrem i piłą każdy budowniczy wiejski, najczęściej sam właściciel stawianej chaty, potrafi ją wybudować z pomocą rodziny lub sąsiadów.

Podobnie też każdy sam sobie sporządza potrzebne mu sprzęty i gospodarskie przedmioty codziennego użytku. Do ułatwienia pracy przy obróbce drzewa na rozmaite przedmioty, celem przytrzymania go używają t. z. *stołeć obirúcznyj* (Wołosate tbl. III/2 a, *dziad,* Tyrawa S., tbl. III/2 b). Przedstawione zakończenie części przytrzymującej z Tyrawy S. jest wyrobione z profilu w kształcie twarzy ludzkiej. Przyciśnięty w takim stołku kawałek drzewa

---

8 zwarka na odzież, Wola Michowa; 9 skopiec, Dziurdziów; 10 sito, Dziurdziów; 11 niecki, Dziurdziów; 12 kijanka; 13 rajbaczka, Komańcza; 14 maglownica, Komańcza; 15 opałka, Komańcza; 16 wijadło, *a* = kozołec, *b* = wyjky, *c* = snozyk, Komańcza; 17 szpular, *a* = kolisce z korbą, *b* = stampel z koliczkom, *c* = ciwa, Komańcza; 18 krosna, *a, a* = zboji, *b, b* = worotyło, *c, c* = koliczka, *d* = nyczulnyci, *e* = nabela, *f* = berdo, *g* = łapky, *h* = czynok, Komańcza.

obrabia się oboma rękami dwuręcznym strugiem (*nisz obirucznyj*, Komańcza, tbl. III/3). Do wygładzania przedmiotów używają też hebli (*hobłyk*, Komańcza). Na tablicy III/4—14 jest przedstawiony szereg przedmiotów drewnianych codziennego użytku, wykonanych w domu, a to: *połycia* na miski (tbl. III/4), *łýżnyk* (tbl. III/5), i *solnýczka* (tbl. III/6). Te trzy przedmioty pochodzące z Prełuk są, co się zdarza dość rzadko, zdobione. Zwykle są one gładkie bez ozdób (wycinań). Półka na miski (tbl. III/4) przedstawiona jest tylko w jednej trzeciej długości. Do zaczyniania ciasta służy *dziszka* (tbl. III/7, Wola Michowa), która czasem posiada trzy nóżki. Podobna do niej jest *zwarka* (tbl. III/8, Wola Michowa) służąca do przechowywania odzieży (*szmatia*). Zwarka posiada zawsze trzy nóżki. Do podoju używane są skopce (*skopec*, Dziurdziów, tbl. III/9) wykonywane w rozmaitych wielkościach. Mąkę przesiewają zapomocą sita (*sýtce*, Dziurdziów, tbl. III/10). Do przedmiotów dłubanych należą niecki (*koryt'ce*, Dziurdziów, tbl. III/11). Przy praniu bielizny na rzece używają kijanek (tbl. III/12) łopatkowatych (por. ryc. 25). Przy sposobności zauważyć należy to, że na obszarze bojkowskim piorą w rzece na kamieniu lub na desce, a w zasięgu wpływów łemkowskich piorą na stołkach. Czasem odejmują ze stołka dwie nogi z niższej strony. Piorą też i w domu, do czego używają *rajbaczki* (Komańcza, tbl. III/13), zaś do maglowania używana jest maglownica (*karbacz*, Komańcza, tbl. III/14). Wykonują ponadto szereg innych przedmiotów jak maślnice, stępy i stępory, drewniane części żaren, warsztaty tkackie i t. p. Do przenoszenia niewielkich ilości siana, trawy, sieczki, ziemniaków, trzasek i t. p. plotą z wikliny kosze, jak przedstąwiony na tbl. III/15 (*opálka*, Komańcza). Większość przedmiotów jak stołek stolarski, niecki, kijanki, żarna, krosna i t. p. wykonana jest z drzewa bukowego.

Używają prząślic iglicowatych (*kudýla*, Prełuki, *kudela*, Komańcza) i wrzeciona. Prząślicę zatykają za łejbyk i przytrzymują ją lewem ramieniem, jak to dokładnie widać na ryc. 4 (Żernica W.). Prząślica jest to zwykły patyk długości około 120—150 cm. Prząślice do wełny są zwykle krótsze. W związku z obróbką włókna używają wijadeł jak przedstawione na tbl. III/16 (Komańcza). Wijadła te składają się z następujących części: *a kozołéc* i *b wýjkў*. Na końcu każdej wyjky osadzony jest *snozyk c*. Cały przyrząd nosi nazwę *wyjky*.

Do zwijania wełny służy *szpulár* (tbl. III/17, Komańcza), w którym zapomocą koła z korbą *a (kolisce, korba)* porusza się *stampel* z *koliczkom b*. Wtyle znajduje się szpulka *c (ciwa)*.

Tkaniny tkają na krosnach (nazwa powszechna). Najważniejsze części składowe krosien (tbl. III/18, Komańcza) są następujące: podstawa i cały stelarz krosien nosi nazwę *ławka*, która wsparta jest na czterech nogach (nohy̆): *a a* są to *zboji*, *b b worotyła*. Na worotyle tylnem znajduje się przytrzymywacz, zębate kółko *suka*. Worotyło drugie, w spodzie umieszczone służy do nawijania na niego płótna. Zapomocą sznurków przechodzących przez *c c kóliczka* zawieszone są *d nýczulnyci*. Rama przytrzymująca *f berdo* zwie się *nábela, e*. Pod spodem są dwie *łapky̆ g*. Czółenko *h* nosi nazwę *czynók*.



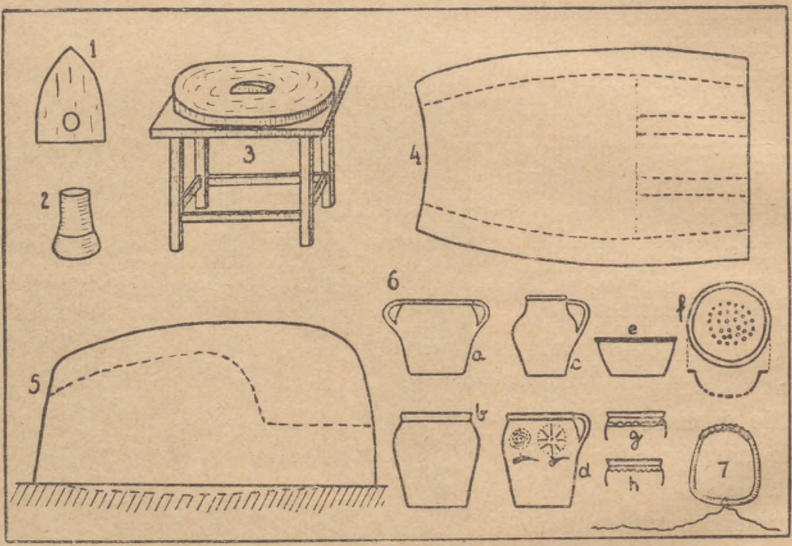
Ryc. 4. Gospodyni z przęślicą i wrzecionem. Żernica W.

Przedmiotów z kości nie spotykaliśmy, a z rogu robią niekiedy pochewki na kamienie do ostrzenia kos.

Skóry wyprawiają sami. Naprzód oczyszcza się ją dokładnie z resztek mięsa i ścięgien tępym nożem, poczem nalepia się na oczyszczoną część wewnętrzną kwaśne ciasto z mąki żytniej i grysu. Następną czynnością jest nacieranie rozpuszczonym ałunem *(hałunem)*. Od ciasta i ałunu skóra bieleje. Ostatnią czyn-

nością jest trzepanie, międlenie w rękach i dokładne wypranie w rzece (Wola Michowa).

Na całym obszarze granicznym i dalej na wschód i zachód, niema garncarzy. Podobno przez pewien czas w Bukowsku miano wyrabiać naczynia. Obszar graniczny zaopatruje się w naczynia pochodzące z dwóch ośrodków: Starej Soli i Mrzygłodu. Naczynia ze Starej Soli są sprzedawane na rozmaitych jarmarkach, w zimie



Tablica IV. 1 nożyk garncarski; 2 sitko do posypywania tlenkiem ołowiu; 3 kamień do rozcierania ołowiu; 4 przekrój poziomy pieca garncarskiego; 5 przekrój pionowy pieca garncarskiego; 6 *a—h* kształty naczyń; 1 do 6 Mrzygłód. 7 chomełka, Żernica W.

zaś stale rozwożone saniami. Naczynia z Mrzygłodu są sprzedawane na dwunastu jarmarkach w roku w Sanoku, zaś rozwożone są rzadziej. Najczęściej za naczynia nie płacą gotówką, tylko np. pewną ilością nasion lnu i t. p. Ośrodek garncarski w Starej Soli zaopatruje też w naczynia całą zachodnią Bojkowszczyznę. Pokrótce zajmiemy się jednak tylko ośrodkiem w Mrzygłodzie, jako leżącym u samego skraju obszaru łemkowskiego. Garncarstwu w Mrzygłodzie oddaje się dziewięć rodzin, polskich i ruskich, które posiadają jeden wspólny piec do wypalania naczyń. Najważniejsze

fazy wyrobu naczyń są następujące: Odpowiednio rozrobioną glinę formuje się w krążki ustalonej wielkości, zawierające ilość gliny potrzebnej na jedno naczynie. Tak przygotowane kawałki gliny kładzie się na górnem kole garncarskiego kręgu. Nogami nadaje się kołu ruch obrotowy, zaś rękami formuje kształt naczynia. Koła garncarskie (*krąg, kruh*) są sponowe, jak na ryc. 5, która przedstawia garncarza przy pracy. Naczynia wygładza się nożykiem (*nożyk*, tbl. IV/1). Po wyrobieniu naczynia suszy się je, a następnie polewa wodą, w której jest rozmieszana mąka. Jeżeli na naczyniu ma być ornament, to maluje się go białą glinką. Następną czynnością jest posypanie całego, lub części naczynia roztartym tlenkiem ołowiu. Tlenek ołowiu przygotowuje się w ten sposób, że ołów topi się w garnku żelaznym aż *stanie się sypki* (utleni się, czyli utworzy tlenek ołowiu). Ten uzyskany produkt trze się na miałki proszek na okrągłym kamieniu dla wygody ustawionym na stołku (tbl. IV/3). Proszkiem tym posypują naczynia zapomocą blaszanego sitka zaopatrzonego dziurkami w dnie (tbl. IV/2).



Ryc. 5. Garncarz przy pracy na kole sponowem. Mrzygłód.

Naczynia wypalają we wspólnym piecu, w którym mieści się około 500 sztuk naraz. Piec jest ponad 3 m długi a około 1,60 m

wysoki. Pali się w piecu około 10 godzin, do czego zużywają mniej-więcej pół sąga drzewa suchego. Piec jest jednokomorowy, otwarty zprzodu, którędy wstawia się naczynia, zaś ztyłu posiada trzy otwory paleniskowe. Przy wypalaniu naczyń otwarty przód zastawia się rozbitemi naczyniami i t. p. Piec zbudowany jest z kamieni połączonych i oblepionych grubą warstwą gliny pomieszanej ze żwirem i kawałkami pobitych naczyń. Tbl. IV/4 i IV/5 przedstawia poziomy i pionowy przekrój pieca, zaś tbl. IV/6 a—h podaje kształty naczyń wyrabianych w Mrzygłodzie.



b *a* *c*

Ryc. 6. Formy uczesania włosów: *a* Dziurdziów, *b* Prełuki, *c* Wołosate.

Na całym obszarze istnieje obróbka żelaza, którą zajmują się Cyganie osiedli w każdej prawie wsi.

§ 13. Odzież. A. o d z i e ż k o b i e c a. Dziewczęta noszą plecione warkocze (*kosá,* Komańcza), wolno puszczone na plecy. W domu, zwłaszcza młodsze chodzą często bez chustek na głowie, które wkładają, gdy wychodzą, zaś w niedziele i święta noszą je przez cały dzień. Z obu stron twarzy od uszu ku przodowi wypuszczają rodzaj pejsów (*mucykȳ,* Wola Michowa, *húncwoty,* Komańcza). Pejsy takie noszą dziewczęta, aby przypodobać się chłopcom. Włosy myją w odwarze z liści kapuścianych, który naprzód cedzą. Odwar ten nazywają *war* (Wola Michowa). Od tego waru włosy robią się miękkie i nie kudlą się. Kobiety zamężne noszą dwojakiego rodzaju uczesanie głowy: albo włosy owijają na

chomełce (ryc. 6 a, Dziurdziów) a na nią wdziewają czepiec, który wówczas jest szeroki i najczęściej gładki (niezdobiony), albo też zwijają je w rodzaj czuba mocno ściśniętego, który wprost nakrywają czepcem (ryc. 6 b, Prełuki). W wypadku pierwszym czepiec jest zwykle zrobiony z materjału kupnego (np. kawałka perkalu ze wzorem i t. p.) zaś w wypadku drugim b. często z aksamitu lub



Ryc. 7. Okrycie głowy „facełyk“ zprzodu i ztyłu. Wisłok Dolny.

podobnego materjału. Czepiec taki jest wkoło ozdobiony koronką, jak widać to na ryc. 6 b. Oba rodzaje czepców sporządza się niekiedy ze zwykłego domowego płótna.

Chomełki sporządzane są z drzewa leszczynowego, a własnoręcznie wykonaną ofiarowuje ją młody młodej przed ślubem (tbl. IV/7, Żernica W.). Chomełki noszą nazwy: *chomewka* (Dziurdziów, Żernica W.), *chamułka* (Teleśnica S., Chrewt, Krywe ad D.),

chimla (Dołżyca). Podobnie też i czepce zwą się odmiennie: *czupec* (Wisłok D.), *czypeć* (Krywe ad D., Żernica W., Prełuki), *oczipok* (Dołżyca). Inne uczesanie głowy, nawiązujące się do obszarów wschodnich i południowych noszą kobiety w Wołosatem (ryc. 6 c, Wołosate). Warkocze są *opłetene* wełną czerwoną i zieloną lub czerwoną i granatową zakończoną kutasami. Na głowę zaś wkładają czepiec *(czypeć),* zakończony długą wyszywaną wstążką.



Ryc. 8. Kobieta w huni. Wisłok Dolny.

Specjalnem okryciem głowy, które widzieliśmy jako jeszcze czasem używane przez stare kobiety w Wisłoku D. jest *fácełyk.* Ryc. 7 przedstawia nam takie okrycie głowy zprzodu i ztyłu. Na podstawie starych fotografij (mniej-więcej z roku 1910) stwierdziliśmy, że facełyk był również znany np. w Łupkowie i Komańczy i w owym czasie powszechnie używany przy uroczystych (świątecznych) okazjach.

Cały strój kobiecy składa się z następujących części: okrycia głowy (czepiec i t. p.), krótkiej (obecnie przeważnie dłuższej) koszuli *(uplicza),* z obszywkami na ramieniu *(łystowkȳ)* i rodzajem mankietów *(obszewczata):* spodnicy *(fartuch),* fartucha *(zapáska)* i *skirni* (obecnie *czyrywykȳ).* Na szyji noszono niegdyś korale *(paciurkȳ)* obecnie szklane paciorki. Strój uzupełnia stale noszony *gorset,* na który w dnie chłodne wkładają hunię *(huńka).* Ryc. 8 przedstawia

kobietę w huńce z Wisłoka D. W zimie na hunię ubierają jeszcze kożuszek, często bez rękawów.

Takie są zasadnicze składowe części kobiecego stroju łemkowskiego. Na całym obszarze granicznym ulegają one tylko niewielkim różnicom, często tylko w samej nazwie, które omówimy kolejno odnośnie do poszczególnych części.

Chustki noszone na głowach są kupne, najczęściej białe z delikatnym wzorem kolorowym. Jedynie w Wołosatem jest specjalna moda, a mianowicie czerwone chustki z czarnym wzorem w kwiaty. Chustki te również są kupne. Na obszarze między Hoczewką i Osławą i za Cisną zaczyna się znów inna specjalna moda. Polega ona na naszywaniu na chustkach z kupnego materjału barwnych wstążek np. czerwonych, niebieskich i i.



a *b*

Ryc. 9. Kobiety w gorsetach granatowych: *a* Teleśnica Sanna; *b* Dołżyca.

Od tej samej granicy podobne wstążki są naszywane również na spodnicach i fartuchach.

Koszule posiadają pod szyją niewielką stojącą obszewkę lub też rzadziej wykładany kołnierzyk szerokości około 6 cm jak na ryc. 9 a (Teleśnica S.). Kołnierze stojące są wyszywane lub nie, podobnie też i kołnierze wykładane. Te ostatnie są czasem obszyte białym ząbkowanym obrąbkiem (kupnym, jak na ryc. 9 a). Kołnierze wykładane stwierdziłem we wsiach: Hoczew, Żernica W. i Teleśnica S.

Spodnice z małemi wyjątkami szyje się z materjałów kupnych. Są one ciemniejsze lub jaśniejsze i z rozmaitemi wzorami. Często

cała wieś nosi podobne lub takie same. Gdzieniegdzie jeszcze noszą spodnice z domowego płótna, silnie marszczone (por. ryc. 6 b, Prełuki i 6 c, Wołosate). Jak wspomniano wyżej, na obszarze między Hoczewką a Osławą i od Cisny istnieje moda naszywania wstążek na fartuchy i spodnice. Zwykle naszywa się trzy wstążki, szerszą w środku i dwie węższe po bokach. Dokładnie widać to na ryc. 10 (Komańcza por. też ryc. 25). Przeważa kolor czerwony w połączeniu z białym też zielony i żółty. Niekiedy dołem jest jeszcze czwarta wstążka lub też jedna ze wstążek zastąpiona jest koronką, lub też np. na fartuchu naszyta jest tylko jedna wąska koronka (por. ryc. 3, Prełuki). Owo naszywanie wstążek na spodnicach pochodzi prawdopodobnie z używanych niegdyś powszechnie, obecnie zaś tylko wyjątkowo przez stare kobiety, spodnic wełnianych własnego wyrobu. Spodnice te (*farbanka,* Żernica W.) były koloru brudno piaskowego i posiadały dołem trzy wrobione paski czerwone (środkowy szerszy) i dołem u zakończenia spodnicy czwarty. W taką spodnicę tkaną z wełny z czerwonemi paskami ubrana jest kobieta przedstawiona na ryc. 4 (Żernica W.). Możnaby więc przypuszczać, że zdobienie to przeniosło się w formie naszywanych wstążek na spodnicę z materjału kupnego.



Ryc. 10. Dziewczyna w spodnicy i fartuchu z naszywanemi wstążkami. Komańcza.

Jedną z różnic między strojem łemkowskim a bojkowskim jest gorset i łejbyk. Łejbyk sporządzany jest z sukna ciemno-bronzowego (jedynie zupełnie nowe sukno posiada barwę czarniawą) z czerwonemi szamerowaniami (por. ryc. 4, Żernica W.). Gorsety zaś są z sukna niebieskiego (aż do odcienia granatowego) i obszyte są czerwoną wstążką (ryc. 9 a, Teleśnica S.), lub też wyszywane jasno czerwoną wełną (ryc. 9 b, Dołżyca). Obszywanie czerwoną wstążką występuje silniej we wschodniej części pasa granicznego, zaś jasno czerwoną wełną w zachodniej. Łejbyki z ciemno bronzowego sukna otrzymują w pasie granicznym także



a *b* *c*

Ryc. 11. Formy kapeluszy: *a* kapelusz słomiany, Mchawa; *b* kapelusz słomiany, Teleśnica Sanna; *c* myczka sukienna obszyta futrem na zimę, Prełuki.

jedną cechę obcą Bojkom, a mianowicie mosiężne płaskie guziczki (jak przy łejbyku kobiety na ryc. 4, Żernica W. Widać tylko parę guziczków, reszta jest oberwana). Nie znając miejscowości poza Wisłokiem D., trudno określić jak daleko na zachód występują łejbyki z sukna ciemno-bronzowego.

Łejbyk ciemno-bronzowy nosi nazwę *łejbyk* zwany jest także *łajbyk* (Serednie W.), a nawet *łybyk* (Żernica W., ryc. 4). Nazwa łajbyk zaczyna być powszechna za Hoczewką. Gorsety noszą nazwę *gorsetów* a są także sporządzane z pluszu (Hoczew). Podobny strój męski nosi też nazwę łejbyk, nawet jeżeli sporządzony jest z sukna niebieskiego. Różnica jest tylko ta, że za Hoczewką (i na linji przedłużającej ją do granicy) nosi nazwę *łajbyk*. Gorsety i łejbyki kobiece są ztyłu wycięte w dwie klapki, przyczem gorsety z niebieskiego sukna mają te wycięcia obszyte, podobnie jak

w męskich łajbykach z niebieskiego sukna (por. ryc. 13, Wola Michowa). Jedynie kobiece nie posiadają względnie mają inne, znacznie mniejsze, wyszycia ponad rozcięciem. Gorsety niebieskie mają często wyszywania nicią czerwoną przeplataną nicią złotą (np. Komańcza). Gorsety z sukna niebieskiego należy uważać za element łemkowski (a nawet dalszy zachodni).

Na łejbyk, względnie gorset w dnie chłodne i w zimie wkładają hunię, jak przedstawiona na ryc. 8 (Wisłok D.). Ta część odzienia nosi u Bojków nazwę *kurtak*. Od Dołżycy występuje nazwa *sirak* (na linji Hoczewka, Dołżyca, do granicy), która w Wisłoku D. zmienia się na *hunia*. Przekonamy się, jak ciekawie przeniosła się ta nazwa hunia w związku z odzieżą męską. W Wołosatem występuje nazwa *sirak*. Jednak tam sukno ciemno-bronzowe nie jest używane. Siraki sporządza się z sukna szaro-popielatawo-niebieskawego.



Ryc. 12. Koszula z pazuchą ztyłu. Prełuki.

B. Odzież męska. Części ubrania męskiego są następujące: koszula *(soroczka)*, spodnie *(nohawkў* płócienne, i w zimie wełniane *hołoszni)*, *łajbyk* ciemno-niebieski z guzikami mosiężnemi, *huńka*, na nogach *skirni, chodakў* (obecnie *czyrywykў)*, na głowie *kapelúch* ze słomy a w zimie *chopacza* (rodzaj czapki). Spodnie ściągnięte są wąskim rzemieniem. Szerokie pasy skórzane (jak na ryc. 11 a) należą do rzadkości (Mchawa). W zimie na huńkę wkładają jeszcze czuchanię. Nogi owijają onuckami *(chustiankў*, Dołżyca).

Są to zasadnicze części stroju, które na całym obszarze granicznym ulegają tylko niewielkim wahaniom.

Powszechnem nakryciem głowy jest kapelusz słomiany, który nosi ogólną nazwę *kapeluch*. Kapelusze słomiane posiadają rozmaite formy. Dwa kapelusze słomiane różnych form przedstawione

są na ryc. 11 a (Mchawa) i ryc. 11 b (Teleśnica S.). Inną formę posiada kapelusz słomiany, w który ubrany jest gazda na ryc. 16 z Żernicy W. Kapelusz taki nazywają tam też *cyrkularka*. Charakterystycznym kapeluszem dla Łemków jest niewielki słomiany kapelusik o płaskiem i bardzo niskiem denku i podwiniętych brzegach, włożony na bakier jak na ryc. 15 (Wisłok D.). Kapelusze takie są opasane skórzaną wstążką a zdobi się je piórami, czasem nawet strusiemi. Kapeluszy domowej roboty używa się ogólnie, z wyjątkiem ostatniej formy obecnie nie noszonej, chociaż wielu jeszcze posiada je w domu. Okryciem głowy zimowem była *myczka* (Prełuki, *chopacza,* Wisłok D.), jak na ryc. 11 c. Czapki takie kupowano gotowe. Sporządzano je z niebieskiego sukna z klapami obszytemi futrem. Klapy te zaciągano na uszy. Dawniej noszono też okrągłe filcowe kapelusze (*kałap,* Dołżyca, Serednie W.).



Ryc. 13. Gazda w łajbyku z sukna niebieskiego wyszywanego czerwono. Zprzodu i ztyłu. Wola Michowa.

Koszule męskie, posiadają wyszycia na rękawach i na kołnierzu, niewysokiej (do 1,5 cm) stojącej obszewce. Gdzieniegdzie są jeszcze w użyciu koszule z pazuchą na plecach jak przedstawiona na ryc. 12 (Prełuki).

W lecie noszą ogólnie białe płócienne spodnie (*nohawkӯ*) w zimie *chołosznie* z wełny. Te drugie używane są rzadziej (częściej kupne). W Żernicy W. w zimie noszą jeszcze do dziś wełniane spodnie koloru brudno piaskowego zwane *farbankӯ*. Spodnie te posiadają wrobione u dołu czerwone paski, podobnie jak noszone tam spodnice (por. wyżej i ryc. 4).

W lecie i w zimie noszą mężczyźni i kobiety łejbyki. Męskie łejbyki we wsiach w pobliżu Sanu są z sukna ciemno-bronzowego z szamerowaniami z czerwonej wełny, przyczem posiadają one już często też i guziki mosiężne (por. ryc. 11 a i ryc. 16). Za linją Solinka—Dołżyca nosi lud łejbyki nieco odmiennego kroju, a z sukna niebieskiego. Zmieniają też nazwę z *łejbyk* na *łajbyk*. Gospodarza ubranego w łajbyk przedstawia ryc. 13 (Wola Michowa). Takie łajbyki sporządzają z kupnego sukna jasno niebieskiego (lub granatowego, ryc. 15), z którego szyją je i wyszywają kolorem jasno-czerwonym lub naszywają guziki w domu. Tak np. w Wisłoku D. przeważają łajbyki ciemno-niebieskie (granatowe) z guzikami mosiężnemi.



Ryc. 14. Gazda w łejbyku i kurtaku na odpuście w Łopience.

Na łajbyk wkładają *sirak* u Łemków, a *kurtak* u Bojków. Jest to tasama część odzienia występująca tylko pod różnemi nazwami, która dalej na zachód, w Wisłoku D. nosi znowu nazwę *huni, huńki*. Ryc. 14 przedstawia gospodarza w kurtaku na odpuście w Łopience, zaś ryc. 15 gospodarza z Wisłoka D. w huni. Nazwa sirak występuje na linji: Wołosate, Dołżyca, Hoczewka. Czasem występuje dalsze rozróżnienie między sirakami. Tak np. w Hoczwi sirak tej długości jak na ryc. 15 zowie się *siraczok, siracza,* zaś *sirak* jest dłuższy, sięga prawie do kolan. Siraki, hunie, kurtaki, zależnie od pogody zarzucają na ramiona lub wkładają na rękawy. Ta część odzienia, a także łejbyki z ciemno-bronzowego sukna, obszywane są sznurkiem czerwono-białym lub białym. W zachodniej części granicznej Łemkowszczyzny zamiast sznurka przy całym siraku lub tylko na kołnierzu występuje obszycie kolorowem suknem: czerwonem, pomarańczowem, niebieskiem, zielonem i żółtem. Tak np. sirak ob-

szyty jest sznurkiem a kołnierz ma obszycie w trzech kolorach: czerwonym, pomarańczowym i zielonym (Hoczew). Szerokość wypustki każdego poszczególnego koloru wynosi zwykle około 3 mm. Niekiedy obok obszycia sznurkiem występuje ponadto wypustka np. niebieska (Wisłok D.). Dobór kolorów obszywek jest najzupełniej indywidualny.



Ryc. 15. Gazda w kapeluchu słomianym, w granatowym „łajbyku z guzykamy" i huńce. Wisłok Dolny.

W niektórych wsiach na manszecie rękawa siraka naszywane są patki z czerwonego, zielonego lub też z tego samego co sirak sukna. Patki te mają oznaczać przynależność do wsi królewskich (Komańcza, Wola Michowa).

Charakterystyczną odzieżą zimową jest dla Łemków *czuchania* z ciemno-bronzowego sukna. Jak wygląda czuchania zprzodu i ztyłu przedstawia nam ryc. 16 (Żernica W.). Odzież ta u Łemków granicznych jest obecnie bardzo rzadko używana. Niektórzy starzy gospodarze chodzą w niej jeszcze do cerkwi. Czuchanie w niektórych wsiach noszą inną nazwę, a mianowicie *huni*. Tak np. w Serednim W., Choceniu występuje nazwa czuchania. W Hoczwi natomiast *hunia*. Podobnie też w Żernicy W. (ryc. 16). Nazywają ją więc tak samo jak sirak w Wisłoku D.

Czuchanie posiadają z tyłu kapę zakończoną zwisającemi frendzlami. Część kapy, z której zwisają frendzle jest biała zdobiona ornamentem czarnym, jak na ryc. 17 a (Prełuki) i 17 b (Komań-

cza). Zakończenie huni-czuchani jak na ryc. 16 nie jest typowe. Jest to pewnego rodzaju uproszczenie. Czasem czuchania ma ztyłu zwisające tylko trzy sznurki, jak miała np. hunia-czuchania w Hoczwi. Czuchanie sięgają na wschód po Wołosate (ale niema ich w samem Wołosatem). W Muzeum Tow. Bojkiwszczyna znaj-



Ryc. 16. Gazda w huni zprzodu i ztyłu. Żernica Wyżna.

duje się np. czuchania z Berech Górnych. W Wołosatem używają też nazwy *hunia* ale jest to strój męski koloru burego jak zakarpacka czucha, tylko nie tak kudłata (por. np. Moszyński: Kultura lud. Słowian, część 1, ryc. 399).

Czuchanie są obszywane na brzegach białym sznurkiem. Sukno ciemno-bronzowe na czuchanie, siraki, łejbyki i t. p. jest wyrobu domowego. Stępy do sukna znajdują się w Komańczy

i Wołkowyji. Sukno to tylko, jeżeli jest zupełnie nowe, ma kolor czarniawy. Po niedługim użytku przechodzi w kolor ciemno-bronzowy. W miarę używania jaśnieje coraz bardziej. Dobre sukno w siraku używanym na codzień trwa około 20 lat.

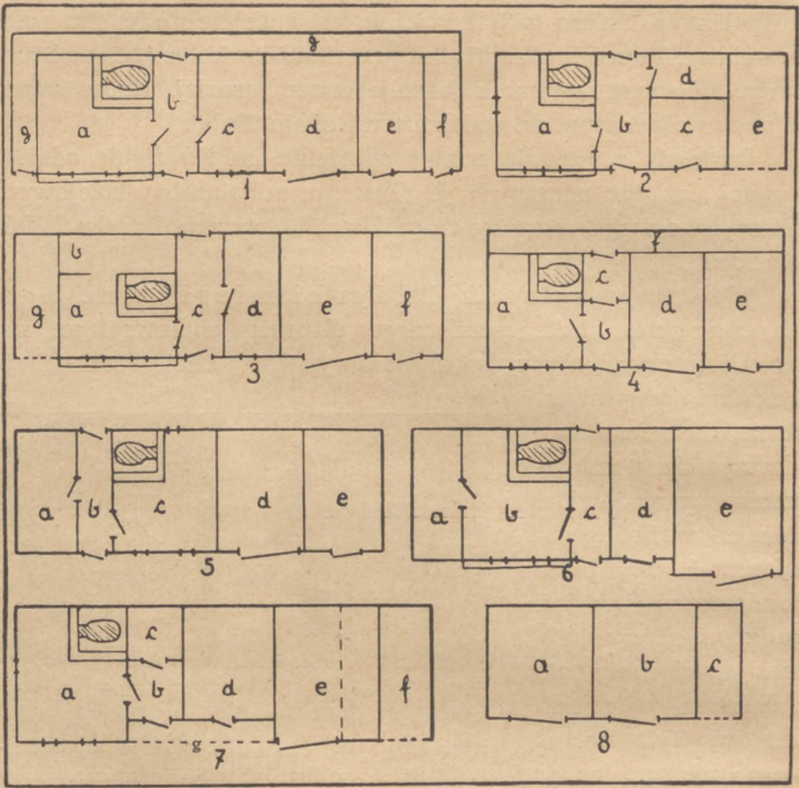
Niekiedy występują nazwy specjalne na określenie odzieży kupnej, lub też noszących je. Tak np. robotników kolejowych ubranych czarno (w czornych odiáhach) nazywają *baraby* (Wola Michowa).

§ 14. Budownictwo. A. Budynki mieszkalne i gospodarcze. Chata granicznego obszaru łemkowskiego, powszechnie zwana *chyża,* jest charakterystyczną chatą górską, kryjącą pod jednym dachem izbę mieszkalną i wszystkie pomieszczenia gospodarskie. Różnice w ilości pomieszczeń np. jeżeli pomieszczeń tych jest mniej, nie wynikają ze starości chaty, ale z ubóstwa jej mieszkańców. Tak np. ubożsi nie posiadają często boiska, tylko młócą w sieniach, a zboże przechowują na strychu. Zwykle chata posiada następujące wnętrza: 1) izba, podobnie jak cała chata zwana *chyża,* 2) sień, 3) komora, 4) boisko i 5) stajnia. Zasadniczo pięć wnętrz. Czasem chyża (izba) jest przedzielona. Powstałe w ten sposób wnętrze zowią alkierzem. W niektórych znów chatach komora obok sieni została zamieniona na wnętrze mieszkalne, przez wprawienie takiego okna jak w izbie. Pomieszczenie to nazywają wówczas *chyżka.* Na tbl. V podano kilka planów chat, przedstawiających różnice zachodzące w rozmieszczeniu ich wnętrz. Tbl. V/1 podaje plan chaty w Prełukach. Poszczególne jej części są następujące: *a chyża, b sini, c komora,* a jeżeli jak w tym wypadku mieszkanie, *chyżka, d boisko, e stajnia* („chudoba i koni"), *f stajenka* na owce i *g zahata.* Zahata jest z desek i posiada około 1 m szerokości. W części przedniej jest zaopatrzona w drzwi wejściowe, służy bowiem też jako rodzaj magazynu. Nad



a *b*

Ryc. 17. Kapy i ich zakończenie w czuchaniach: *a* Prełuki; *b* Komańcza.

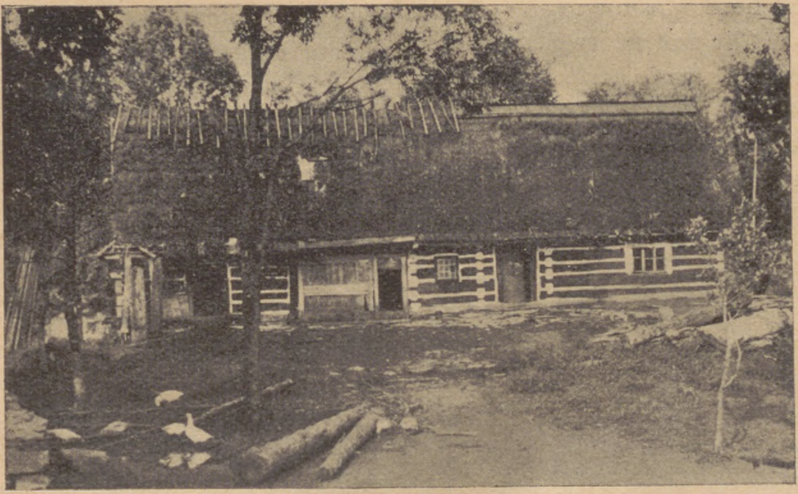


Tablica V. Plany chat: 1 Prełuki, *a* = chyża (izba), *b* = sień, *c* = komora, *d* = boisko, *e* = stajnia, *f* = stajenka i *g* = zahata; 2 Dziurdziów, *a* = chyża, *b* = boisko albo sień, *c* = stajnia, *d* = komora, *e* = szopa zprzodu otwarta; 3 Komańcza, *a* = chyża, *b* = alkierz, *c* = sień, *d* = chyżka, *e* = boisko, *f* = stajnia, *g* = wozownia bez drzwi; 4 Wola Michowa, *a* = chyża, *b* = sień, *c* = komora, *d* = boisko, *e* = stajnia, *f* = zalim; 5 Krywe ad D., *a* = komora, *b* = sień, *c* = chyża, *d* = boisko, *e* = stajnia; 6 Żernica W., *a* = alkierz, *b* = chyża, *c* = sień, *d* = stajnia, *e* = boisko; 7 Hoczew, *a* = chyża, *b* = sień, *c* = komora, *d* = stajnia, *e* = boisko, *f* = rih zprzodu otwarty, *g* = poddasze. Wąskie występy przed izbą w planach: 1, 2, 3 i 6 oznaczają przyzbę *(pryźba)*. 8 Wola Michowa, spichrz, *a* = wozownia, *b* = właściwy spichrz, *c* = drewutnia, zprzodu bez drzwi.

wrotami do boiska jest otwór długości wrót. Nad otworem tym są umocowane małe wiązki słomy, dotykające wrót, aby do środka nie wiało, ale aby równocześnie był przewiew. Część tych snop-



a



b

Ryc. 18. *a* chata malowana czerwono, w części gospodarczej żółto, z białemi pasami. Na pierwszym planie wody wzbierającej Solinki, Dołżyca; *b* chata malowana czarno (ropą naftową), z białemi pasami. W izbie jedno okno podwójne, Wisłok Dolny.

ków nad wrotami do boiska widać na ryc. 3 przedstawiającej kobietę ze stępą, stojącą przed tą właśnie chatą, pod oknem chyżki,

w Prełukach. Jeżeli chyża (izba) w Prełukach jest przedzielona, tworzy wówczas *wankier*.

Plan uproszczonej, biednej chaty przedstawiony jest na tbl. V/2 z Dziurdziowa. Jej poszczególne części to: *a chyża, b boisko* albo *siny, c stajnia, d komora, e szopa* na podściółkę i t. p. Okno w tej chacie jest podwójne. Takie podwójne okna po stronie nadgranicznej bojkowskiej za Sanem nie występują. Plan innej chaty, z Komańczy, podany jest na tbl. V/3: *a chyża, b wankyr, c siny, d chyżka, e boisko, f stajnia* i *g wozarnia,* zprzodu otwarta, bez drzwi. W chacie tej znajduje się alkierz uzyskany z przegrodzenia izby. Piec został przesunięty nieco ku przodowi. Alkierze posiadają zwykle gospodarze zamożniejsi, których chaty są stosunkowo szersze. Pozwala to na urządzenie alkierza, bez dużego zwężenia izby. Inna chata z Woli Michowej (tbl. V/4) posiada następujące części: *a chyża, b siny, c komora, d boiszcze, e stajnia* i *f zalim* z desek. Zahata w Dołżycy, również z desek, nosi nazwę *peliwnýk,* zaś boisko *boszczy.*

Nie zawsze w chatach izba jest skraju, tak jak w przedstawionych wyżej czterech planach. Niekiedy jest ona też wśrodku. W starej chacie, około 150 lat mającej, w Krywem ad D. (tbl. V/5) jest właśnie izba pośrodku. Wnętrza ułożone są następująco: *a komora, b siń, c chyża, d boszcze, e stajnia.*

Jak wyglądają takie chaty, mieszczące wszystkie ubikacje pod jednym dachem, których plany opisano, przedstawiają ryc. 18 a, b i 19 a.

Wszystkie wyżej przedstawione plany jak i ryciny chat posiadają ścianę przednią równą. Takie chaty występują w całym pasie granicznym łemkowskim (i na obszarach sąsiednich na wschód i zachód). W zwarty obszar zajęty przez chaty tej odmiany wciskają się klinem chaty posiadające odmienną nieco budowę, a mianowicie boisko umieszczone nie w środku, ale na kraju i wysunięte nieco (około 1,30 m) wprzód. Chaty te mają również i izbę wprzód wysuniętą, tak że w środku tworzy się poddasze. Plan chaty z wysuniętem boiskiem przedstawiony jest na tbl. V/6: *a wýnkir, b chyża, c siny, d stajnia* i *e bóiszcze.* Plan ten pochodzi z Żernicy W., gdzie chat takich jest stosunkowo niewiele. Jest to też najdalszy południowy zasiąg chat tego rodzaju. Od Żernicy ku północy, we wsiach wzdłuż traktu Baligród-Lesko, od Mchawy w kierunku Hoczwi coraz więcej chat z występującą



a



b

Ryc. 19. *a* chata cała malowana na kolor ciemnoczerwony z białemi pasami i białym ornamentem na wrotach do boiska. Okna izby obramione niebiesko, Radoszyce; *b* chata z poddaszem, Hoczew.

wprzód izbą i boiskiem. Tu występują one już w wykształconej formie, jak na planie tbl. V/7 dzieląc się na: *a chyża, b siny, c komora, d stajnia, e boiszcze* i *f rih* na zboże świeżo zwiezione z pola.

Zprzodu między izbą i boiskiem jest *g piddasze*. Z poddasza prowadzą jedne drzwi do sieni, drugie do stajni, a niekiedy trzecie boczne do boiska, które oczywiście posiada jak zwykle wrota. Czasem jest też i sień wprzód wysunięta, albo też niema jej zupełnie. W dwóch ostatnich wypadkach wejście do izby lub sieni jest w ścianie krótszej poddasza. Chaty takie dość liczne są np. w Tyrawie S., gdzie poszczególne wnętrza noszą też trochę odmienne nazwy. Jeżeli porównamy je z chatą na planie tbl. V/7, to: *a* zowie się *chałupa,* a *e boisko*. Przedzielona izba tworzy *winkýr*. Poddasze wyłożone jest deskami lub częściej kamieniami i posiada czasem słupek umieszczony w środku. Chatę z poddaszem z Hoczwi przedstawia ryc. 19 b.

Chaty jak wyżej opisane występują we wsiach od Żernicy wzdłuż traktu z Baligrodu do Leska, następnie we wsiach Łukawica, Załuż, Tyrawa W. i na wschód w Rakowej i Paszowej. Dalszy zasiąg w kierunku wschodnim nie został zbadany. Na zachód sięgają do Tyrawy S. Na północny zachód i północ od Tyrawy S. prawdopodobnie zanikają.

Na planie tbl. V/6 podany jest plan chaty z Żernicy W. Rozmieszczenie wnętrz może być jednak (jak wogóle) wprost przeciwne, t. z. izba może się znajdować po przeciwnej stronie jak na planie. Rozmieszczenie takie ma chata na ryc. 20 a, która ponadto posiada ciekawą budowę. Ponieważ Żernica D. i W. leży w parowie o dość stromych stokach, część chat jest zbudowana na zboczach, skutkiem czego ściana przednia jest znacznie wyższa. W takich wypadkach do drzwi od sieni wiodą schody, zaś przed izbą i komorą (chyżką) znajduje się rodzaj pomostu wspartego na słupach sięgających do dachu. Wejście do stajni jest na poziomie gruntu, a znowu przed boiskiem jest podwyższenie z kamieni i ziemi. Przedstawiona na ryc. 20 a chata posiada również boisko naprzód wysunięte, jest to jednak na rycinie słabo widoczne.

Owo wysunięcie naprzód boiska i izby można sobie tłumaczyć następująco. Np. w Kulasznem (w innych wsiach nie widzieliśmy) przed wrotami do boiska a w nielicznych chatach i przed izbą mieszkalną były specjalne ścianki z desek, niektóre nawet z małemi oknami, mające chronić przed zasypaniem wejść śniegiem. Nie jest więc wykluczone, że ścianka ta rozwinęła się następnie w stałą ścianę, tak w boisku jak i w chacie. W każdym



a



b

Ryc. 20. *a* chata z podmurowaniem zprzodu i boiskiem wysuniętem, Żernica Wyżna; *b* spichrz, Wola Michowa.

razie przed wysnuciem ostatecznych wniosków należałoby zbadać cały zasiąg chat z poddaszem.

Chaty budowane są z drzewa na węgieł *(uhły)*. Pierwsza belka u dołu zowie się *tram*. Czasem pod tramem jest jeszcze

pidwałyna. Belki ściany noszą nazwę *protysy*, zaś ostatnia belka *płatow*. Dach składa się z *krokwi*, na których poprzecznie przymocowane są *łaty*. Do łat przytwierdza się snopki *(kyczky)* słomy tworzące strzechę. Strzecha wystaje znacznie poza zrąb tworząc okap szerokości około 90 cm do 1,30 m. To przedłużenie dachu zwie się *łastyr*, a spoczywa na specjalnych żerdkach *(pryposnyci)*, które jednym końcem opierają się na łastyrze (belka), drugim na krokwiach (Komańcza). Przedłużona ostatnia belka ściany, na której spoczywa łastyr, zwie się *ostrižnyk*. Widać go dokładnie na rycinie 3. Pod samą ścianą przez ostrižnyk przepuszczony jest poprzecznie wzdłuż całej części mieszkalnej drążek *(hrydka*, Komańcza), na którym wiesza się do suszenia lub też zatyka rozmaite przedmioty użytkowe. Najczęściej mają chaty szczyt dachu i krawędź okapu pokryte jednym do trzech rzędów gontów. Nazywają to *gontowyj werch* i *gontowa stricha* (Wola Michowa, por. ryc. 18 a, b). Również często ściana szczytowa pokryta jest gontami, przyczem u góry wycięte są dwa otwory trójkątne, aby „buło wydko“ (por. ryc. 19 a).

Przed chatami z małemi wyjątkami znajdują się przyzby *(pryźba)*. Przyzby, długości izby mieszkalnej ułożone są z kamieni. Również kamieniami wyłożony jest wzdłuż całej chaty zprzodu pas szerokości około 1,50 m.

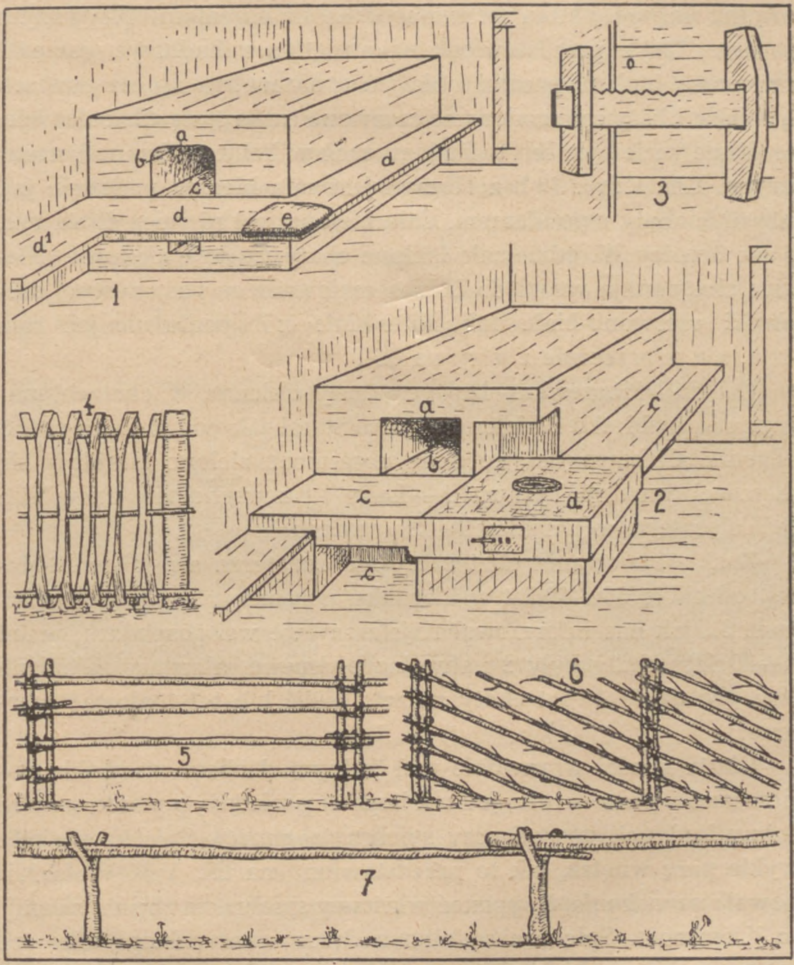
W izbie są dwa okna. W zachodniej części granicznego obszaru łemkowskiego występuje przeważnie jedno okno podwójnej szerokości (por. plan tbl. V/2 i ryc. 18 b).

Chaty budowane są z drzewa. W wyjątkowym wypadku w Rajskiem w części chat stajnie były murowane z kamieni rzecznych spajanych gliną (mułem). Również zwierzchu kamienie były okryte warstwą gliny (mułu).

Chaty całego obszaru pogranicznego maluje się czerwono, od koloru mleczno-poziomkowego do ciemno-buraczkowego [7]). Mniejwięcej do Solinki część gospodarcza jest pozostawiona jako drzewo naturalne, lub bielona, zaś od Solinki część gospodarcza jest przeważnie malowana żółto. Tak przy malowidle czerwonem jak i żółtem szpary między belkami ściany są zaznaczone biało. Oczywiście na całym obszarze obecnie spotyka się również wiele chat całkiem

---

[7]) Podobnie jak i u Bojków po Turkę. Dalej na wschód badań nie przeprowadzałem.



Tablica VI. 1 piec z kurnej chaty, *a* = czelusty (przednia część otworu), *b* = pidnibia (sklepienie wewnętrzne), *c* = watra (miejsce, gdzie płonie ogień), *d, d, d*¹ = prypicz, *e* = kamień, Teleśnica S.; 2 piec z kominem, *a* = pidymnia, *b* = watra, *c, c, c* = prypiczok, *d* = kuchnia, Prełuki; 3 zamek drewniany, Wola Michowa; 4—7 rodzaje ogrodzeń; 4 ostrich, Prełuki; 5 osterja albo dyle, Wisłok D.; 6 wernyny, Smerek; 7 zakładky, Jaworzec.

bielonych. Chata ryc. 18 a z Dołżycy jest malowana czerwono i żółto. Chata następna, ryc. 18 b z Wisłoka D. jest cała czarna. Pochodzi to od smarowania ścian ropą naftową. Takie chaty, po

parę lub najwyżej kilka we wsi spotyka się na całym opisywanym obszarze. Chata przedstawiona na ryc. 19 a z Radoszyc jest cała czerwona z białemi pasami i białym ornamentem np. na wrotach do boiska. Chaty całe malowane czerwono trafiają się gdzieniegdzie, specjalnie wiele było ich w Radoszycach w kolorze ciemno-buraczkowym. Chata ryc. 19 b z Hoczwi jest cała bielona podobnie jak wszystkie chaty z poddaszem. Cała bielona jest również chata ryc. 20 a z Żernicy W. gdzie całe bielone chaty są dość nieliczne. Niektóre chaty mają wrota do boiska malowane w pasy równej szerokości czerwono-białe lub żółto-białe nie podłużnie jak cała chata, ale poprzecznie z góry na dół.

Od linji Hoczewka—Dołżyca ramy okienne w chatach malowane są niebiesko z białemi ornamentami jak widać to na ryc. 3 z Prełuk. Ciekawe jest, że okna obramione zielono znajdują się we wsiach na linji Tyrawa S.—Lalin i na wschodzie, na północ od Wołosatego w Bereżkach i Stuposianach.

Zasiąg malowania chat czerwono rozszerza się (obecnie słabiej) od około 50—40 lat w kierunku północnym. Tak np. w Tyrawie S., jak nas informował najstarszy we wsi gospodarz, przed 50—40 laty chaty były z naturalnego drzewa, a szpary zalepiano gliną. Od około 40 lat chaty zaczęto bielić lub też malować czerwono.

Chata mieści wprawdzie pod jednym dachem wszystkie pomieszczenia gospodarcze, jednak bogatsi posiadają ponadto jeszcze osobny budynek gospodarczy spichrz *(sypaneć)*. Spichrz posiada zwykle parę wnętrz, jak to przedstawiono na tbl. V/8 (Wola Michowa): *a woziwnia, b sypaneć* (właściwy spichrz na zboże i ziarno) i *c drowarnia*. Spichrze są albo z drzewa naturalnego albo też malowane żółto z białemi pasami. Na ryc. 20 b przedstawiony jest spichrz, którego plan wyżej opisano (tbl. V/8). Starsi opowiadają, że spichrze dawniej nie były znane, tylko wszyscy zadowalali się boiskiem, które ma sąsiek *(susik)* oddzielony niewysoką (około 1,10 m) ścianką z desek.

Z budową chaty łączy się ściśle piec, który mniejwięcej w połowie chat każdej wsi jest piecem kurnym, bez komina. Piec taki, który cały zowie się *pec*, przedstawiony jest na tbl. VI/1 z Teleśnicy S. Jego części noszą nazwy: *a czelusty* (otwór pieca z samego przodu), *b pidnibia* (sklepienie wewnętrzne). W miejscu oznaczonem *c* płonie ogień, *watra*. Cała ława dookoła pieca *(d, d)*

i część jej zachodząca aż na ścianę *(d^1)* nazywa się *prypicz*. W miejscu *e* umocowany jest kamień, na którym stawia się garnki z gorącą wodą i t. p. W Woli Michowej ława przed piecem (otworem ogniskowym) zwie się *pripiczok*, zaś ława wzdłuż dłuższego boku pieca *zapiczok*. Jeżeli piec posiada urządzenie kominowe, jest ono albo umieszczone w tyle, w ścianie (częściej), albo też nad piecem. W piecach posiadających urządzenie kominowe często jest dobudowane palenisko t. z. angielskie do gotowania pokarmów. Piec taki zowią *nimeckyj pec* (tbl. VI/2, Prełuki), a poszczególne jego części: *a* otwór ogniskowy *pidymnia,* a jego część przednia



a *b*

Ryc. 21. Piwnice: *a b* Serednie Wielkie.

czelusty. W miejscu gdzie zaznaczono *b watra. C, c, c prypiczok* i *d* kuchnia.

Wierzch pieca nosi nazwę *pec* i służy do spania. Piece mają przeważnie około 1,50—1,60 m wysokości.

Jeżeli wszyscy wychodzą z domu, podpierają drzwi chaty kołkiem, co oznacza, że nikogo niema w domu. Oprócz tego zamykają drzwi na zasuwy drewniane *(ślipyj zamok,* Komańcza), jak przedstawiona na tbl. VI/3 (Wola Michowa).

Do każdego gospodarstwa należy piwnica. Są ich dwa rodzaje jak przedstawione na ryc. 21 a, b. Piwnice rzadko znajdują się na podwórzach obok chat, przeważnie są budowane u stoku niewielkich wzgórzy i t. p. Piwnica nosi nazwę *skłep*.

Prawie obok każdej chaty znajduje się studnia z żurawiem *(żurawel)*.



a



b

Ryc. 22. Cerkwie: *a* drewniana, Żołobok; *b* murowana, Łopienka.

Całe gospodarstwo nosi różne nazwy, np. w Wisłoku D. *gazdiwstwo* i *obora* (podwórze). W Prełukach *plac* i *obora*. Podwórza są ogradzane, chociaż nie brak chat i bez ogrodzeń. Np. chaty na

ryc. 18 a, 18 b, 19 a i 20 a nie mają ogrodzeń. Również np. w Rajskiem większość chat położonych obok drogi o kilka metrów, z wyjściem na drogę, nie miała żadnych ogrodzeń. Najczęstszem ogrodzeniem chaty jest *ostrich* (Prełuki), *ustrih* (Komańcza) i t. p. (tbl. VI/4). Jeżeli ogrodzenie jest z żerdek poprzybijanych gwoździami do poprzeczek, to nosi nazwę *parkań* (Komańcza, powszechnie we wsiach po obu brzegach Osławy i Osławicy). Często, zwłaszcza od drogi ogradzane są pola. Są to: *osterja* albo *dyle*



a *b*

Ryc. 23. *a* dzwonnica murowana, Wola Michowa; *b* dzwonnica połączona z trupiarnią, Ustrzyki Górne.

(tbl. VI/5, Wisłok D.), *wernyny* (tbl. VI/6 Smerek) i *zakładkȳ* (tbl. VI/7, Jaworzec). Te ostatnie służą przeważnie do ogradzania łąk (pastwisk).

B. C e r k w i e. Formą przewodnią cerkwi granicznego obszaru łemkowskiego jest kształt kościółka. Tak budowane są wszystkie cerkwie stare, jak również i te, które powstały mniejwięcej w latach 1830—1850. Był to prawdopodobnie okres wzmożonego fundowania nowych i przebudowywania starych cerkwi, z tego czasu bowiem pochodzi ich kilka.

Niektóre cerkwie posiadają bardzo ciekawe formy. Tak np. drewniana cerkiew w Komańczy zbudowana w podłużny kształt

kościółka, posiada na dachu cztery kopułki: nad przedsionkiem, nawą, prezbiterjum i zakrystją [8]). Cerkiew w Smereku musiała być stawiana przez budowniczego bojkowskiego, ponieważ posiada kształt charakterystyczny dla tego obszaru.

W cerkwiach drewnianych dzwony są albo w wieżyczce nad przedsionkiem cerkwi, częściej zaś w osobnej dzwonnicy. Np. w Wisłoku D. dzwony przeniesiono do dzwonnicy, ponieważ wieżyczka mogłaby nie utrzymać ich ciężaru. Na ryc. 22 a podana jest stara cerkiewka w kształcie kościółka o ścianach pokrytych gontami. Dzwony umieszczone są przed cerkwią na słupach nakrytych daszkiem. Cerkiewka znajduje się w Żołobku obok Czarnej. Miejsce, gdzie leży Żołobok (między Michniowcem 1 i Czarną 2) oznaczono na mapie krzyżykiem. Żołobok jest już wprawdzie na obszarze bojkowskim, świadczy to jednak tylko o przenikaniu wpływów łemkowskich na wschód. Taka cerkiewka-kościółek jest bowiem bezsprzecznie typowa dla Łemków.

Podobnie jak w cerkwiach drewnianych, tak i w murowanych dzwony albo są umieszczone w wieżyczkach-dzwonnicach na cerkwi (np. Rajskie, Osławica) albo w osobnych dzwonnicach. Tak jest np. w Łopience, cerkiew ta przedstawiona jest na ryc. 22 b. Drewniana dzwonnica widoczna jest w prawym rogu ryciny. Po obu stronach drzwi wejściowych do cerkwi stoją figury św. Piotra i św. Pawła. Cerkiew ta posiada ciekawy szczegół, a mianowicie przed ołtarzem niema, i jak tradycja niesie nigdy nie było, carskich wrót. Cerkiew ta ma mieć około 300 lat, a odbywają się w niej sławne nawet w dalszych okolicach odpusty. Począwszy od Żołobka, w miejscowościach Czarna, Teleśnica S., Krywe ad D., Zawój, Jaworzec i t. d. dalej na zachód we wsiach są wyłącznie cerkwie budowane w kształcie kościółków, typowe dla Łemkowszczyzny. Jedynie cerkwie nowo budowane (np. Hoczew 1905, Mchawa, Dołżyca, Czystohorb) stawia się już jako cerkwie z kopułą.

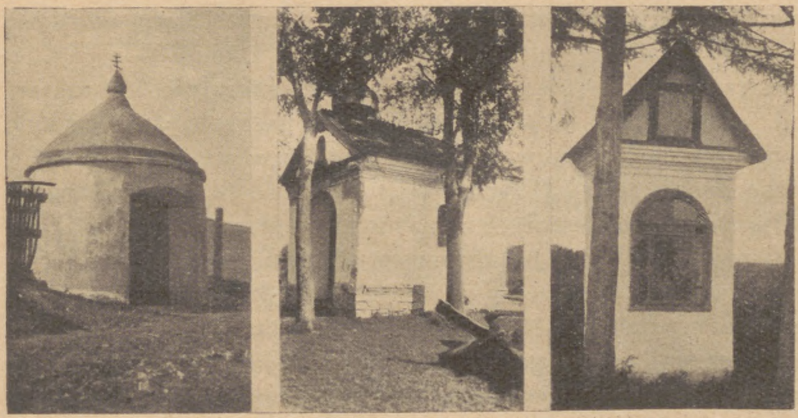
Obok przy wszystkich prawie cerkwiach stoją dzwonnice. Przy drewnianych a także murowanych cerkwiach dzwonnice są drewniane, bardzo rzadko murowane. Dzwonnice mają kształty bardzo rozmaite. Dwie dzwonnice podane są na ryc. 23. Pierwsza

---

[8]) W Komańczy istnieje zwyczaj, że wyrwane zęby wsadza się w szpary belek w przedsionku cerkwi, aby nie mogły być użyte do jakichś czarów.

z nich (ryc. 23 a) pochodzi z Woli Michowej. Stoi ona z boku murowanej cerkwi i przez nią prowadzi wejście do ogrodzonego cmentarza a przezeń do cerkwi. Druga dzwonnica (ryc. 23 b, Ustrzyki Górne) zbudowana z drzewa stanowi połączenie dzwonnicy z trupiarnią. W szczycie pokrytym gontami umieszczono dzwony, od których sznury zwisają do sieni będącej równocześnie wejściem do trupiarni.

C. Krzyże przydrożne i kapliczki. Na obszarze bojkowskim, w okolicy Lutowisk, Michniowca i na wschód i za-



a *b* *c*

Ryc. 24. Kapliczki przydrożne: *a* Stuposiany, *b* Smolnik ad Łupków, *c* Czaszyn.

chód np. w kierunku Ustrzyk Dolnych widzi się dużą ilość krzyży przydrożnych, najczęściej z Męką Pańską. W kierunku zachodnim obszaru granicznego łemkowskiego, krzyży jest coraz mniej. Spotykane, są to przeważnie krzyże żelazne na kamiennych cokołach. Natomiast w każdej wsi jest parę kapliczek i to najczęściej murowanych.

W części południowej obszaru granicznego przeważają kapliczki będące jakby minjaturą kościoła. W Czarnej taka kapliczka jest drewniana i stosunkowo duża, dalej na zachód są mniejsze i przeważnie murowane. Taka kapliczka przedstawiona jest na ryc. 24 b (Smolnik ad Łupków). Kapliczki te najczęściej mają

część tylną zaokrągloną. Od Komańczy w kierunku Zagórza, Leska, Hoczwi, następnie w okolicach Sanoka występują powszechnie kapliczki przydrożne o innej budowie, a mianowicie takiej jak kapliczka podana na ryc. 24 c (Czaszyn).

Niezwykły i nigdzie więcej na całym zbadanym obszarze niespotkany kształt posiada kapliczka ze Stuposian (ryc. 24 a). Jest to okrągła murowana kapliczka. W środku jest ona pusta, jedynie na ścianie na wysokości wyciągniętej ręki znajduje się szesnaście obrazków treści religijnej powycinanych z dzienników i t. p.

§ 15. Sprzęty. W chacie czyto łemkowskiej, czy też bojkowskiej, mającej jedną izbę a czasem tylko drugą mniejszą (chyżka lub alkierz) niewiele jest sprzętów. Około $^1/_6$—$^1/_5$ wolnej przestrzeni zajmuje piec. Urządzenie tworzą: skrzynia, łóżko, ławy pod ścianami, czasem stołek i półka na naczynie. Jak wygląda rozmieszczenie sprzętów w izbie, przedstawiono na tbl. VII/1. Łóżko (*postił* tbl. VII/1 a i VII/2) na dość wysokich nogach o niskich ścianach bocznych wypełnione jest słomą nakrytą płachtą. W głowach leży jedna lub dwie niewielkie poduszki. Do wyjątków nie należy brak poduszek u uboższych. Na łóżku leży jedynie parę garści słomy nakrytej lub nienakrytej płachtą, a zdarza się nawet, że niema ani garści słomy. Śpią na deskach nie zdejmując ze siebie ubrania, w którem cały dzień pracowali. Skrzynia (*stółyna*, Prełuki tbl. VII/1 b), której wierzch zwie się *stił*, służy do przechowywania rozmaitych drobnych rzeczy i jako stół do jedzenia. Obok niej, zaznaczone na planie tbl. VII/1 cc dwie ławy pod ścianami. Urządzenie uzupełnia półka na naczynia umieszczona rozmaicie, koło drzwi, czasem nad łóżkiem. Koło skrzyni stoi stołek, który służy również do prania bielizny na rzece (por. ryc. 25).

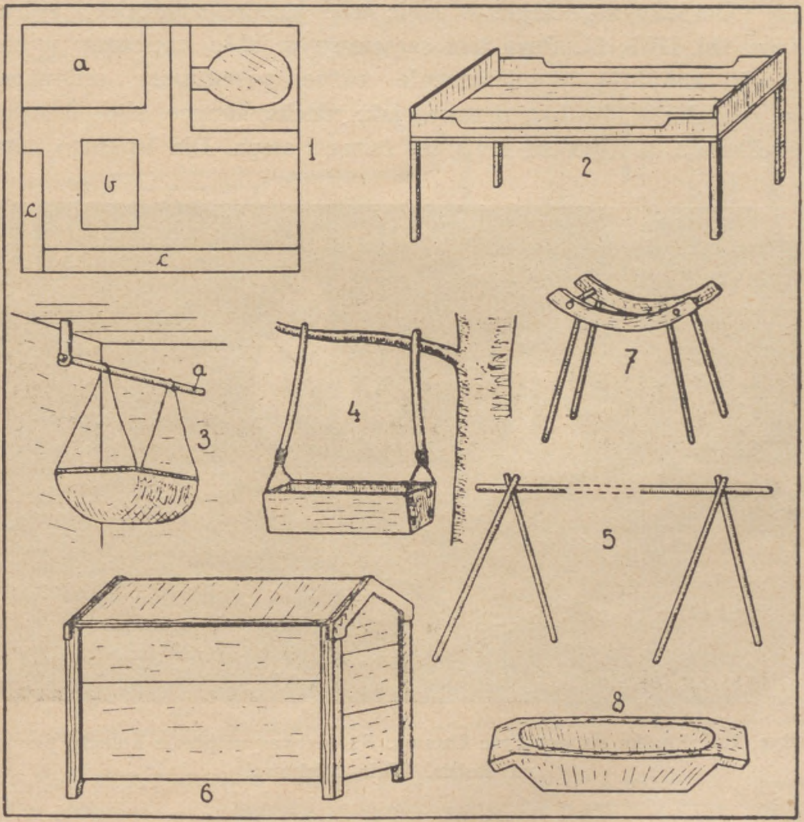
Sprzętem spotykanym w każdej prawie chacie jest *kołyska*. Ogólne są kołyski półwalcowate z desek, lub też kołyski z płótna rozpiętego na czworobocznej ramie (tbl. VII/3, Komańcza)[9]). Kołyska wisi u sufitu na sznurach przewieszonych przez drążek (*hriedka*, Komańcza, tbl. VII/3 a).

Spotyka się też kołyski skrzynkowe z drzewa. Na tbl. VII/4 (Tworylne) przedstawiona jest kołyska skrzynkowa zawieszona na dwóch hakach drewnianych na drzewie przed chatą. Drew-

---

[9]) Np. w Tyrawie S. używane są już kołyski na biegunach.

niane haki są umocowane do kołyski sznurem lub wicią z leszczyny. Gdy matka idzie w pole, zabiera z sobą dziecko w płachcie,



Tablica VII. 1 rozmieszczenie sprzętów w izbie, *a* = łóżko, *b* = skrzynia, *c* = ławy; 2 łóżko; 3 kołyska z płótna na czworobocznej ramie, *a* = drążek do zawieszania kołyski, Komańcza; 4 kołyska skrzynkowa z drzewa zawieszona na drewnianych hakach, Tworylne; 5 podstawa dla kołyski polowej, Wola Michowa; 6 skrzynia, Komańcza; 7 stołek pod niecki, Komańcza; 8 kupiwka (korytko), Dołżyca.

którą wiesza na drążku wspartym na czterech nóżkach. Tbl. VII/5 przedstawia podstawę dla kołyski polowej (Wola Michowa).

W komorze stoi *zwarka* (por. tbl. III/8) na odzież. Bardzo rzadko znajdują się w chatach skrzynie do przechowywania

odzieży i t. p. Starą skrzynię mającą około 100 lat podaje tbl. VII/6 (Komańcza). Jest ona z drzewa bukowego bez gwoździ. Brzegi jej zdobi prosta linja ryta, zwana *parada*.

Niekiedy na ścianie w izbie wisi jeszcze solniczka i łyżnik (por. tbl. III/5, 6). Poza tem częściowo w izbie, częściowo w sieniach znajdują pomieszczenie różne przedmioty omówione w związku z obróbką drzewa, jak: niecki, skopce, sito, dzieżka, opałka i t. p. W sieni stoją też żarna i stępa. Dla lepszego usta-



Ryc. 25. Kładka na dopływie Osławy. Na pierwszym planie kobiety piorące na stołku. Wola Michowa.

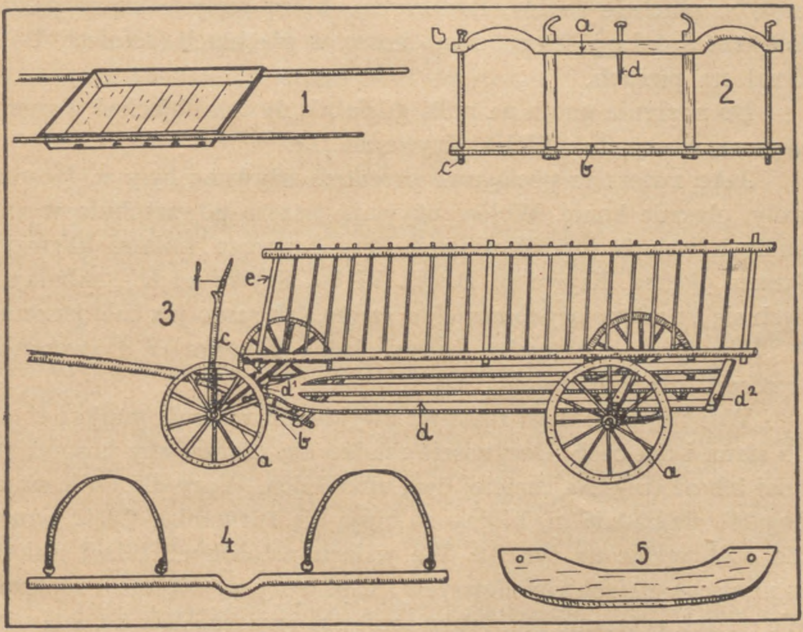
wienia niecek pod żarnami na mieloną mąkę, stawiają ją niekiedy na specjalnym stołku. Stołek taki sporządzony jest z dwóch wycinków koła połączonych dwoma poprzeczkami i opatrzonych czterema nóżkami (tbl. VII/7, Komańcza). W zagłębieniu wycinków kół stoją niecki znacznie pewniej jak na zwykłym stołku.

W każdej prawie chacie znajduje się mała wanienka do kąpania dzieci, *kupiwka* (Dołżyca) jak na tbl. VII/8 i podobna do niej *waliwcza* (Serednie W.).

Izbę oświetlają niewielką lampką naftową lub łuczywem.

§ 16. Komunikacja i transport. Komunikacja odbywa się w dwojaki sposób, pieszo i zapomocą pociągowych zwierząt. Komunikacja piesza odbywa się ścieżkami (*piszczczka,* Dołżyca), w te-

renie górskim najczęściej bliższemi niż drogi. Potoki przekracza się po kamieniach umyślnie w tym celu ułożonych w korycie. Większe rzeczki i rzeki przechodzą po rozmaitych kładkach. Najprostsze kładki to belka przerzucona od jednego brzegu do drugiego (ryc. 25, Wola Michowa). Jeżeli koryto rzeki jest szersze,



Tablica VIII. 1 nosze do noszenia gnoju, Krywe ad D; 2 jarzmo, *a* = jarmo, *b* = pidhorłycia, *c* = zanyska (wszystkie cztery), *d* = sworyń, Krywe ad D.; 3 wóz do siana, *a* = telihy, *b* = snyci, *c* = obertyl, *d* = rosocha, d^1 = sworzeń, d^2 = byrcia, *e* = drabyny, *f* = łewcza (luśnie), Dołżyca; 4 naszyjnik, Wola Michowa; 5 baran, Komańcza.

to kładki są składane z dwóch lub trzech belek na podpórkach. Kładki dłuższe posiadają też zazwyczaj poręcze. Na Sanie przewóz osób odbywa się zapomocą łódek, od Smolnika (koło Lutowisk) w górę rzeki. Być może, że i w niektórych miejscowościach niżej położonych. Do komunikacji wozami służą mosty, najczęściej zaś brody. Gdy woda przybiera, ustaje komunikacja brodami i komunikacja piesza. Gdy zaś wody bardzo przybiorą, urywa się łączność wogóle, kładki a często i nieliczne mosty są zerwane. Konno,

na oklep, jeżdżą tylko albo na pastwisko, albo też gdy idą na robotę w pole i biorą konie, aby się obok pasły.

Przenoszenie ciężarów odbywa się albo przez ludzi, albo przewozi się je na wozach lub saniach. Drobne ilości jak żywność i t. p. przenoszone są w torbach (np. *cidyla* torba żebracza, Krywe ad D.). Zakupy uczynione w sklepie, czy na jarmarku przenoszą zawinięte w płachcie (*sajda*, Radoszyce), którą owijają się w pasie. Większe ilości np. trawę, siano noszą w płachtach (*tałabuk*, Dołżyca) na plecach.

Do noszenia gnoju na pola, gdzie nie można dojechać wozem, używają *noszy* (tbl. VIII/1, Krywe ad D.).

Jako zwierzęta pociągowe przedtem używane były wyłącznie woły, obecnie konie. Wołów używają jeszcze powszechnie w zapadłych wsiach (np. Wołosate). Przy zaprzęgu wołami używają jarzem (*jarmo*, Krywe ad D. tbl. VIII/2, Krywe ad D.), składających się z następujących części: *a jarmo*, tak samo jak całe jarzmo, *b pidhorłycia, c zanysky* (cztery, jedno *zanyska*) i *d* sworznia (*sworyń*) dla umocowania wij.

Wozy są trojakiego rodzaju: zwykłe, do wożenia gnoju i t. p., do siana i dla osób. Oczywiście rzadko się zdarza, aby gospodarz miał ich aż trzy. Najczęściej dwa albo jeden. Wozy dla osób mają bogatsi, względnie ci, którzy zajmują się furmanką. Część wozu dla osób widać na ryc. 13. We wsiach położonych bliżej traktu w miejscowościach równiejszych i t. p. wozy są większe i wyższe. We wsiach w terenie górzystym mniejsze i niższe. Wóz do wożenia siana zowie się *drabniak* (Krywe ad D.). Składa się on (tbl. VIII/3, Dołżyca) z następujących części: *a* koła przednie i tylne, jako całość *teliha*. W przedniej telisze osadzone są *b snyci*, których przedłużeniem jest dyszel. Z wierzchu założony jest *c obertyl*, obracający się na sworzniu (*sworeń*). Przednia i tylna część wozu połączona jest zapomocą *d rosochy*, zprzodu osadzonej na sworzniu *d 1* (*zrywka*) a ztyłu umocowanej na stałe. Rosocha połączona jest ztyłu zapomocą *d 2, byrcia*. *Drabyny* e wspierają się na luśniach *f* (*łewcza*). Koła składają się z głowy (*hołowa*), szprych (*snyci*), dzwon (*bahra*), *rafy* i obręczy (*obrucz*).

Do zaprzęgu koni pod dyszlem jest *waha*, do której umocowane są dwa *worczyky*. Przy każdym orczyku są dwie żelazne *szlufky*. Do każdej szlufki przytwierdzony jest na żelaznem kółku *petelkacz*, do którego umocowuje się uprząż konia (Komańcza).

Siano na wozie przyciska się z wierzchu drągiem *(pawúz)*. Od niego urobiony jest czasownik *pauzyty* i nazwa na sznur lub łańcuch, którym przywiązuje się go *pauzianyk* (Krywe ad D.). Aby ulżyć koniom na nierównym terenie w trzymaniu dyszla zakłada się *naszyjnyk* (tbl. VIII/4, Wola Michowa) około 1,20 m długi. Posiada on w środku zagłębienie, w którem spoczywa dyszel i dwie pętle skórzane, które zakłada się koniom na szyje.

Przy wożeniu długich kłód drzewa zakłada się na snyci *baran* (tbl. VIII/5, Komańcza) długości około 70 cm.

KULTURA SPOŁECZNA[10])

§ 17. Narodziny dziecka. Kobieta brzemienna *(wahitna żinka,* Prełuki, Komańcza) jest narażona wedle wiary ludu na szereg niebezpieczeństw, które pociągają za sobą złe skutki dla mającego się urodzić dziecka. Aby się przed tem uchronić, należy przestrzegać rozmaitych przepisów. Kobieta powinna wtedy nosić przy sobie nożyk (Prełuki), natomiast nie wolno nosić jej za pazuchą jabłek, gruszek, jaj, śliwek, orzechów, ogórków i ziemniaków, bo dziecko chorowałoby na bolaki i czyraki (Komańcza, Wola Michowa, Tyrawa W.). Również nie wolno wówczas kobiecie chodzić po sznurach, łańcuchach i naciągniętych rzeczach (Komańcza) „szob ta dityna w watrobi ny zamotuwała sa w kyszky jakiś tam“. Nie może również kobieta w stanie odmiennym ściągać mężowi butów, bo dziecku czućby było z ust tak, jak czuć nogi. Przy kobiecie brzemiennej nie wolno zdejmować butów ani gospodarzowi ani dzieciom, bo tak jak się ściąga buty, możnaby wyciągnąć z niej dziecko. Do kobiety brzemiennej *(hruboji,* Wola Michowa) nie można czemkolwiek rzucać, bo dziecko rzucałoby później talerzami. Na kobietę nie wolno pluć „ały cz'omu ny znaty“.

Gdy dziecko rodzi się, matka nie może mieć na sobie żadnych węzłów, a wszystkie należy rozwiązać (Prełuki). Do pierwszej kąpieli nowonarodzonego dziecka, jeżeli jest dziewczyną, dają np. igłę, aby ładnie szyła. Chłopcu dają natomiast np. młotek, jeżeli chcą, aby był kowalem (Prełuki), zaś wszystkim dzieciom dają

---

[10]) Materjały zebrane przez Dr. Bazylego Pasznyckiego opracował do druku Jan Falkowski. Materjały z Wołosatego zebrał Jan Falkowski.

pieniądze, aby było bogate, lub książkę, aby umiało czytać i ołówek *(wołuwce),* aby nauczyło się dobrze pisać (Wola Michowa).

Na chrzciny zapraszają 15 do 20 osób. *Kumy* (chrzestni rodzice) przynoszą krzyżmo (*kryżmu,* Wola Michowa), do którego przywiązują jakiś pieniądz. Kumów nazywają rozmaicie; *chresna mama* (Wola Michowa), *chresna mamcia* (Tyrawa W.), *nanaszka* (Maniów); *niańko* (Wola Michowa), *chresnyj tatcio* (Tyrawa W.), *nanaszko* (Maniów). Po odbyciu obrzędu chrzestnego zapraszają wszystkich kumów na poczęstunek.

Po dwóch tygodniach po połogu kobieta idzie do cerkwi do wywodu. Przed tym czasem nie wolno jej wychodzić z chaty, a tembardziej pójść do cerkwi (Wola Michowa). Do cerkwi nie można również chodzić kobietom podczas menstruacji (Prełuki).

§ 18. Wesele. Naprzód zmawiają się rodzice a następnie posyłają *swatączá (starostu)* do rodziców panny młodej. Nazywa się to „starosta piszow na *giwkў*“ (Wola Michowa). W niektórych wsiach (Komańcza) idzie starosta odrazu z młodym, a wszedłszy do chaty powiada: „my pryjszły do was na diwky“. Jeżeli nastąpiła ugoda, to w najbliższy czwartek lub sobotę idzie młody, jego *tatcio* i jeszcze jakiś krewny. Gdy przyjdą do rodziców młodej, to ich „prosiat do porciji. Pohostiat sa“ i robią ugodę co do posagu. Dopiero po omówieniu posagu zapytują młodą, czy godzi się na tego kandydata. W razie wyrażenia przez nią zgody idą z ręcznikiem do „jegomościa“ (księdza) dać na zapowiedzi (Komańcza).

W sobotę przed ślubem zapraszają sąsiadów, którzy przynoszą podarunki, jak ser, masło, kury, ziarno i pieniądze, które podaje się i bierze nie gołą ręką, ale przez chustkę. Młody przynosi młodej wielki pszeniczny kołacz i *chustia* na czepiec, która znów młodemu ofiarowuje też kołacz, a na kołaczu koszulę (Komańcza).

W niedzielę rano przed ślubem plotą wieńce, przyczem najczęściej śpiewają (Komańcza, Wola Michowa. W Stężnicy nie śpiewają):

Zijdy Hospody z neba,
Bo nam tia na wse treba
I Ty Bożaja Maty
Winojky zaczynaty.
Jak winky zaczynały,
Anheli husli hrały
i wsi świati pomahały.

Prosiat witcia błahosłowenstwa:
Błahosłów nia tatceńku
Pid tot bożyj winojko.
A tatceńko tak mowyt:
Niaj ji Boh błahosłowyt. (Komańcza).

Gdy wieńce są gotowe, idą do cerkwi na ślub. Do ślubu dają młodej rozmaite nasiona, przędziwo, miód, chleb i pieniądze do trzewika (Prełuki).

Podczas ślubu uważają, aby wianek nie spadł z głowy i żeby nie zgasła świeczka, którą starosta trzyma w ręce. Przy ślubie młody nie powinien dać sobie młodej przystąpić odzieży, ani też pozwolić jej przy przysiędze położyć rękę na wierzchu. W obu wypadkach żona wzięłaby nad nim górę w pożyciu małżeńskiem (Wola Michowa).

Po wyjściu z cerkwi młoda puszcza jaje za pazuchę, a ono powinno stoczyć się na ziemię po ciele. Jeśli się stoczy, młoda będzie lekko rodziła dzieci. Aby młodzi byli bogaci, obsypuje się ich ziarnem albo pod cerkwią albo przed domem.

Po ślubie wracają młody i młoda osobno, każde do domu swoich rodziców. Prawdopodobnie nie we wszystkich miejscowościach, bo np. w Stężnicy do młodych powracających z cerkwi wychodzili rodzice z chlebem na plecach i w kożuchach włosem na wierzch obróconych.

Młodzi obiadują każde u siebie, a po obiedzie młody zbiera swatów, przeważnie parobków, gości ich, poczem idą do chaty młodej. Chatę zastają zamkniętą. Pukają, a ze środka pytają „chto tam je". Odpowiadają im „my ludy podorożni, spokijni, choczymo u was widpoczaty". Na to znów mówią z chaty „my was ne znajemo, szczo wy za ludy, może wy jaki bandyty, bo ny majety żadnych znakiw, a czomu wy deś do inszoji chaty ny zajszły". Po raz ostatni odpowiada młody ze swatami „nam sa tut zwizda objawyła i tu stała i dała nam znak, szczoby my tu zajszły", poczem zostają wpuszczeni do środka. Piją po kieliszku wódki i zasiadają za stołem, ale bez młodej. Swaszki zaczynają *ładkaty* i tem ładkaniem prosić, aby im pokazać młodą, bo nie będą jeść i pić. Na to starosta weselny woła „pany domatory chod'ty błyży", częstuje gospodarza wódką i mówi „wy nam musyty prywesty mołodu, bo ny wstupymo sa z chyży". Wówczas gospodarz odchodzi i powraca z jakimś wysokim parobkiem, z wąsami i wy-

pchanym brzuchem i powiada „o majety to, szczom znajszow, tom wam daw“. Swaszki i starosta krzyczą, że to nie ten, częstują go wódką, następnie ten przebrany ucieka. Dopiero za trzecim razem przyprowadzają młodą, która siada obok młodego i zaczyna się uczta weselna (Wola Michowa).

Młodym dają do jedzenia kurę, a gościom ser, kapustę, kaszę (ryż, pęcak), barszcz z mięsem. Piją gorzałkę, czasem wino i miód (Teleśnica S.).

Po gościnie cała rodzina siada naokoło skrzyni, na samym końcu matka i ojciec. Młoda i młody żegnają ich, całują trzykrotnie w usta, w rękę i kolano. Choćby było najbliżej do chaty młodego, jadą furą, na którą zabierają skrzynię z rzeczami młodej (Wola Michowa).

Gdy przywiozą młodą do młodego, naprzód idą się myć, poczem *mołodycia* oblewa wodą wszystkich gości i kropi też nią całe gospodarstwo (Prełuki).

U młodego jest znowu przyjęcie, na które rodzice młodej zapraszają swoich krewnych i rodzinę *(propijnykŷ)*. Przy propijnykach, młodą *powiazujut*. Zdejmują wieniec a ubierają chomełkę *(chimlu)* i czepiec. Potem jest tak zwany *chlib stilnýk,* który rozkrawuje starosta i dzieli pomiędzy całą rodzinę. Chlib stilnyk jest to żytni korowaj, przybrany ozdobami z ciasta, gwiazdami, ptaszkami.

Na drugi dzień po ślubie, albo też tego samego dnia wieczorem niosą do księdza trzy gałązki sosny oplecione barwinkiem. Na tem kończy się obrzęd weselny. Dawniej młodych z ceremonjami kładziono spać i zamykano w komorze. Następnie budzono i prowadzono do rzeki do mycia. Drużba czerpał wodę *topircem* i polewał nią ręce młodych (Wola Michowa).

Jeżeli dziewczyna wychodzi zamąż za biednego, nie wiele gruntu posiadającego parobka, nazywają to *bidnyctwo* (Teleśnica S.).

§ 19. Pogrzeb. Śmierć zapowiadają różne znaki. Np. pies wyje (Komańcza — *pes we)* w górę na wojnę a wdół, ku ziemi na pomór *(mir)*. Pohukiwanie sowy *(sijka)* obok którejś chaty oznacza, że ktoś z niej umrze (Żernica W., Wola Michowa). Jeżeli kurka *spiwat* i przytem zleci popołudniu ze stajni i strzepnie skrzydłami, napewno ktoś umrze (Komańcza). Śmierć zapowiada również skrzeczenie sroki pod oknem.

Jeżeli gospodarz sieje zboże i zostawi niezasiany zagon lub pół zagona, powiadają, że w tym roku musi nastąpić jakiś niedobry wypadek. Dlatego gdy ktoś w tym czasie zachoruje, odrazu wołają do niego księdza (Wola Michowa).

Umierającego z poduszek (z łóżka) zdejmują i kładą na słomę (Komańcza), zaś do ręki dają mu *hranycznu swiczku,* aby lekko skonał (Stężnica).

Nieboszczyka myją, ubierają w czyste i najlepsze odzienie, kładą na ławkę obok skrzyni i przykrywają całego lnianem płótnem. Koszulę dla zmarłego szyją bez węzłów. Odwracają lustro i zatrzymują zegar.

Gdy nieboszczyk leży w chacie, przynoszą z cerkwi lichtarze i krzyż. Dzwonią trzy razy rano, w południe i wieczorem. Wieczorem odprawia się też w chacie parastas a djak później czyta psałterz. Na parastas schodzą się starsi. Gdy ci pójdą do domu, przychodzą młodzi na: *koty* (Wola Michowa, Komańcza), *kermesz* (Dołżyca), *pochoron* (Stężnica). Zwyczaj ten nie jest znany we wszystkich wsiach. Na kotach zabawiają się, *zbytkuut sia* (Stężnica). Najczęstszą zabawą jest *dupak* „biut sa strasznо, ny jeden płacz'uczy wertaje zwitty“ (Wola Michowa). W Komańczy bawią się następująco: zawieszają przy pułapie sznurek. Jeden z parobków bierze ten sznurek do ręki i mówi „ja wiszú“. Za kogo? pytają „Za np. Maryniu“. Wybrana dziewczyna musi przyjść pocałować go i sama wziąć za sznurek. Znowu pytają, za kogo wisi, a ona musi odpowiedzieć, bo gdy kto nie chce odpowiedzieć, albo nie chce trzymać sznurka, biją go łopatką lub sznurem.

Przy umarłym śpiewają też pieśni, np.:

Już ja sia wybyraju do hrobu sumnoho,
Już nia tu ny budyty wydiły
Dity moji nykoły. (Żernica W.).

Śpiewają też różne pieśni nabożne (Tyrawa W.).

Domowi zawodzą obowiązkowo. Zawodzą tylko kobiety, przedewszystkiem matka i córka. Córka zawodzi następująco za ojcem (Wola Michowa):

„Tatu mij, tatu, do koho ja pryjdu, chto myne prywytat, chto myne potiszyt, chto mi w bidi pomože“.

Następnie bierze w ręce głowę ojca, całuje i zawodzi: „Hołowońko moja, uż nykoły ny budysz dumaty, jak twoja ditуna budy

na świti żyty". Całuje *woczy:* „Oczeńka moji, uż nikoły ny budety smotriły na swoju ditynu". Całuje usta *(hubu):* „Hubońko moja uż ty nikoły ny budysz besidowaty do swojoj dityny. Jak ty nyraz na myne kryczała, myne nauczała. Ty myne mołytwy nauczała". Całuje ręce: „Ruczeńky moji jak wy myne nosyły, jak ja buła małeńka, jak wy mi prynosyły dla meny kołacz, cukorky, jak ja buła mała, jak wy robyły tiażeńko dla meny, szczob ja mała z czoho żyty i t. d.". Całuje nogi: „Niżeńky moji, kady wy ny chodyły, wsesty sa wyrtały do nas, a uż bilszy wże ny budyty chodyty, a ny moho tatcia złotoho nosyty, uż nikoły do meny ny pryjdyty i t. d.". Tak samo *hołosyt* i żona. Jeżeli za zmarłym nie płaczą, mówią po wsi, że „ny buło komu za nym zawodyty".

Do trumny dają palaczom (palacz = *kúriak)* tytoń, fajkę. Pijakom dawano przedtem rozmaite trunki *(háłas)* jak gorzałkę, wiśniówkę, piwo (Wisłok D.).

W Wołosatem dają np. młodym niezamężnym dwa jaja na twardo, kostki cukru, na głowę wianek z barwinku i owsa, a do prawego boku chustkę, taką jak ma przy ślubie młody i drużba. Rodzicom chrzestnym, zwłaszcza jeżeli dużo dzieci do chrztu trzymali, dają szczególnie dużo drobiazgów, aby mieli z czego *tam* swoim chrześniakom udzielić. Dzieciom dają zabawki, cukierki, pierścień z wosku i świeczkę do ręki.

Dają też pieniądze, aby dusza miała się czem wykupić. Pieniądze dają do trumny lub rzucają do grobu (Wola Michowa).

Na znak żałoby dziewczęta rozpuszczają włosy a zamiast barwnych spodnic wkładają czarne.

Przy wynoszeniu z chaty powszechnie uderzają trzy razy o próg. *Duszohuba* wynoszą z chaty popod progiem *(tram,* Komańcza). Na podwórzu stawiają trumnę na ławce a ksiądz odczytuje ewengelję. Równocześnie ktoś z domowników porusza wszystko w domu, a więc; bydło i wszystkie zwierzęta domowe, paszę, ziarno w sąsieku, żeby posiane weszło, pług, bronę, wóz, grabie i t. d. (Wola Michowa, Tyrawa S.).

Na pogrzeb zaprasza *prosytár,* zwykle sąsiad (Komańcza). Na cmentarz niosą trumnę synowie i mężczyźni z rodziny, albo na ramionach albo na noszach *(marach)* czasem też wiozą w lecie na wozach, w zimie na saniach. Z całego zbadanego obszaru jedynie w Wołosatem wiozą trumnę ze zmarłym na saniach zaprzęgniętych w woły i w lecie i w zimie. Ryc. 26 przedstawia taki

pogrzeb w Wołosatem. Dawniej po pogrzebie woły, które ciągnęły sanie, ofiarowywano proboszczowi.

Jeżeli zmarły(a) jest upiorem, sypią przez całą drogę mak, bo boją się, żeby nie chodził po śmierci. Z tych samych powodów wbijają też ząb z brony do głowy (Tyrawa W.). Cyganie, aby uchronić się przed chodzeniem nieboszczyka, zabijają mu ząb



Ryc. 26. Pogrzeb dziecka. Trumna wieziona na saniach zaprzęgniętych w woły. Wołosate.

z brony do głowy albo kładą pod język dwie szpilki, a przez całą drogę na cmentarz sypią mak (Prełuki). W Wisłoku D. wierzą, że w celu ochrony przed chodzeniem nieboszczyka trzeba mu za *obszýwku* i za pazuchę wsadzić nasionka *(swerbynzynu)* z owoców dzikiej róży.

W Woli Michowej, jeżeli chowają kogoś wkrótce po śmierci, tak, że jeszcze nie zastygł (nazywają to „na pochoroni pidozriłoho mercia“) posypują kobiety przez całą drogę od chaty na cmentarz proso albo len, aby nieboszczyk, jeśliby chciał powrócić, musiał zebrać naprzód rozsypane ziarno (a tymczasem ostygnie).

Po wyniesieniu nieboszczyka z chaty stawiają na stole miseczkę z wodą i zaświeconą świeczkę, a obok kładą białą chustkę. Wszystko to stoi całą noc po pogrzebie (Prełuki). W Żernicy W. stawiają garnuszek z wodą przez cały tydzień, żeby się dusza mogła skąpać, bo nie jest spokojna (też Komańcza).

Przez cały czas, jak nieboszczyk leży w izbie, nie zamiata się śmieci. Dopiero po wyniesieniu trumny ze zmarłym zamiata się, a śmieci wraz ze słomą, na której leżał zmarły, wynoszą daleko nad wodę, ale na swoim gruncie i tam palą, a popiół zostawiają. Z dymu wróżą, w której części wsi umrze ktoś następny. Jeżeli dym idzie w górę, umrze ktoś z górnego końca, jeżeli w dół, ścieli się po ziemi, to z dolnego końca wsi (Wołosate).

Po pogrzebie wracają do chaty na *horiaczyj* albo *nespodziwanyj* objad (Wola Michowa, *horiaczka,* Komańcza). Podczas tego posiłku nie jedzą mięsa, tylko ser, kapustę, ciasto z mlekiem *(łokszu),* kawę, gorzałkę *(zoriwku)* i pęcak. Po zmarłym śpiewają „wicznaja pamiat" a żywym „mnohaja lita" (Komańcza). W Woli Michowej jeżeli wypada właśnie jakiś post, jedzą chleb i *osełedci,* jeżeli niema postu chleb, ser i obecnie kawę zamiast gorzałki.

W tydzień po pogrzebie urządzają *tyżdeń.* W Michowej Woli obchodzą go następująco: Zaproszonym podają ser, chleb i kawę. Przychodzi ksiądz, który mówi ze wszystkimi modlitwy. Po modlitwach następują dalsze potrawy, jak; mięso świńskie, cielęce, baranina (drobiu nie zarzynają), kapusta zaprawiona mąką i śmietaną z chlebem, krupy lub ryż. Dla księdza coś lepszego, jak bułka, świeże masło, kilka jaj, pieczeń. Po skończeniu *tyżnia* ksiądz kreśli na stole zapaloną świeczką krzyż. Jeżeli jest to nowa chata, w której nikt jeszcze nie zmarł, ksiądz poświęca chatę. Kropi chatę wodą święconą i odmawia cztery ewangelje na czterech rogach chaty. Dawniej po roku urządzano znowu obiad, ale obecnie niema już tego zwyczaju (toho zwyczaju teper tu neje).

W Komańczy na *tyżden* przynoszą trzy chleby i dają na mszę za umarłego. Po roku dają księdzu dwanaście, a djakowi sześć sztuk chleba.

§ 20. Życie towarzyskie. Istnieje wiele okazji do życia towarzyskiego na wsi. Występuje ono czy to przy weselach, chrzcinach, pogrzebie, czy też z powodu zakończenia żniw (jeżeli pomagają sobie nawzajem), świąt, odpustów i t. d. Dla kobiet szcze-

gólnie ważne jest schodzenie się na prządki. Gromadzą się razem znajomi, dziewczęta przychodzą z przęślicami na *wiczornycz'ky* (Prełuki). Przędą, przytem śpiewają, opowiadają sobie różne opowieści i t. p. Gospodarz daje wieczerzę wszystkim dziewczętom, a jeżeli przyszły przedpołudniem, to i obiad. Parobcy, którzy przyszli za dziewczętami, nic nie dostają.

Formy towarzyskie objawiają się też w pozdrowieniach, które są różne stosownie do pory dnia. Tak np. rano pozdrawiają „dobri spały czy zdorowi" — na co odpowiadają „dobri, chwała Bohu". W południe; „dobri dnuwałyste" — „dobri, chwała Bohu". Wieczorem; „dobryj weczer" — „dobryj weczer" (Wola Michowa).

Na pewne pozdrowienia otrzymuje się niezmienną, ustaloną odpowiedź, np.: „Daj Boży szystia" — „daj Boży, daj wam". „Daj Boży dobryj weczor" — „daj Boży i wam dobre zdorowia" (Komańcza) i t. p.

§ 21. Zwyczaje domowe i gospodarskie. Wszystkie czynności codzienne ludu są określone przez rozmaite przepisy. Ogólnym takim zakazem jest np. zakaz sprzedawania mleka po zachodzie słońca, bo kupujący mógłby łatwo urzec krowy (Teleśnica S.). Również szczególnie kwasku do pieczenia chleba nie powinno się dawać (Prełuki). Zasadniczo po zachodzie słońca nie powinno się wogóle niczego ani pożyczać, ani też sprzedawać.

Ważnym i uroczystym momentem jest zakładanie własnego domu. Aby się w nim dobrze wiodło, musi być wybrane dobre miejsce. Miejsce na nowy dom wybiera się następująco: naprzód przygotowuje się tyle kołaczyków, ile ma być węgłów w chacie. W Żernicy W. mielą na te kołaczyki jare żyto lewą ręką *widtak wzipak* a z mąki tej pieką oszczypki.

Skoro oszczypki gotowe (opis zapisany w Wołosatem), przygotowuje gazda tyle patyczków długości 0,50 do 1,00 m, ile ma być węgłów, t. z. na cztery narożne i na te od izby, sieni, boiska, stajni, komory. Pręty umocowuje w ziemi w miejscu, gdzie mają być węgły, zasadza na pręty kołaczyki i zostawia na noc. Rano przychodzi i ogląda, czy są wszystkie. Jeżeli jednego z kołaczyków brak, to miejsce niedobre. Przesuwa więc nieco patyczki z kołaczykami i zostawia na drugą noc. Jeżeli po drugiej nocy brak któregoś z kołaczyków, sądzi, że mu ktoś robi na złość i ustawia po raz trzeci, a w nocy sam albo z kimś idzie i wartuje. Jak złe

miejsce, nikt nie upilnuje, a jak dobre, to koty i psy będą chodziły i żaden nie ruszy kołaczyka. Bo to „wełyke ważne diło“ dodaje informator i na poparcie tego opowiada, że w Ustrzykach Górnych założyli kołaczyki na *pauzy*, pilnowali bacznie całą noc, a mimo tego niektóre kołaczyki poznikały. Porzucili więc to miejsce. W Stuposianach jeden gospodarz, nie wierzący we wróżby (powrócił z zagranicy), nie wybierał miejsca na chatę, to tak coś bydło w stajni mordowało, że musiał się przebudować.

Do nowo zbudowanej chaty wpuszczają naprzód przez okno koguta (Wola Michowa), albo kota (Żernica W.). Przed wprowadzeniem się niecą o odrzwia żywy ogień przez tarcie.

Również bardzo ważne są obrzędy mające na celu uzyskanie jak największego urodzaju.

W Teleśnicy S. kropią *światojanśkoju wodoju* gazdę, konie lub woły, jak idzie pierwszy raz w pole orać.

W Prełukach przed pierwszą orką gospodyni kropi święconą wodą pług, bronę i konie, a gospodarz robi batogiem krzyż przed dyszlem.

W Woli Michowej jak już wszystko przygotowane do wyjazdu w pole, gospodyni zawija chleb do *portka* (lniany obrus) i kładzie pod pługiem między kółkami. Do konewki nabiera wody, macza w niej słomiane kropidło, obchodzi w tym kierunku, co słońce i kropi. Gospodarz robi nad końmi krzyż batogiem, mówi *wio w imia boży* i wyjeżdża.

Również specjalne praktyki wiążą się z pierwszym siewem. Gdy gospodarz ma wyjechać z ziarnem do siewu, gospodyni ubiera kożuch *na liwyj bik werchom* i kropi święconą wodą wóz z ziarnem. Resztę wody wylewa na ziemię za wozem (Wola Michowa).

W Prełukach gdy gospodarz ma wyjść pierwszy raz siać, nie wolno wtedy z chaty pożyczyć ognia. W rogu mieszka z ziarnem zawiązuje kawałek *prosfory-dory*.

Bardzo ciekawy zwyczaj istnieje w Stężnicy. Na wiosnę po ukończeniu zasiewów wybierają sobie gospodarze jeden dzień, na który zamawiają służbę bożą. Po ukończeniu jej zdejmują dzwony i nalewają do nich wody. Wodę tę święci ksiądz, a obecni zabierają ją z sobą do domu.

Aby grad nie wybił zasiewów, na Zielone Święta święcą leszczynę, którą zatykają po polach (Teleśnica S.). W Wołosatem

łupy z jaj święconych niosą na pole i zakopują na zagonach, na których sadzą kapustę, aby była taka biała, jak te łupy.

Z pierwszym snopem związane są także rozmaite praktyki. Pierwszy snop gospodyni niesie do domu, aby ktoś nie ukradł całego zbioru. Jak gospodarz przyjedzie z pierwszym wozem zżętego zboża, to przed samem boiskiem kładą przed końmi zamkniętą kłódkę, aby zamknąć wszystkim myszom zęby i aby nie mogły gryźć ziarna (Wola Michowa).

§ **22. Obrzędy doroczne.** Ludowy rok obrzędowy zaczyna się na Boże Narodzenie, względnie w wigilję tego święta. Na wigilję oprócz różnych potraw przyrządzają też specjalne pieczywo *kriaczun* (Prełuki, *kraczun*, Wołosate). W środek kraczuna wkładają główkę czosnku. W Wołosatem oprócz kraczuna pieką odrazu dwa małe *kołaczyki* i mniejszy chleb *brat kraczuniw*. Po upieczeniu kraczuna obwiązują go na krzyż przędziwem i kładą na *fajnyj płac*. Przed wigilją gospodarz niesie kraczun nad potok wraz z dwoma snopkami owsa i zanurza go trzykrotnie. Wszyscy, którzy idą nad potok, myją się i zabierają wodę dla umycia się pozostałych w chacie (Żernica W., Wołosate). Z kraczunem i snopkami wracają do chaty. Gospodarz staje za progiem izby i mówi trzykrotnie *pomahaj Bih*, na co mu trzykrotnie odpowiadają *zdorowi bud'te*. Następnie kładzie, sam stojąc ciągle za progiem, pod progiem w izbie kurtkę lub zwiniętą szmatę, poczem puszcza to pieczywo, aby się potoczyło. Jeżeli upadnie wierzchem do góry, to dobrze, jeśli zaś spodem do góry oznacza to coś niedobrego, że ktoś umrze i t. p. (Wołosate).

Snopy, z któremi chodzono do wody, kładą na stół i zaścielają obrusem (Wołosate). W Żernicy W. stawiają cztery snopy owsa w czterech kątach izby, aby myszy nie gryzły ziarna. Uważają przytem, aby przypadkiem nie splunąć do ognia, bo język pokryłby się strupami. Dawniej obmywano stół, na którym miano wieczerzać, łańcuchem, aby nogi nie bolały. Wierzą również, że jeżeli talerz przyczepi się do obrusa, wróży to dobre wypadki.

Przy wieczerzy świecą świeczkę, którą się gasi po ukończeniu wigilji a świeci lampę czy t. p. Z dymu tej zgaszonej świeczki wróżą. Jeżeli dym zakręci się i rozejdzie, to dobrze (będzie np. wesele), jeśli zaś idzie w kierunku drzwi, to umrze gospodarz, a w kierunku pieca, gospodyni (Żernica W., Wołosate).

Przy jedzeniu potraw wigilijnych mówią np. przy grochu „proszu sia wowku do horochu, szczobym tia ne wydiła wid roku do roku“ (Żernica W.).

Przed wigilją robią różne wróżby, szczególnie dziewczęta. Tak np. w Żernicy W. pieką *bobalky*, kładą na ławkę i uważają, którą pies albo kot porwie pierwszą, bo właścicielka tego pieczywa pierwsza wyjdzie zamąż.

Po wieczerzy podsłuchują pod drzwiami, z której strony pies zaszczeka, a z tego wróżą kiedy i z której strony wyjdą zamąż.

W święty wieczór nie powinno nic być gołe, tylko umajone. W tym celu obwiązują wszystkie przedmioty, także drzewa w sadzie powrósłem ze słomy (Wołosate).

Kraczun jedzą dopiero na Nowy Rok, a czosnek z niego przechowują i używają jako leku przeciw bólowi gardła. Wówczas odbywają też specjalne wróżby z węglami. Wyciągają z pieca tyle węgli, ile jest osób dorosłych w chacie. Oznaczają, który węgiel jest przeznaczony dla kogo. Czyj węgiel pierwszy pokryje się białym popiołem (a też i następne) to dobrze, czyj (względnie czyje) zczernieje, ten zemrze. Tak samo wróżą dla sześciu dni. Który węgiel jednego z dni pierwszy pokryje się popiołem, w ten dzień zaczynają później orkę. We wróżbę węglami bardzo wierzą, bo jak powiadają ,,wuhel maje wełyku prawdu“.

Na Jordana obchodzą drugi święty wieczór i np. w Wołosatem pieką specjalne żytnie pieczywo *pałanyci* i *zakusowanyky*. Zakusowanyky przed wieczerzą dają bydłu, które wtedy rozmawia ze sobą, ale tylko bezgrzeszny może je słyszeć.

W wigilję Trzech Świętych, *szczandryj wéczor* chodzą chłopcy po *szczandruwaniu* z wiązką leszczyny (Żernica W.).

Na zakończenie karnawału *puszczenia* rozkrawują duże ugotowane jaje, dzielą się niem i mówią „a ja ny budu błudyty nygda“ (Teleśnica S.).

Na Wielkanoc przygotowują specjalne pieczywo *pasku*. Gdy rozrobią na nią ciasto z żytnej mąki, kładą na niem trzy ucięte gałązki z młodej wierzbiny, nakrywają płótnem i zostawiają, aby rosło (Wołosate). W pierwszy dzień Wielkanocy nie odwiedzają się.

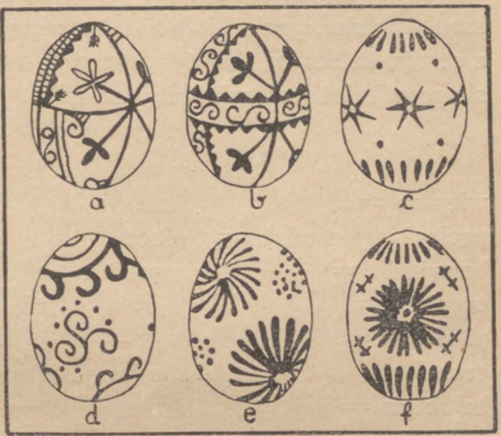
Tbl. IX. przedstawia nam wzory różnych pisanek. Piszą je nie we wszystkich wsiach. W niektórych wsiach obszaru bojkowskiego (np. Bystre) pisanki znane są dopiero od kilku lat. Gdzie-

indziej (np. Tyrawa W.) pisanki robią, ale jak mówią, nie tak ładne jak niegdyś.

W oblewany poniedziałek oblewają się wodą na pamiątkę męczenia Chrystusa przez Żydów.

Na *Rusala* (Zielone Święta) pastuchy składają się na wódkę, zabierają ze sobą jedzenie i idą w pole, gdzie jedzą i zabawiają się od południa (Prełuki).

Na *św. Jana* urządzana jest *sobitka* (Wola Michowa), *kupało* (Dołżyca, Prełuki). Już na parę dni przedtem zbierają jałowiec (Wola Michowa), smerek (Dołżyca) lub jedlinę (Prełuki) i gromadzą na kupę, aby wysechł. Na sobótkę zbierają się wieczorem, po zachodzie słońca, zapalają z przygotowanego materjału ogień, skaczą przez niego i śpiewają:



Tablica IX. Pisanki jednobarwne z okolic Sanoka ze zbiorów Muzeum Tow. Łemkiwszczyna: *a* fioletowa, *b* fioletowa, *c* siena palona, *d* ciemno-fioletowa, *e* czerwona, *f* czerwono-buraczkowa.

Oj na Jana na Janeńka
Horyt nasza sobitońka.
Horyt, horyt, uż zhoriła,
Na łełyju sobi siła
Poczała soj howoryty,
Koho maje ożynyty.
Jest tam u Błyszaka to Mychajło
A w Wiszczaka to Teklunia
Treba toto wraz złuczyty
I na Boha poruczyty
Oj na Boha na myłoho,
Na Mychajła mołodoho.
Werch potoka zyłynoho
Pase Mychajło konia swoho.
Pase, pase, popasuje
Na Tekluniu midmostuje.
Tekluś, Tekluś błysze go mi

Złożymo soj ruczky k'sobi.
Ny tak ruczki, jak kołena
Bo ty budesz moja żena (Wola Michowa).

Śpiewają też i inne pieśni.

Ważne bardzo wróżby szczególnie małżeńskie dla dziewcząt odbywają się na św. Andrzeja. Kładą na stół i nakrywają miseczkami wieniec, paciorki, wodę, barwinek, czepiec, pierścień, cetynę z sosny, kołaczyk, krzyżyk, czosnek, i t. d. i ciągną, a znajdujący się przedmiot pod miseczką oznacza:

	Prełuki	Komańcza
wieniec =	ślub	—
paciorki (i woda) =	płacz	płacz
barwinek =	zamiżż'a	parobek
czepiec =	nieślubne dziecko	
pierścień =	—	ślub
cetyna =	staropanieństwo	wdowiec
kołaczyk =	dostatek	—
krzyżyk =	—	śmierć
czosnek =	szczęście	—

§ 23. **Prawo ludowe.** Niegdyś lud posiadał swoje własne niepisane przepisy, określające wzajemne stosunki prawne. Dziś znajdujemy jedynie ślady tego prawa ludowego. Tak np. ślady tego prawa znajdujemy w przybijaniu targu. Jest to t. z. *adamasz* polegający na tem, że piją gorzałkę i zatwierdzają dokonaną sprzedaż przez kilkakrotne przybicie rękami (Wola Michowa). W Prełukach jeżeli sprzedają krowę, sprzedający podaje powróz przez szmatkę a kupujący bierze go również przez szmatkę. Rzucają też np. 5 gr. *na szczystia.*

Pewne przepisy prawne regulują też np. stosunek do brzemiennej dziewczyny. Tak w Prełukach do dni dzisiejszych jeżeli podejrzewają, że dziewczyna *je hruba,* wójt wydaje nakaz, aby sama *powiazała sia* (ubrała czepiec jak kobiety zamężne). Gdy dziewczyna nie uczyni tego, to wójt idzie z całą radą gromadzką i sam *powiazuje jiji.* Taka dziewczyna nazywa się *zawýtka, kopułka* a dziecko *kopulak* (w Woli Michowej *kópyłec).*

KULTURA DUCHOWA[11])

§ **24. Wiara w duchy.** Dobrym duchem domowym pomagającym często w pracy jest chowaniec *(chówanec)*. O chowańcu opowiadają sobie w Woli Michowej następująco: „Maw buty jakijś takyj hóroszok i deś położyły joho w kadowbi i tak szczo dnia fúkały na nioho jakiś bezditni ludy dowszyj czas i toj hóroszok maw howoryty do nych, ały wony ny znały szczo z nym robyty, aż deś pered Jarjom (wesnom) gazda duży żuryw sa, chto mu budy pomahaty czyryz jar — chto budy woły pohaniaty. Aż naraz toj hóroszok widzywaje sa: ny żurit sa, ja wam pomożu. Ti sa duży zdywuwały jak, a win każy: zanysit myne do woła i położyt do wucha, a ja wże budu pohaniaty wółamy. Dali win pomahaw y wsiakij praci".

Silna jest również wiara w błąd *(błud)*, który czepia się przedewszystkiem ludzi pijanych, niepobożnych i zabobonnych i wodzi ich w jednem miejscu godzinami, tak że w zimie zamarzają czasem na śmierć (Wola Michowa).

§ **25. Czary i wróżby.** Czarów używa się, aby zmienić bieg wydarzeń, dopomóc sobie, polepszyć swoją dolę. Najłatwiej zmienić złą dolę przez posiadanie pieniędzy, a zyskać je można łatwo, jeżeli posiada się inkluza. Znanych jest parę sposobów zdobywania go. Tak np. w Woli Michowej opowiadają, że aby uzyskać inkluza, trzeba wziąć jakąś monetę, przywiązać pod lewą pachą i nosić przez dziewięć dni. Przez ten czas nie można się ani myć, ani modlić, ani też myśleć o Bogu. Po dziewięciu dniach trzeba pójść na granicę wsi i czekać do północy. Jeżeli przetrzyma się rozmaite strachy, które się tam będą ukazywać, moneta ta przywiąże się do posiadacza i będzie mu przynosić pieniądze. Będzie to *wénkluz*. Jednak jest to bardzo niebezpiecznie starać się o zdobycie takiego inkluza. W Żernicy W. opowiadają, że chłop pewien chciał mieć takiego inkluza *(jenglúsz)* i w tym celu „nosyw perszy kaczaczy jajce pid pachow, ny mywsia, ny kstyw sia, ny dumaw o Bozi i musiw wmyraty czyréz toto! Muczyło ho i domuczyło".

Wierzą, że na Jurja schodzą się na Łysej górze czarownice i djabły i wtedy trzeba dobrze zamykać drzwi do stajni, bo odbiorą krowom mleko. Od złego broni *dorá*, jeżeli nosi się ją przy

[11]) Materjały zebrane przez Dr. Bazylego Pasznyckiego opracował do druku Jan Falkowski.

sobie. Starają się więc o jej posiadanie, zwłaszcza jeżeli wybierają się w drogę (Prełuki).

O przyszłości można się dowiedzieć zapomocą wróżb. Tak aby np. dowiedzieć się, kiedy się umrze, trzeba pościć przez 12 piątków przed wielkiem świętem. Taki człowiek będzie wiedział, kiedy umrze (Wisłok D.). Istnieją też specjalne wróżby, zapomocą których można się dowiedzieć, jaka będzie pogoda przez cały rok. Trzeba wziąć mianowicie 12 łup z cebuli po jednej dla każdego miesiąca na święty wieczór (wigilję) i do każdej łupy nasypać odrobinę soli. Łupy te muszą przez całą noc leżeć na stole. Rano patrzą do łup. Jeżeli w którejś łupie przeznaczonej dla któregoś z miesięcy jest woda, ten miesiąc będzie słotny (Żernica W.).

Zdarza się czasem, że kura zapieje, co jak wiadomo jest bardzo złą wróżbą. Aby zabezpieczyć się przed złem, które ma spotkać, trzeba wziąć kurę i mierzyć nią od progu do stoła. Jeżeli wypadnie na głowę, to odcina się ją, jeśli zaś na ogon, to nic nie szkodzi, że kura zapiała. Zawsze jednak, dodaje nasz informator, wypada na głowę (Żernica W.).

W cerkwi trzeba uważać, aby po pocałowaniu obrazu w cerkwi na *tetrapodi* (stół przed carskiemi wrotami) obrócić się w prawą stronę, bo w lewą to jest wielki grzech (Prełuki).

§ 26. Lecznictwo. Medycyna ludowa zna liczne sposoby leczenia rozmaitych chorób: lekami roślinnemi, zapomocą zaklęć, zamawiań i t. p. Niżej jest podanych kilka przepisów na rozmaite dolegliwości.

Paskudnyj strup (kołtun) leczy się najlepiej zapomocą czarnego ziela *(čorne zila)*, cała w tem jednak bieda, że *to je wełyki liky* i wskutek tego roślinę taką nie tak łatwo znaleść (Teleśnica S.). Bielmo leczy się w ten sposób, że pali się barwinek na popiół, którym posypuje się bielmo. Na cholerę pomaga doskonale *tendiawa* moczona w gorzałce. Dobry jest też *tyrłycz* zmieszany z gorzałką (Żernica W.).

Na kaszel i zapalenie pomaga doskonale lekarstwo ugotowane z piwa, jaj i słoniny. Na zapalenie dobra jest również słonina z gorzałką (Wisłok D.). Jeżeli komuś zrobi się jakaś narośl, lub ma martwą kostkę, należy na to użyć następującego okładu: dębową korę przepalić na popiół, i zamiesić z masłem albo miodem i przykładać w odpowiednie miejsce (Komańcza).

Miejsca popieczone należy posypać popiołem ze spalonej

wełny, albo wziąć małe czarne miotełki z rośliny *(trostyna) saszu* rosnącej na bagnach i przykładać je (Prełuki). Jeżeli ktoś się zrani, miejsce uszkodzone trzeba zalać sokiem *serpnyka* (może *Achillea millefolium* L., Teleśnica S.). Rany, aby się szybko goiły, dobrze jest posypywać proszkiem ze spalonej skóry jeża (Żernica W.).

Jeśli kogoś ukąsi wąż, nie pomogą żadne środki roślinne, tylko *zasziptuwania*. Gdy raz gad jakiś ukąsił dziewczynę, ta spuchła strasznie. Przywieźli więc do niej jak najprędzej *báczu*. Ten „pryklaknuw, pyryżyhnaw palciamy i zasziptuwaw, fuknuw i try razy splunuw". Za pół godziny dziewczyna otworzyła oczy i zaczęła mówić, a po kilku godzinach przeszła spuchlizna i dziewczyna była zupełnie zdrowa.

Można się również pozbyć pewnych dolegliwości przez przeniesienie ich na inne osoby. Jeśli ktoś ma czyraki, to można się ich pozbyć w ten sposób, że obmywa się je wodą; wodę tę wylewa się gdzieś na ścieżkę lub drogę, którędy chodzą ludzie. Kto przejdzie pierwszy, zabierze na siebie te czyraki (Prełuki).

Inaczej trzeba postępować, jeżeli ktoś zachoruje na uroki. Powszechnie leczą uroki zapomocą węgli. Bierze się 9 węgli i rachując od 9 do 1 rzuca się je do czystej zimnej wody. Dalsze czynności są różne: w Teleśnicy S. wodą tą myje się urzeczonego i wylewa się ją *na dwir*. W Woli Michowej myją tą wodą, a następnie wylewają ją na strzechę. W Prełukach wodą myją, a węgle rozrzucają po kątach izby. Na uroki pomaga też doskonale obkurzanie rośliną *prystrit (Lysimachia nummularia* L.?). Rozróżniają prystrit babski i chłopski (Żernica W.).

Z postrzału można się wyleczyć w następujący sposób: trzeba pójść na rzekę i „zniaty rukȳ d'hori. Dołu nożom laty do myskȳ i pak wynysty i wmyty choróho i daty pyty i potomu szczo zistane wylaty nad odwirok" (Komańcza).

Na zakończenie jeszcze jeden sposób leczenia krów na *zołú*. Trzeba pójść rano na *Iwana* i narwać *żyhawkȳ* (roślina), i trzymać schowaną do świętego wieczoru. Wówczas wyciąga się ją i „wziaty soły i toji żyhawkȳ, to sterety i skriź dewiat' skałok puszczaty sil dewiat' raziw i to dawaty wsij chudobi potroneczkȳ na zołú" (Teleśnica S.).

§ 27. Wiedza. Rok dzieli się na: *jar (donowynkȳ), lito, wosiń (wosény), zȳma*. Dzień zaś dzieli się: *doświta, swytaje, rano,*

pered południom, popołúdny, piwspołudnia, weczer, snóczy (Wola Michowa).

Lud nietylko ma swoje własne wyjaśnienia co do powstania świata, słońca i t. d. ale łączy też z wielu ciałami niebieskiemi specjalne wierzenia. Tak np. ze słońcem.

Jeżeli na Nowy rok wschodzi słońce żółto, to w tym roku będzie dużo miodu (Stężnica). Jak słońce zachodzi, nie wolno myć okien, bo śmierć w nie zagląda (Żernica W.). Gdy słońce zachodzi w *zawału* (chmurę), będzie deszcz, a jak nie, to będzie pogoda (Tyrawa W., Żernica W.).

Aby światło księżyca nie zaszkodziło dziecku, jeśli księżyc świeci w okno, stawiają na oknie naczynie z wodą i przykładają dziecku wodę święconą do głowy (Żernica W.). Skoro księżyc się *obduwat,* będzie odmiana, deszcz albo śnieg (Żernica W.).

Procesja gwiazd idąca po niebie z południa na północ oznacza, że będzie wojna. Gdy pada z nieba gwiazda, trzeba ręką zsuwać brodawki, a poznikają (Żernica W.). Jeżeli *kosari* (konstelacja gwiazd) na *Wowedenije* zajdą przed dniem, będzie wczesna wiosna (jak np. w roku 1934 na wiosnę, Stężnica, Żernica W.).

Aby odpędzić burzę i grzmoty, dzwonią w dzwony cerkiewne (Smerek, Wola Michowa, Radoszyce, Szczawne, Wisłok D. W Komańczy np. nie dzwonią). Ponadto w chacie rzuca się na ogień ziele święcone na Matkę Boską, aby się paliło a ponadto zapala się *hrimnyciu* poświęconą przez księdza (Tyrawa W.).

Na podstawie rozmaitych zjawisk przyrody lud przepowiada pogodę, czy to z dnia na dzień, czy też na czas dalszy (np. na całą porę roku).

Jeżeli szyszki rosną na sośnie nisko, to będzie prędka zima, jak na środkowych gałęziach to będą duże mrozy w połowie zimy, jeśli zaś szyszki obrodzą na wierzchołku, będą mrozy pod koniec zimy. Gdy w którymś roku jest dużo grzybów zwanych *sośniakÿ,* to będzie urodzaj na żyto, jeśli dużo rydzów, to na pszenicę (Żernica W.). Jeśli grzyby sośniaki ukażą się za wcześnie (np. z końcem lipca), wróżą wczesną jesień i zimę (Wola Michowa).

Jeśli *zazula* wylatuje na liście, chwalą sobie, że będzie dobry rok, jeśli zaś na bezlistne drzewa (lub gałęzie), będzie zły rok (Żernica W.). Przylot sowy do wsi oznacza, że będzie wielka *dul* (zawierucha, Komańcza).

Mgła w Wielki piątek oznacza burzę, która nadejdzie z tej strony, z której przyszła mgła. Między świętami polskiemi i ruskiemi jest dwanaście dni. Jeden z tych dni dzieli się na cztery kwartały. Jeżeli zrana w dniu tym jest deszcz, to całe roboty polne będą słotne, jeżeli pogoda to pogodne. Mgła na *Rizdwo* zrana oznacza, że w tym roku będzie umierało dużo dzieci, w południe, że młodzież, wieczorem, że starsi. Gdy na wiosnę spływają lody i zejdzie odrazu cały lód, będzie zły rok. Jeżeli przy brzegach zostanie trochę lodu, to rok będzie dobry. Również jeżeli na polach zostanie przymarznięty lód, zapowiada to dobry rok. Pozostały długo na polach śnieg oznacza zły rok (Żernica W.). Ładny grudzień zapowiada ładną wiosnę, słotny złą (Tyrawa W.).

Wiatr wiejący na Dymitra w dolinę (na zachód) zapowiada, że w tym roku będą drogie świnie. Przyjście baby albo dziewczyny w *Wedenije* do chaty nie oznacza nic dobrego. Natomiast dobrze jest, jeżeli przypadkiem przyjdzie chłopiec (Żernica W.).

Wieczorem nie wolno myć okien, bo przyjdzie w nocy złodziej (Żernica W.). Piejący kogut w sieniach oznacza gości (Stężnica).

§ 28. Opowieści. Lud opowiada sobie rozmaite opowieści. Dwie z nich o kłosie i gorzałce przytoczone są poniżej.

K ł o s. Jakaś żinka mała zanyczystyty chlib. Mała pidterty ditynu. Isus Chrýstos pokaraw ludyj tak, szczo ny mało buty niczo zbiża. A Maty Boża prosyła Isusa Chrýsta, szczob trochu zistawyw dla kotýka i psýka. Tomu dnyś kołos takyj małeńkyj — na samim wérszku (Wola Michowa).

H o r i w k a. Szcze jak Isus Chrýstos chodyw po zémli z apostółamy, to odnoho razu pyrychodyły koło horalni i św. Pytro chotiw wypyty sobi. Nu i wstupyw zhl. wprosyw Isusa Chrýsta wstupyty do toji horalni. Wstupyw wypyw odnu porciju horiwky, a szczo mu zasmakuwała, chotiw wypyty druhu, a szczo druhu ny maw czym zapłatyty, to własnyk horalni jakyj nazywaw sia „Ka“ zabraw św. Pytrowy kapyluch. Św. Pétro wernuw sia byz kapylucha. Isus Chrýstos pytaw sa, de joho kapyluch. Toj każy, szczo toj „Ka“ wziaw jomu za tu horiwku, szczo win wypýw. Isus wérnuw sa, szczoby toj kapyluch widobraty. Jak skoro wwijszow do toji horalni, to wid toji jasnoty i błesku horalna zapałyła sa i zhoriw razom z niow i „Ka“. Wsi ludy zaczały tiszyty sa i wykrykuwaty, szo zhoriw „Ka“, bo win maw buty duży ny-

dobryj. *Zhoriw* — *„Ka“* — dneś nazwa horiwka. Pyrydtym horiwka mała maty inszu nazwu (Wola Michowa).

§ 29. Pieśni. Zebrany materjał pieśniowy przedstawia się następująco:

I. PIEŚNI OBRZĘDOWE.

A. Pieśni weselne:

1.

Błahosłowy Bożejku
W szczasływu hodynojku
I nesznuju subotojku
Zajdy Bożejku z neba,
Bo nam tia nyśky treba,
Zijszła Bižaja Maty
Wesila zaczynaty
Swiatája Pryczystája
Matinońka Bižaja.
Tacejko mowyt
Niaj tia Boh błahosłowyt.
Mamcejka mowyt
Niaj tia Boh błahosłowyt.
Brat mowyt
Niaj tia Boh błahosłowyt.
Sestra, susidy i t. d.

2.

Stawaj, starosta, stawaj
Wszytky bojary zbudżaj
I pana mołodóho
Do slubońku lubóho.
Skoro bojary skoro
Je was tut wszytkŷch sorok
Budu was liczyty
I barwinkom znaczyty.
Pojidémo dorożejku i w dorohu
Budemo sia kłaniaty i witciu, matijci
I wszytkij rodynojci.
Stań drużba na kładynu,
Zawołaj na rodynu
Niaj sia rodyna schadżaje
Mołodoho prywitaje.
I czyrwonŷma i zołotŷma
I szczistiejkom — zdorowejkom
Żyby sia horázd mały
Żyby nam diakuwały.
Z Bohom bojary z Bohom

Szczasływu dorohu
Żybysty dojichały
Desty sia obiciały
Pid bożyj posah staty.

3.

Do ślubojku jdemo
Mołodu wydemo,
Czyrwona jak kałyna.
Sołodka jak małyna.
Nyma ksiendzojka doma,
Pojichaw do Wilwowa
Kluczyky̅ kupuwaty,
Cerkowciu rozmykaty.
Mołodiatym ślub dawaty.

4.

Popid lis dzyłenejky̅j
Prypow snižok mołodejkyj,
Tam de kúna chodyła
Tam styžejkiw narobyła.
A my ji slidyły
Do dzyłenoho jawora.
Treba jawir stynaty
I kunu distawaty
A my jawir ny stynémo
A kúnu dystanémo.

5.

Stupaj że ziatejku stúpaj
Prawoju nyżejkoju
Do chaty lubóji
Do swoji myłoji.
Skorej starosta skorej
Do ślubojku stawaj,
Tam dzwonojky dzwoniat
A ksiendzojky ślubu dajut.

6.

Poduj witer dorohoju
Rozduj kisojku moju
Rozduj ji do wołóska
Niaj ide pohołóska.
Radujsia matinojko
Wziało ślub dytiatojko

Jak jidno tak druhoje
Ta już twoji oboje.

7.

Iszły mȳ lisom łedom
Toczyły boczku z medom
De mȳ ji toczyły
Tam zmo ji prytoczyły.
Tam Marynia prodawała
A swomu zadurno dała.

8.

Púste nas tam púste,
Bo nas słota zbyła
Sukni nam pomoczyła,
Naszi sukni dorohyji
Za sztyry czyrwonyji.

9.

Stúpaj nywisto stupaj
Prawoju nożyjkoju
Szczistijkom-zdorowejkom
I dobroju dołejkoju.
Budy dołejka budy
Rano wstawaty pizno lyhaty
To dola budy.

10.

Trymtyt kisojka trymtyt
Czohoż wona sia bojit
Na niu sia swaszka strojit.
Ny czúbaj swaszka diwcza,
Bo ho bołyt hołowcza
Jak ży ho ny czubáty
Kul sia każy zawytaty.

(od 1—10, Teleśnica S.).

11.

Zijdy Hospódy z neba
Bo nam tia tu treba
Pobłahósłow tóty winocz'ky
I toty hołuzócz'ky.
Sut po nim hołuzocz'ky
Jak po nebi zwizdocz'ky.

(Wisłok Dolny).

B. Kolędy:

1.

W naszoho jegomostia po starodawniu
Radújsia.
Krasno my w nioho wo dwori joho
Radújsia.
Radújsia, zemły, Syn toj sia Bożyj
Naródyw.
A nyże stała swiátyj Nykoła
Hołowońku schўływ,
Słyzońkў ronyw.
Raduj sia zemły.
Syn toj sia Bożyj narodyw.
Pozlitałўsia rajskў ptaszkowy,
Stań Bohorodýcy taj ny żurysia,
W twojich ryzońkach służbońkў stójat
Służbońkў stojat, Bohu sia molat,
Radujsia, radujsia zemły
Syn toj sia Bożўj narodyw.
A wam daj, Boży, szestia i zdorowia.

2.

Zymnóji hóry, za wysokoji
Sławeń jes, Boży, na wysokosty
Tam mi wychodyt trioch bratiw rinnych.
Jeden brateńko — switłe soneńko
Druhyj bratéńko jasen misieczok
Sławeń jes, Boży, na wsokósty.
Sławeń jes...
Tretij brateńko — dribnyj dodżiczok
Perszyj brateńko pochwały mi sia
A jak ja zyjdu w nygilu rano
Ta ja oswiczu hory — dołyny i werchowyny.
Druhyj brateńko pochwały mi sia.
A jak ja wyjdu w nóczi — piwnoczi
Ja zamorożu szytkў riczeńkў
I poticzeńkў.
Tretij brateńko pochwały mi sia
Jak ja pyrejdu try razy h máju
Ja zazyłeniu szytkў łuczeńkў
I poticzeńkў.
Żyta — pszynyci i wsi paszýci.

3.

Tam na werch horońkў
Zołóta cyrkówcia

A ch tij cyrkówcy
Okruhłyj prýstiw
A zátym prystołom
Sam myłyj Hospod
Knyhońkȳ czitat
I postońkȳ hlédat
Szist rizdwianoho
A sim wylikóho.
A chtoż mi jich opostyt
Po sprawydływósty
Tomu budy carstwo otworeny
A pekło zamkneny.
Kliczi zatraczeny,
Smółom zapuszcz'eny.

4.

Zza toji hory zza wysokoji
 Wydnosia
Chodyt hospodar'
Po stajnyczeńci
 Mołýtsia.
Stawiat wołońkȳ wo dwa riadońkȳ
 Mołýtsia.
A korowyci wo dwi ławýci
 Mołýtsia.
A wam daj, Boży,
 széstia zdorowia
Daj ży wam pany hospodar'
Iz zo wsim domom
Iz myłym Bohom
Daj ży wam.
W stajnycy radisti
W chȳży weselist
Daj Boży!
Pomajbi na szestia, na zdorowia, na tót nówyj rik.

(od 1—4, Wisłok D.).

5.

Ja pryjszow do gázdy zakoladuwaty
A wny jiły popywały
A mni ny dawały.
A ja sia dywlu pyrohy kypiat
Dywlu sia u komyn kobasy wysiát
A ja po jidnij brało
I za pazuchu chowało.

(Żernica W.).

C. Szczodrówki:

1.

Szczandrýj weczor (2 r.)
Dobrýj weczor,
Pryczysta Diwa na prystoli stojała,
Try chreszczyky trymała
A wy ludy znajty
Boha spomynajty
A nam kołacz'a dajty.
Jak ny daste kołacz'a
To wywydem rohacz'a (byka)
Na ksiendziw perełih
Zibjem jimu prawyj rih
Rohom rohom budym trombity
A chwostom, chwostom budym honyty.

(Żernica W.).

2.

Sadyło diwcz'a sádok wyszniowyj
I czereszniowyj.
Jak ono sadyło stycha sy spiwało
Rósny sy sadońku tonko wysoko.
Koreńciom hłyboko.
Sadyło diwcz'a w sádku jabłíncz'a
Towynu
Otkil soneńko rano raneńko
Schodyło
Pryjszow do nioho myłeńkyj joho
Towynu
Otkil soneńko rano raneńko
Schodyło
Daj my myłeńka jedno jabłońko
Towynu
Otkil soneńko rano raneńko
Schodyło
Pryjszow do nioho taceńko joho
Towynu
Otkil soneńko rano raneńko
Schodyło
Daj my diwońko z jedno jabłońko
Any wam ne dam
Any ny pródam.
Pryjszła do nioho mamońka joho
Daj my diwońko z jedno jabłońko
Towynu

Otkil soneńko rano raneńko
    Schodyło.
Any wam ne dam
Any ny prodam
    Towynu
Otkil soneńko rano raneńko
    Schodyło.
Pryjszow do nioho kawalir joho
Daj my myłeńka z jedno jabłońko
Ono mu dało kirciom namiriało
    Towynu
Otkil soneńko rano raneńko
    Schodyło.
A wam daj, Boży, szestia zdorowia
Daj żé wam i z myłym Bohom
I zo wsim domom.

(Wisłok D.).

3.

W nydilu rano sonejko schódyt
Światа Pryczysta po raju chodyt
Swoho synojka za ruczeńku wodyt.
Wyweła ho na zraisza (!)
A z raisza na skazanie,
A skazania na synie mory.
Na synim mory okruhłyj kamynec
Na tim kamincy okruhła cerkowcia
A ch tij cerkowcy okruhłyj stołońko,
A za tym stołońkom sam myłyj Hospod,
Wołosońky maw opuszczeny,
Wiczyńka skłoneny,
    ruczeńky roskreszczeny
    nożejky powiszeny
Krowcia światа prenajswitlisza
    rozillata.
Synu, synu odpúst' wynu
Mamcio, mamcio ny odpustiu
Hrisznú duszu h raj ny puszcz'u.
Sy̅nu, synu odpúst' wy̅nu
Mamcio, mamcio ny odpuszcz'u
Hrisznu duszu h raj ny puszcz'u
Boża Maty kryżom chpáła
Mamcio, mamcio uż odpuszcz'u
Hrisznu duszu i h raj puszcz'u.

(Komańcza).

D. Pieśni postne:

1.

Swityt zwizda na kraj swita
Zaswityła do piw swita,
A wȳ swiatȳ apostoły,
Czom wȳ smutny ny wesełȳ.
A my smutnȳ ny wesełȳ,
Bo mȳ Chrȳsta ny wydiły.
Wydiłysme w czitwer wecz'or
Pry wyczery. Chlibec łámaw
I nam dawaw.
Swojow krowciow nas napówaw
Moja krowcia ny wodycia
Rozływaty ny hodytsia.
Jiczty, pyjty, pamniatajty
Łem nia żydim ny prodajty.
Żydowy to wosłychały,
Zaraz Chrýsta poimały.
S térnia winyc do hołówy prybywały.
Na chrest jého rospynały.
Jeho mamcia łámły ruci,
Wydyt Sȳnka w tiażkij muci
Mamcio moja ny łam ruci
Choc nia wydysz w tiażkij muci
O tretij deń oskreszaju.
I s toboju w raj stupaju.

(Komańcza).

2.

Zijszła zwizda ná kraj świta,
Zaśwityła na ch piw świta,
Na ch piw świta zaśwityła
A ch piw świta zasmutyła.
Wȳ anheły apostóły
Cz'om ste smutnȳ nywyséłȳ
Mȳ smutny, nywyséłȳ,
Bosmy Chrýsta ny wigiłȳ
Ch czétwer h wécz'or pry wyczery
Chlib nam krajaw i rozdáwaw
Swójom krowciom nas napáwaw
Jiczty pyjty pamiatajty
Łem nia żygim ny prodajtȳ.
Prýszły żydy nywirnýcy
Wziały Chrýsta do tymnýci
Wziały, wziały, powiazały

I tyrnowyj winyc dały.
I na krest ho rozopiały.
Mamciu, mamciu ne łam ruci
Choć nia wydysz w tiaszki muci
Ja tretyj deń zmertwystáju
I stoboju w raj stupiáju.
Amyn, amyn, tak Bożé daj
Bézmy piszły wsi w nybésnyj raj.

(Wisłok D.).

E. Pieśń kosiarzy:

1.

Dobry tomu kósa kosyt
Szo mu myła jisty nosyt
Ny szkodyt mu hórbok — jáma
Choc i kósa ny kłypána.

(Wola Michowa).

II. PIEŚNI POWSZECHNE.

A. Ballady:

1.

Ja h naszóho ksiendza
Buły try diwojky
Wkrały jich tatary.
Jednu wziały popry wozi
Jojczyt krýczyt nożkȳ moji
Ny mamcia was wȳmȳwaje,
Tiwko wóda piskom wýtyraje.
Druha krýczyt ocz'ka moji,
Ciłyj świt obyzdrýty
Mamciu swoju ny wydýty.
A tretia krýczyt mamciu moji
Ny wy nia czyszéty
Tiwko turok bicz'om trépły.
Turok ji tak na tó każy
Szmar' pyrécz'ko do Dunaju
Jak ty pér'ko wpáde na spid
A kamiń stany z wérchy
Tod wy swoju matir wydyty.

(Wisłok D.).

2.

Nygiłyńky rano ja nygilu po obidi
Chodyt Pan Bih po Beśkigi

Chodyt chodyt i dumaje
Zastow diwcz'a pry Dunaji
Diwcz'a, diwcz'a pochyl my sia
Daj my wody napytysia.
Tota woda je nyczysta
Spodi piskom pidmułysta
Diwcz'a, diwcz'a woda czysta,
Łem ty diwcz'a jes nyczysta
Sim jis dysiat mużiw mała,
Z jidnymyś ślub ny brała.
Simoch chłopciw porodyła
A w tim Dunaju potopyła.
Jak sia diwcz'a toho zlákło
Na kolina pryklakło.
Diwcz'a, diwcz'a ny zlakajsia
Jdyj do ksiendza spowidajsia.
Jak sia diwcz'a spowidało,
Aż sia na mak rossypáło
Szytky dzwony zadzwonyły
Bohu duszu sprowadyły.
Światyj Petry, św. Pawły
Woś tam kluczi chtoś tam kłyczy
Kłyczy, kłyczy Bożja Maty
Za new stojit hriszna duszja
Bożja Matir — to puśtity
Hrisznu duszu zawyrnity.

(Żernica W.).

3.

Koło nas koło nas
Koło Bardyjówa
Zabýw gázda żénu
Piszow do Sambóra.
Po Sambori chodyt
Sztyry koni wodyt
A piytu myłejku
Za biłu ruczejku.

(Wisłok D.).

B. Pieśni miłosne:

1.

Spiwanoczky moji, tilko was spiwaty
Takӯj roczok nástaw, by was zabywaty.
Takӯj róczok nástaw, taka hodynoczka
Szczoby zabywaty swoji spiwanoczkӯ.
Tiażkożу my tiażko na syrdejku mojim

Powiż my myłejkȳj czy tak i na twojim.
Pidu ży ja pidu kuda ny chodyła
Moży ja sy najdu, koho ja lubyła.
Hóra, Boży, hóra, koby skoro na niu,
Wyjdu z myłejkym sia zyjdu.
Myłejka, myłejka, tilky tia lubyty
Dałeka doroha do tebe chodyty.
Boży ży mij, Boży, szczo maju robyty
Z wyłykoho żalu ny możu chodyty.
Taki moji wiczka jak trawa szowkowi
Ny lubty mi chłopci bo ja Michajłowa.
Tudu moja tudu ja tu ny nabudu
Ja tu ny nawyknu, poza hory myknu.
Hołósy tonojkyj puszczu tia po lisi
Po lisi dubowym łystoczku szowkowim.
Dałas nia mamoczko już druhu tak ny dasz.
Żybys znała, mamko, jakyj my harazd.

(Dołżyca).

2.

Popid lis kałynowyj
Tam Marynia chodyła
Kałynu łamała
I na tysowyj stiw kłała.
I swoho sia tacejka dozwidowała.
A mij łubyj tacejku
Cy budu ja takája
Jak kałyna czyrwonája.
A budysz taka budysz
Jak w meny budysz
A jak pidysz wid meny
Spady krasojka s teby.
Z łyczka rumianoczok
A z hołowojky winoczok.

(Teleśnica S.).

3.

Jak ja byw małeńkyj
Ny znaw ja szczo lubow
Ny znaw ja, szczto to kochania
Z diwczynom mołodom.
Ja jak stow pidrostaty
Stow z meny mołodec
Kochow ja diwczynu
Jak sywyj hołubec.
Jidnum mow
A druhum kochow

A tretiu czornobrywoju
Do sercia pryhortow.
Czytwerta nia lubyła
A piata kochała
A szesta czornobrywoja
Do meny łysty pysała.

(Żernica W.).

4.

Cy ny budysz mij myłejkyj
Toho żałuwáty
Jak nia schoczy tato — mama
Za yńszoho daty.
Ny zboronyt wotyc — maty
Za yńszoho daty.
Id' mýłyj (w) dorohu
Doroha szczasływa
Na każdym tym miscy
Budu ty zyczływa.
Wyjichaw w dorohu
Staw konia popasaty
Nésut jemu wisty
Diwcz'a sia oddaje.
Oj niaj wona sia oddaje
Niaj na meny ny czykaje.
Wona moja budy
Ny rossudiat ludy.
Żeny konia chutko
Do nowoho dworu
Wyjdy diwcz'a wyjdy
Oj niaj pohaworiu.
Stoju, stoju ny wychodyt
Wydżu, ży wna mnoju hordyt,
Czem że ty mi diwcz'a moje
W toj czas ny kazało.
Oj jak ty od meny podarunky brało.
Zaberyj sy siji dary
Hládaj sobi yńszoj páry.
Ja w nych ny chodyła
Tybem ny lubyła.

(Żernica W.).

C. Pieśni komiczne:

1.

Czego sy pijacy
Do nieba garniecie

Kiedy tam na niebie
Nic pić nie bedziecie.
Tam wódki nie piją
Haraku nie palą,
Ja tam byw na niebie
Pijaków nie chwalą.
Kied ja sia napije
Ale ja nie kradne
Kied kocham diwcyny
To ładne, to ładne.

(Żernica W.).

2.

Boży ży mij Boży
Sztom sia nabożékaw
Jakoj ja sy Boży
Rádosty doczékaw.
Żeniu ja sia żeniu
Ały sobi dwóju
Żébym sy ny zhódyw
Na neszczesnu dolu.
Wczéram sia ożényw
Dnéśka bida moja
Tak nia żéna była
Aż nia kosty bólat.
Chawkát my sia chawkát
Myłeńkyj mia zdrawkát
Daj Boży zdrawiczko
Moja frajerocz'ko.

(Wisłok D.).

D. Kołysanki:

1.

Koły̆szsia koły̆sko popry zemlu nysko
Ja w tobi koły̆szu biły chłopiatýsko.
Kołyszsia kołysko kołyszu tia rucz'kow
Jak tia wykołýszu dam tia na naucz'ku.
Budysz mi sia wczity dribnoho pysánia.
Budysz spomynało moho kołysánia.

(Komańcza).

2.

Hej lulajży lulaj Jandrijciu
Ja tia budu lulaty
Ty budysz spaty

Ja tia budu lulaty
Pid dzyłenow gdulow
Gdula budy kwitnúty.
Ty budysz rosnúty.

(Żernica W.).

3.

Podúszka wyszywána
Kołyska malowána
Spyjży myni małejkȳj
Rosnyj my zdorowejkȳj.
Pidu ja sy ch poły, ch poły
Tam moja diwcyna pszynycu poły
Pszynycu społała
Taj domy, wert, wert
A za niów paróbok
Jak źwir jak źwir
Sczułýwsia, stułýwsia
Jag łys jag łys
Ja swoju diwcynu
Do medzi prytys.
Tosz to ja diwcynu
Woracz, woracz,
Pooraw borozdú
Chocz płacz, chocz płacz.
A-a-a kotky dwa
Szara bura wobadwa
Iden pyszow na myszy
A druhȳj Mychalcia kołyszy.

(Żernica W.).

E. Pieśń sieroca:

1.

Zahuczały hory zadudniły rikȳ
Ży stały syritkȳ byz mamci na wikȳ.
Idyj ty syritko, jak najdali zajdysz
Iszcze swoju mamu na kraj świt ny najdysz.
Idyj ty syritko na cmentasz
Tam ty swoju mamu
Tam ty ji najdysz.
Oj chtosz tam depcȳ
Po moji izdepcy
Oj ja mamuniu ja twoja syritka.
Idyj ty, syroto do młodej maczochy
Niaj ty hłowu zmyje, koszułejku szyje.
Jak my hłowu myje

Jazy my skrutyła
Jak my kosu płety
Jizbu mnow zamety.
Jak my chliba wkrojit
Jak bukowyj łýstok
Iszcze nia sia pytaje
Czy zjim ja ho szytok.
Jak ho ny zjisz szytok
Położ ho na stołek,
Bo ty psia dityno
Szes ny zarobyła.
Oj Bożyż mij myłostywyj
Wziaw jis myne wości syritku.
Oj zisław Pan Bih dwoch hanhełiw z neba
Idity i syritku wozmity.
Syritku woźmity, do raju puśtity
Do raju wicznoho do pokoju wydnoho.
Oj Bożyż mij myłostywyj
Wziaw jes myne woźmysz sze maczuchu.
Oj zisław Pan Jezus
Dwoch pekełnykiw z neba.
Idity, maczuchu wchopitȳ
Do pekła drylitȳ,
Do pekła wicznoho
Do wohnia jarnoho.
Jak wona kryknúła
Hołosom do neba
Budu ży ja znała
Szo syritci treba.
Posadyły jeji za tysowi stóły
Dały wny ji dały
Horyczyji smóły.

(Żernica W.).

III. PIEŚNI ZAWODOWE.

A. Żołnierskie:

1.

Ja sy chłopak szwýdkyj
Ny bojusia bytky
Chto sia bytkȳ bojit,
Ten za dźwiamy stojit.
Szúmnyj ja paróbek
Szumnego konia mam
Jeszcze sy szumnisze
Frajirke pohlanuw.

(Żernica W.).

2.

Jawir nad wodoju
Wodi pochȳływsia
Kozak mołodeńkȳj
Z diwczynow polubywsia.
Jak my maszyruwały
Tam kozacz'ka złapały
Jak kozáka złapały
Na wachcymbru ho dały.
Sýdyt kózak jédyn deń
Sýdyt o win druhȳj deń
A trétij deń nástaw
Do majora łyst pýśaw
Za szczo kózak karú maw.
Kazaw o win kozaczeńka pustyty
Nyma joho za szto sudyty.
Za jaku pryczynu
Za szwarnu (ładnu) diwczynu.

(Wisłok D.)

B. Robotnicze:

(„Hameryckie").

1.

Dyr, dyr, dyr, dyr
Łem bem pywce pyw
I tak rozmyszlúju
I tak rozdumuju
Kiwko wyfasuju
Na pédu (płaca za 2 tyżni.)
Z krajum łyst dóstaw
Żybym stowku (sto papirkiw) sław
Siedym na ławiczku
Pozdrawiam żeniczku,
Że ji posłem stowku na pedu.
Peda uż u rúkoch
A ja zóstaw hłúpyj
Bom sy nycz ny kúpyw
Na pedu.
Piszow s kamratámy do korcz'my
Wczeram sia nápyw
I za łakup (hereszt) zapłatyw.

2.

Hamerýci pry fabrýci
Musym ja tam z basom [12]) stać

[12]) Urzędnik (dozorca).

Musym ja sia dolo szlepom
Hajsuwać.
Musym ja sia dolo szlepom
Na piw semoj hajsúwać.
Zhajsujemsia aż na ganok
Boże moj, jak tam prýde
Otfajera [13]) odbere mi żywot moj.
Z jednej strony stojit dochtor
Uhla z meny wybýrat
Z druhoj strony kleban [14]) stojit.
Na smert meny spowédat.
A we bratia kamerátia
Ja wam krásni diakúju
Uże z wamy Hameryci
Wecka [15]) ny wandrúju [16]).

(Wisłok D.).



Ryc. 27. Obraz malowany na szkle. Tarnawa Górna. Ze zbiorów Muzeum Tow. Łemkiwszczyna w Sanoku.

---

[13]) Eksplozja. [14]) Ksiądz. [15]) Więcej. [16]) Znak ′ nad samogłoską oznacza zgłoskę akcentowaną.

§ 30. Sztuka ludowa[17]. Pograniczny obszar łemkowski, podobnie jak sąsiadujący z nim bojkowski ubogi jest w wytwory sztuki ludowej.

Jako jeden z objawów sztuki można uważać malowanie chaty. U Bojków zachodnich i we wschodniej połaci obszaru pogranicznego jedynie część mieszkalna malowana jest czerwono z białemi pasami, w miejscu spojeń belek zrębu. Od Sanu zaczynają występować zdobienia wokół okien w kształcie krzyżyków, kółek, linji, kwiatków. Dalej na zachód chaty są coraz bardziej barwne, część gospodarcza malowana jest żółto, okna obramione niebiesko.



Ryc. 28. Chrystus rzeźbiony w drzewie z kapliczki przy cerkwi w Łopience.

W chatach spotyka się obrazy malowane na szkle (ryc. 27, Tarnawa G.). Sprzęty zdobione są bardzo rzadko. Nieliczne ze zdobionych sprzętów przedstawione są np. na tbl. III/4, 5, 6, (Prełuki). Są to: dość prymitywnym ornamentem zdobiona półka, łyżnik i solniczka. Ubogo, jedynie rytą linją zdobiona jest skrzynia z Komańczy (tbl. VII/6). Dość często, zwłaszcza w części

[17]) Napisał Jan Falkowski.

zachodniej obszaru granicznego, oparcia siedzeń dla osób na wozach są wycinane.

W przeważnej ilości wsi piszą jednobarwne pisanki w rozmaite wzory, jak przedstawiono to na tbl. IX.

Zdobienie stroju jest również bardzo skąpe. Koszula posiada wąskie wyszywania na kołnierzu i rękawach. Zasadnicze barwy wyszywań: czarna, niebieska i czerwona. Dawniej wyszycia czarne miały być z włosienia końskiego, później zaś z nitki czernionej sądzą z kaganka.



a *b*

Ryc. 29. Stare drewniane krzyże cerkiewne: *a* Żohatyn; *b* Pelnia. Z boku na krzyżu z Pelni wyryta data 1718. Ze zbiorów Muzeum Tow. Łemkiwszczyna w Sanoku.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że sztuka ludowa jest bardzo uboga. Zwłaszcza we wschodniej części obszaru i u sąsiednich Bojków zachodnich. W miarę posuwania się na zachód, mniejwięcej od Hoczewki, coraz więcej momentów artystycznych w stroju, sprzętach i chacie.

Do sztuki ludowej zaliczyć należy również rozmaite rzeźby w drzewie, np. postaci Chrystusa (ryc. 28, Łopienka) i drewniane krzyże cerkiewne (ryc. 29 *a* Żohatyn, *b* Pelnia), niekiedy bardzo prymitywnie rzeźbione.

§ 31. Tańce. W Komańczy np. tańczą *(húlaut):* „polkȳ, gnesky po żydiwskȳ, do kołesa sia bérut, sztájra, obertáka, nádier, kołomyjkȳ, kryżowánca, dupaka, obertajut sia do sebe płeczyma“. Grają na *huslach:* 1) „peredni, 2) kontrȳ, 3) basy“.

PRZEZWISKA LUDOWE

z pow. leskiego i sanockiego.

Ambroch (Wola M.)
Andrijciw (Wola M.)
Antochanyn (Wola M.)

Bajik (Cis.)
Bajta (Żer. G.)
Bałaszczakiw (Wola M.)
Báraniw (Cis.)
Basa (Żer. G.)
Basanyn (Preł.)
Báwoliw (Wola M.)
Bazylkiw (Wola M.)
Bésłyk (Tyr. W.)
Bimba (Żer. G.)
Błyściw (Kr./S.)
Bodnar (Hapk.)
Bohordanyn (Wola M.)
Bojko (Preł.)
Bratanycz (Dołż.)
Briaza (Dołż.)
Brychácz (Wola M.)
Bunda (Kr./S.)

Cap (Żer. G.)
Choma (Wola M.)
Chrin (Preł.)
Chrystosyk (Żer. G.)
Chudyk (Tel. S.)
Chwaj (Kr./S.)
Chwastiak (Preł.)
Cópok (Preł.)
Cupryk (Cis.)
Cyhan (Dołż.)
Czaban (Tyr. W.)
Czopak (Dołż.)
Czupka (Kr./S.)
Czypirkiw (Wola M.)
Ćwani (Tyr. W.)

Dackiw (Wola M.)
Diaky (Kr./S.)
Diochtiar (Żer. G.)
Dończakiw (Preł.)
Dorożnyk (Tyr. W.)
Dudyk (Żer. G.)
Dunda (Wola M.)
Dziama (Preł.)
Dzwinnyk (Żer. G., Wola M.)
Dżogera (Żer. G.)

Ferczyk (Hapk.)
Ferkiw (Preł.)
Firiw (Wola M.)
Fujariw (Wola M.)

Galiw (Preł.)
Gonciw (Wola M.)
Goraheł (Dołż.)
Guliw (Preł.)

Habudiak (Wola M.)
Hałaburda (Preł.)
Haraj (Tel. S.)
Hecykiw (Preł.)
Herekes (Kr./S.)
Hirniak (Żer. G.)
Hnatowycz (Hapk.)
Hołowka (Preł.)
Hołub (Kr./S.)
Hryc (Wola M.)
Hrycyskiw (Cis.)
Hucułyszyn (Dołż.)
Hyrdusz (Dołż.)
Hyrcziw (Dołż.)

Iwanońkiw (Wola M.)
Iwanysky (Wola M.)

Jać (Żer. G.)
Jachwak (Dołż., Kr./S.)
Jadżyk (Hul.)
Jakymiw (Hapk.)
Jaśko (Kr./S.)
Jaszpir (Żer. G.)
Jiżyk (Dołż.)
Júrczykiw (Hul.)
Jurczyszcze (Żer. G.)
Jurko (Wola M.)
Juśkiw (Kr./S.)

Kabała (Kr./S.)
Kachnycz (Kr./S.)
Kaczaj (Kr./S.)
Kapitan (Stęż.)
Katán (Kr./S.)
Kaznodzieja (Żer. G.)
Kicák (Lisz.)
Kieluchiw (Hul.)
Kluska (Wola M.)
Koczan (Żer. G.)
Kojcyk (Tyr. W.)
Kohut (Kr./S.)
Komar (Wola M.)
Korneckyj (Kr./S.)
Kotyk (Żer. G.)
Kotyszyn (Hapk.)
Kowal (Żer. G.)
Kozłyk (Stęż.)
Krepycz (Dołż.)
Krywyj (Kr./S.)
Kuba (Żer. G.)
Kułyganyn (Wola M.)

Lorenc (Żer. G.)

Łesik (Żer. G.)
Łewyk (Wola M.)
Łongusz (Kr./S.)
Łoza (Tyr. W.)
Łużanýn (Dołż.)

Maczyta (Kr./S.)
Mahlanyn (Dołż.)
Majkút (Tyr. W.)
Malosznyk (Żer. G.)
Mandzianyn (Lisz.)
Mańdzyn (Preł.)
Maniwczyn (Kr./S.)
Masnyj (Dołż.)
Mazur (Kr./S.)
Miciocha (Preł.)
Mihałyszyn (Hapk.)
Monda (Żer. G.)

Mudryk (Hapk.)
Mycakiw (Wola M.)

Ołeksiw (Dołż.)
Oszawkiw (Wola M.)

Pajzin (Wola M.)
Pawczak (Preł.)
Pawlak (Lisz.)
Pawłyszyn (Dołż.)
Petlura (Żer. G.)
Petruch (Wola M.)
Petryk (Dołż.)
Polaczok (Hapk.)
Polczyn (Hul.)
Połuhryc (Żer. G.)
Porucznyk (Stęż.)
Pronowid (Kr./S.)
Prusak (Kr./S.)
Prystasz (Kr./S.)
Pyłypanycz (Hapk.)

Rajkiw (Hul.)
Rekediw (Wola M.)
Rómaniw (Lisz.)
Roweńskyj (Dołż.)
Ruszczak (Wola M.)

Sagal (Kr./S.)
Sałada (Wola M.)
Saładioszyn (Wola M.)
Saraka (Kr./S.)
Sekeła (Wola M.)
Semczyk (Cis.)
Semuś (Preł.)
Sorokacz (Wola M.)
Srul (Żer. G., Kr./S.)
Stefuś (Wola M.)
Suczyk (Dołż.)
Súłykiw (Wola M.)
Supyriw (Preł.)
Swanyn (Dołż.)
Sykaliwci (pl.) (Preł.)
Syrowinciw (Preł.)
Szajkányn (Wola M.)
Szkapiányn (Wola M.)
Szkrut (Kr./S.)
Szwajka (Wola M.)
Szwec (Żer. G., Dołż.)

Tacyniak (Wola M.)
Tatár (Stęż.)
Triszcz (Hapk.)

Upýr (Hapk.)

Wácko (Hapk.)
Waniw (Tyr. W.)
Waszczakiw (Kr./S.)
Wituch (Dołż.)
Wityk (Kr./S.)
Woliszczakiw (Dołż.)
Wósyf (Żer. G.)

Záczymiw (Preł.)
Zabołotnyk (Stęż.)
Zahata (Żer. G.)
Zarenok (Żer. G.)

SŁOWNICZEK[18])

Andrúszko dem. od Andrzej (Rak.)

Atanas n./pr. Atanazy (Wola M.)

Bácza m. wiejski lekarz, pastuch (Wola M.)

Bandúrky pl. kartofle (Wola M.)

Barába m. robotnik na kolei w czarnem odzieniu (Wola M.)

Barani rohy — rodzaj grzybów (Kom.)

Barz — bardzo (Kom.)

Bas m. dozorca (ang.) Wisł. D.

Basabanka f. ozdoba chustki kobiecej (Wola M.)

Besída f. rozmowa (Kom.)

Besiduwáty — rozmawiać (Kom.)

Bicz' m. bat (Wisł. D.)

Bidnýctwo n. bieda (Tel. S.)

Bity pl. buty (Tyr. W.)

Bobálky pl. grube kawałki ciasta, je się z makiem lub z olejem (Preł.)

Bódeńka f. maślniczka (Preł.)

Bójszcze n. boisko (Wola M.)

Borsz m. kwas z owsianego chleba (Wola M.)

Bószcze n. boisko (Preł.)

Brewiter — wkrótce (Tysk.)

Brich m. brzuch (Wola M.)

Byczýsko n. biczysko (Tyr. W.)

---

[18]) Skróty miejscowości w przezwiskach ludowych i słowniczku. Bal. = Baligród, B. = Bystre, Cis. = Cisna, Dołż. = Dołżyca, Dziurd. = Dziurdziów, Hapk. = Hapkowce, (należą do parafji Cisna-Dołżyca), Hocz. = Hoczew, Hul. = Hulskie (należy do parafji Krywe ad Dwernik), Kom. = Komańcza, Kr./S. = Krywe ad Dwernik nad Sanem, Lisz. = Liszna (należy do parafji Tyrawa S.), Ł. = Łupków (należy do parafji Wola Michowa), Man. = Maniów, Pasz. = Paszowa, Preł. = Prełuki, Rak. = Rakowa, Sok. = Sokole, Stęż. = Stężnica, Tel. S. = Teleśnica Sanna, Tyr. S. = Tyrawa Solna, Tyr. W. = Tyrawa Wołoska, Tysk. = Tyskowa, Wisł. D. = Wisłok Dolny (w obecnych atlasach i mapach jedna nazwa na Wisłok Dolny i Górny = Wisłok Wielki), Wola M. = Wola Michowa, Żer. G. = Żernica Górna.

Býdla n. bydlę (Tyr. W.)

Capína f. siekiera (Dołż.)
Caréstwo n. królestwo (Kom.)
Cawkom — całkiem (Wisł. D.)
Chawkaty sia v. jąkać się (Wisł. D.)
Chimla f. okrągłe kółko z drutu lub drzewa do włosów (Wola M.)
Chłopiatýsko n. augm. od chłopiec (Kom.)
Chomèwka f. p. chimla (Stęż.)
Chopacz'a n. czapka (Wisł. D.)
Chówanec m. „chowaniec" (Wola M.)
Chomónto n. chomąto (Kom.)
Chpered — naprzód (Tyr. S.)
Chpyr m. upiór (Tyr. W.)
Chresna mama f. kuma (Wola M.)
Chústia n. chusteczka (Wola M.)
Chustiatka pl. chusteczki (Kom.)
Chustiankȳ pl. onuce (Dołż.)
Chwestyn m. festyn (Stęż.)
Chýrbet m. grzbiet (Wisł. D.)
Cidýla f. torba, worek (Kr./S.)
Cmentar m. cmentarz (Wisł. D.)
Czáchłyk m. kobieca koszula z lnianego płótna (Kom.)
Czapihy pl. część pługa (Preł.)
Czelad' f. rodzina (Preł.)
Czeladnyk m. robotnik (Preł.)
Czernalce n. „kałatało" (Wisł. D.)
Czernyci pl. jeżyny (Preł.)
Czitaty o. czytać (Wisł. D.)
Cz'koła f. szkoła (Tyr. W.)
Czúbaty v. rwać (Tel. S.)
Cz'yżma f. but (Kom.)

Dáńko dem. od Daniel (Kr./S.)
Dechtiar m. sprzedający dziegieć (Preł.)
Derewiánka f. spirytus denat. (Wola M.)
Dinyczok m. skopiec (Preł.)
Dinýk m. skopiec (Kom.)
Dityna f. dziecię (Kom.)
Dityńskyj — dziecinny (Żer. G.)
Diwcýna f. dziewczyna (Żer. G.)
Díwcz'a n. dziewczę (Wisł. D.)
Diżdaj imp. zaczekaj (Stęż.)
Dnyśka — dziś (Wisł. D.)
Dódżiczok m. deszczyk (Wisł. D.)
Dółyna f. dolina (Preł.)
Domatar m. ojciec panny młodej na weselu (Wola M.)
Dómy — do domu (Żer. G.)
Donowýnkȳ pl. przednowek (Dołż.)
Dorá gr. ἄςτοϱ-święcony chleb na Wielkanoc „prosfora" (Preł.)
Drabýnkȳ pl. drabinki do wozu (Wola M.)
Drúszlak m. kamizelka z wełny bez rękawów (Wisł. D.)
Duhán m. tytoń (Dołż.)
Dul f. zawierucha (Preł.)
Dunajiczok m. dem. od Dunaj (Żer. G.)
Dupák m. taniec (Kom.)
Dwojity v. powątpiewać (Wisł. D.)
Dystáment m. testament (Wola M.)

Fácełyk m. strój głowy (Wisł. D.)
Fajcz'a n. lulka (Dołż.)
Fala f. burza (Żer. G.)
Fałatok m. kawałek (Kom.)

Fałesznyj — podły (Kom.)
Famelija f. rodzina (Kom.)
Farbitka f. ozdoba chustki kobiecej (Wola M.)
Fartuch m. spodnica (Wisł. D.)
Fercio dem. od Fedor-Teodor (Preł.)
Ferczyk dem. od Fedor-Teodor (Hapk.)
Ferko dem. od Fedor-Teodor (Hapk.)
Fist m. ogon (Stęż.)
Frajerocz'ka f. kochanka, dziewczyna (Wisł. D.)
Fúkaty v. chuchać (Wola M.)

Had m. wąż (Tel. S.)
Hadáty d. gadać, mówić (Tyr. W.)
Hajiczok m. gaik (Żer. G.)
Hajsúwać sia v. spuszczać się w dół (Wisł. D.)
Hałas m. wódka (Wisł. D.)
Hańbyty sia v. wstydzić się (Żer. G.)
Hańcia dem. od Anna (Kom.)
Hanebskyj — b. dobry, silny (Preł.)
Hanebsko — b. silnie, ładnie (Preł.)
Hapełe haw — chodź tutaj (Kom.)
Hardí — pięknie (Kom.)
Hardýj — piękny (Kom.)
Hátisz m. młot drewniany do głuszenia ryby pod lodem (Tel. S.)
Hledaty v. szukać (Wisł. D.)
Hływy pl. rodzaj grzybób (Wola M.)
Hodynka f. zegarek (Kom.)
Holka f. pszenica czerw. (Kom.)
Holowkaty v. krzyczeć hop-hop (Tyr. W.)
Hołowcz'a n. główka (Tel. S.)
Honirnýj — zarozumiały (Preł.)
Hóroch m. groch (Preł.)
Hórazd m. dobro (Dołż.)
Horiacz'ka f. przyjęcie bezmięsne po pogrzebie (Kom.)
Hranyczna swiczka f. gromnica (Stęż.)
Hriadka f. tragarczyk (Kom.)
Hrimnycia f. gromnica (Tyr. W.)
Hrudká f. bryndza (Dołż.)
Hrúnyk m. pagórek (Kom.)
Hryc m. Grzegorz (Wola M.)
Húńsko n. hunia (Dziurd.)
Hurkáty — gruchać (Wisł. D.)
Husli pl. skrzypce (Kom.)
Hwozdzikў pl. gwoździki (Wisł. D.)

Idén num. — jeden (Żer. G.)
Ilko n. pr. Eljasz (Tyr. W.)

Jablincz'a n. dem. od jabłoń Wisł. D.)
Jabłońko dem. od jabłko (Wisł. D.)
Jacko od Jakób (Preł.)
Jadliwcz'a n. jałowiec (Preł.)
Jáfory dem. jafirky — borówki (Tel. S.)
Jáhody pl. poziomki (Tel. S.)
Jálci pl. rodzaj ryb (Wola M.)
Jar f. wiosna (Wisł. D.)

Járec m. jęczmień (Wola M.)
Jarczány pl. krupy jęczmienne (Wola M.)
Jarnyj wohoń — jarzący się ogień (Żer. G.)
Jasznýca f. jajecznica (Preł.)
Jenglúsz m. „inkluz“ (Żer. G.)
Jizba f. izba (Żer. G.)
Jiż m. jeż (Żer. G.)
Jojczaty v. jęczeć (Wisł. D.)
Juśko, Jusko dem. od Józef (Tyr. W., Rak.)

Kadý — którędy (Żer. G.)
Káłap m. kapelusz (Preł.)
Kamerat, kamrat m. kamrat, towarzysz (Wisł. D.)
Kapelích m. kapelusz (Preł.)
Karnycia f. krynica, studnia (Żer. G.)
Kasztafyry pl. gogocy (Kom.)
Kérmesz m. kiermasz zabawy, figle, żarty przy nieboszczyku (Dołż.)
Kił m. „kołupitok“ pół kopy (Dziurd.)
Kleban m. pleban, ksiądz (Wisł. D.)
Klicz m. klucz (Wisł. D.)
Kłýnec m. „uchnal“ gwóźdź (Kom.)
Knyszcz'a n. książeczka do modlitwy (Kom.)
Kóliczka pl. kółka do pługa (Preł.)
Kolo n. koło (Wisł. D.)
Kołéno n. kolano (Wola M.)
Kołénśkyj nazw. (Tel. S.)
Kółeso n. koło-taniec (Kom.)
Kołomáznyk m. ten, który sprzedaje „kołomaź“ (Preł.)
Komirstwo n. mieszkać w komornem, w cudzem mieszkaniu (Kom.)
Kopulák m. bękart (Preł.)
Kópułka f. nieślubna matka (Preł.)
Kópyłec — bękart (Wola M.)
Koroliwka f. dziewczyna z wolnej król. wsi, która wychodziła zamąż do wsi pańskiej (Dołż.)
Kóty pl. zabawy koło nieboszczyka w nocy (Wola M.) „Jty na koty, a ne d' merciowy“.
Krájky̅ pl. naszyjniki z koralików (Wola M.)
Krásni — pięknie, serdecznie (Wisł. D.)
Kryż m. krzyż (Kom.)
Kryżowánec m. rodzaj tańca (Kom.)
Kriaczún m. chleb obrzędowy na Wilję z główką czosnku w środku (Preł.)
Kstyny pl. chrzciny (Wola M.)
Kstyty sia — chrzcić się (Wola M.)
Kúhyk m. puchacz (Wola M.)
Kukurudza f. szyszka (Żer. G.)
Kúpało m. Jana Chrzciciela (Dołż.)
Kupczyj — kupowany (Tel. S.)
Kupiwka f. wanienka (Dołż.)
Kúriak m. palący (Wola M.)
Kúrdil m. kurdziel (Wisł. D.)
Kuszýńka f. kawałek płótna (Kom.)

Kwitnúty v. kwitnąć (Żer. G.)
Kyczka f. snopek słomy do pokrywania chałupy (Wola M.)
Kytyci pl. snopki słomy (Dołż.)

Lampaż m. lampa (Żer. G.)

Łacha f. odzież (Kom.)
Łada f. skrzynia (Kom.)
Łakup m. areszt (Wisł. D.)
Ławicz'ka f. ławeczka (Wisł. D.)
Ławycia f. szereg (Wisł. D.)
Łazio dem. Łazarz (Preł.)
Łem — ale, tylko (powsz.)
Łemesz m. kartoflana zupa (Kom.)
Łeszko dem. od Aleksy (Rak.)
Litnyk m. biała chustka (Kom.)
Łoný — ubiegłego roku (Dołż.)
Łystówky pl. „wstawki" (Wisł. D.)
Łýszky pl. małe żółte grzyby (Kom.)

Macz'ánka f. zawiesisty sos z mąki i mleka do pierogów (Dołż.)
Macz'ka f. kotka (Kom.)
Madier m. rodzaj tańca (Kom.)
Malowanka f. chustka w kwiaty (Kom.)
Maramúchy pl. rodzaj grzybów muchomory (Kom.)
Marka n. pr. Marja (Wisł. D.)
Maryńdia f. jedzenie (Kom.)
Médec m. miód (Wisł. D.)
Medża f. miedza (Żer. G.)
Merýndzia f. p. maryndia, chleb dla pasterzy (Dołż.)

Mir' m. pomór (Żer. G.)
Młynec m. żarna (Preł.)
Mołodýcia f. panna młoda na weselu (Kom.)
Mołodż'awa f. młodzież (Kom.)
Mołócz'ko n. dem. mleko (Wisł. D.)
Múcyky pl. pejsy u dziewcząt (od ucha do oka) (Wola M.)
Mydło n. mydło (Wisł. D.)
Mysiatko n. miseczka (Preł.)
Mysz f. ptaszek (Preł.)

Nabożekaty sia v. nawoływać Boga „Boże, Boże" (Wisł. D.)
Nachta f. nafta (Stęż.)
Nanaszko m. kum (Man.)
Náłyce — na prawą stronę (Preł.)
Náruhy — na lewą stronę (Preł.)
Naucz'ka f. dem. od nauka (Kom.)
Nechaty v. zarzucać (Wisł. D)
Nedileńka f. dem. od niedziela (Wisł. D.)
Neszczesnyj — nieszczęsny (Wisł. D.)
Niánko m. kum (Wola M.)
Noháwky pl. spodnie z lnianego płótna (Dołż.)
Now m. „próżny dzień" (Stęż.)
Nytóta f. widłak wroniec (Lycopodium selago L.) (Wisł. D.)
Nyżnij — dolny (Żern. G.)

Oberták m. rodzaj tańca. (Kom.)
Obora f. podwórze (Wisł. D.)
Obszéwcz'ata pl. wyszywane manszety (Wisł. D.)

Odamász m. przybijanie targu (Wola M.)
Okił m. zagroda (Dołż.)
Opalánok m. cienki placek (Tel. S.)
Opoczýnuty v. zajść (mowa o słońcu) (Żer. G.)
Osyf n. pr. Józef (Preł.)
Oszczipja n. placek owsiany (Kom.)
Otfajéra f. wybuch (Wisł. D.)

Pacer m. modlitwa (Kom.)
Pacieryk m. paciorek (Wisł. D.)
Paciúrky pl. koraliki (Wisł. D.)
Pancák m. pęcak (Wola M.)
Pańko m. Pantalejmon (Preł.)
Paranáty d. orać pierwszy raz ściernisko (Stęż.)
Paskudnyj strup — kołtun (Tel. S.)
Paszýcia f. trawa (Wisł. D.)
Pawianýj — pawi (Wisł. D.)
Pauz m. „rubel“ (Kom.)
Pec m. piec (Żer. G.)
Peda f. płaca za 2 tygodnie (Wisł. D.)
Pekelnyk m. piekielna istota (Żer. G.)
Peliwnýk m. zagrodzenie na siano, słomę, liście przy tylnej ścianie budynku (Dołż.)
Perecz'ko n. pióreczko (Wisł. D.)
Pereżehnaty v. przeżegnać (Wola M.)
Per'ko n. piórko (Wisł. D.)
Persy pl. piersi (Wisł. D.)
Pid m. strych (Preł.)
Pidłýj — nieurodzajny (Żer. G.)
Piszacz'ka f. ścieżka (Kr./S.)
Płec m. plac (Kom.)
Pódołok m. dolna część kobiecej koszuli (Wola M.)
Pojednaty d. zgodzić służbę (Preł.)
Pókryw m. strzecha (Wola M.)
Połaznýk m. „podłaźnik“ (Preł.)
Połédycia f. gołoledź (Preł.)
Pomajbi pozdr. „Daj Boże, szczęście (Wisł. D.)
Ponedilok m. poniedziałek (Żer. G.)
Popér m. pieprz (Hocz.)
Pórpłycia f. otwór, przez który sypie się mąka z żaren (Preł.)
Pórtok m. kawałek lnianego płótna (Wola M.)
Pótia n. mały ptaszek (Preł.)
Potiahłó n. zwierzę pociągowe koń, wół (Tel. S.)
Powáła f. sufit (Dziurd.)
Pozdrawiaty v. pozdrawiać (Wisł. D.)
Propijnyky pl. goście weselni (Wola M.)
Prosytár m. ten, który sprasza rodzinę na pogrzeb i chrzciny (Kom.)
Pryodiwók m. przyodziewek (Wisł. D.)
Pryniútka f. płachta na plecy (Tyr. S.)
Prýstrit chłopskyj i babskyj, roślina leczn. na „uroki“ (Żer. G.)
Prystritnyk m. rośl. leczn. (Wola M.)
Psawtyra f. psałterz (Wola M.)
Pszenopsza f. orkisz (Preł.)

Puť m. droga (Kom.)
Pypcz'a n. mała fajka mahoniowa (Dołż.)

Rań f. rana (Tel. S.)
Rizánky pl. grube kluski w rosole (Wola M.)
Riadońky pl. szeregi (Wisł. D.)
Riasá f. ziarna na kłosie owsa (Kom.)
Rohacz' m. byk (Żer. G.)
Rosnúty v. rosnąć (Żer. G.)
Rusála pl. Zielone Świątki (Preł.)
Rýdżykȳ pl. rydze (Wola M.)

Sakúla f. sak (Tel. S.)
Sarcz'ystyj — siarczany (Kom.)
Sasz m. trzcina (Preł.)
Seginiátko n. biedne dziecię (Preł.)
Serpnýk m. roślina leczn. (Tel. S.)
Sijka f. sowa (Żer. G.)
Siaty v. siać (Wisł. D.)
Skala f. skała (Wisł. D.)
Skazyťy sia v. zepsuć się (Kom.)
Skirni pl. buty (Wisł. D.)
Skłep m. piwnica (Preł.)
Skora f. skóra (Tyr. W.)
Skrehitka f. „kałatało“ (Lalin)
Smołe, smołe — patrz, patrz (Kom.)
Smorżi pl. smarzli-rodzaj grzybów (Preł.)
Smúha f. tęcza (Kom.)
Sokyrcz'a n. dem. od siekiera (Kom.)
Sosniakȳ pl. rodzaj grzybów (Wola M.)
Spídnycia f. fartuch (Kom.)
Spidnycia f. spodnica (Wola M.)
Spidnýk m. dolna część koszuli (Kom.)
Spostyty v. wypościć (Wisł. D.)
Spowedatȳ v. spowiadać (Wisł. D.)
„Sprosyny“ pl. podziękowanie księdza na pogrzebie (Wola M.)
Stajnýcia f. stajnia (Wisł. D.)
Stajnyczeńka f. stajenka (Wisł. D.)
Stanko n. pr. dem. od Eustachy (Dołż.)
Stilnýk m. chleb weselny (Wola M.)
Stokołósa f. stokłosa (Żer. G.)
Storóżka f. len (Wola M.)
Stowka f. sto papierków (100 $) (Wisł. D.)
Stużkȳ pl. wstążki (Wisł. D.)
Sudýnka f. naczynie (Kom.)
Swatacz m. starosta weselny (Wola M.)
Swiaczenýna f. dorá — chleb poświęcony (Wisł. D.)
Syhlankȳ pl. rodzaj grzybów (Wola M.)
Symko n. pr. od Szymon (Preł.)
Sýpanec m. śpichlerz (Kom.)
Syrowátka f. serwatka (Kom.)
Syryńcz'a n. szczęście (Kom.)
Swerbyhúz m. dzika róża (Preł.)
Szałata f. sałata (Wola M.)
Szápczysko n. czapka (Dziurd.)
Szatuwátȳ v. pośpieszać się w pracy (Preł.)
Szczandrýj wéczor „Szczodry wieczór“ (Żer. G.)

Szczandruwánie n. „szczodrowanie“ (Żer. G.)
Széstia n. szczęście (Wisł. D.)
Szlep m. winda (Wisł. D.)
Szmaryty v. rzucić (Wisł. D.)
Szor m. porządek (Kom.)
Szto — co (Wisł. D.)
Szwarnyj — piękny, ładny (Wisł. D.)

Tałabúk m. płachta do noszenia ciężarów (Dołż.)
Tendiáwa f. ziele leczn.
Terkotájło n. „kałatało“ (Wisł. D.)
Todýwa — wtedy (Żer. G.)
Tram m. próg (Kom.)
Třiskotajce n. „kałatało“ (Wisł. D.)
Trombity v. trąbić (Żer. G.)
Trygár m. sosręb (Trygár trýmat szytký hriadký) (Dziurd.)
Túnij — tani (Stęż.)
Túńsze — taniej (Stęż.)
Tymko n. pr. od Tymoteusz (Ł.)
Týrłycz m. ziele leczn. (Gentiana L.)
Tyrwaty v. trwać (Wisł. D.)
Tysyna f. drzewo cisowe (Wisł. D.)
„Tyżdeń“ m. przyjęcie w tydzień po pogrzebie (Wola M.)

Uplicz'a n. wierzchnia część koszuli (Wisł. D.)
Uż — już (Wisł. D.)

Wádyty v. szkodzić (Żer. G.)
Wachcymbra f. wartownia (Wisł. D.)
Waliw m. koryto (Dołż.)
Waliwcz'a n. małe koryto (Dołż.)
Wandruwaty v. wędrować (Wisł. D.)
War m. kwas kapusty (Żer. G.)
Wariánký pl. potrawa z kapusty (Kom.)
Watra f. ognisko (Dziurd.)
Watroba f. wątroba (Wola M.)
Wénkluz m. „inkluz“ (Wola M.)
Wiakáty v. (sowa wiakaje) głos sowy (Żer. G.)
Wiczornycz'ky pl. dziewczęta, które zbierają się na wspólne przędzenie i zabawy (Preł.)
Wiczúrky pl. wieczorki, zebrania dziewcząt na wspólne przędzenie i zabawy (Preł.)
Winczénie n. ślub (Wisł. D.)
Wóbszywka f. kołnierz stojący zbierany (Wola M.)
Wobszywciáta pl. wyszywane manszety (Wola M.)
Wółuwec n. ołówek (Wola M.)
Worácz m. oracz (Żer. G.)
Worożela m. i f. wrożbita-tka (Żer. G.)
Wótyc m. ojciec (Żer. G.)
Wýhlad m. okno. (Kom.)
Wylýja f. wilja (Tyr. W.)
Wyżnij — Górny (Żer. G.)
Wzipak — naopak (Żer. G.)

Zabyty v. zapomnieć (Tyr. W.)
Zahuczáty v. huczeć (Żer. G.)

Zájda f. tłumok w płachcie na plecach (Preł.)
Zakładky pl. ogrodzenie (Kr./S.)
Zapaśka f. fartuszek (Wola M.)
Zapécok m. „zapiecek" (Dziurd.)
Zastyhnuty v. zaszpilić (Wisł. D.)
Záwała f. chmura (Żer. G.)
Zawýtka f. nieślubna matka (Preł.)
Zerno n. zboże (Kom.)
Zoriwka f. wódka (Kom.)
Zdrawiczko n. dem. od zdrowie (Wisł. D.)
Zdrawkáty v. pozdrawiać (Wisł. D.)
Zduszyty sia v. zgrzać się (Tyr. W.)
Zhuchabyty v. rzucić, zostawić (Żer. G.)
Zrázy pl. potrawa z mąki ze słoniną lub mięsem (Żer. G.)
Zýmli sercia pl. rodzaj grzybów (Kom.)
Zwárka f. naczynie do zolenia płótna (Wola M.)
Żenicz'ka f. żoneczka (Wisł. D.)
Żúpa f. strzecha (Wola M.)

SPIS RYCIN I TABLIC.

TREŚĆ

SPROSTOWANIE

Str. 32 wiersz 11 od dołu zamiast *pęcakȳ* ma być *pencakȳ*
Str. 32 wiersz 10 od dołu zamiast *powszedniem* ma być *powszechnem*
Str. 86 wiersz 12 od dołu zamiast *adamasz* ma być *odamasz*